

Bassa Gornichiego

podjęło do realizacji Muzeum Wojska.

dług generała Johna Hackietktóry zreferował prof. ta". dr hab. Tadeusz Jędruszczak

Konwersatorium to - jak stwierdził dyrektor Muzeum Ciąg dalszy na str. 2

udzi.

W sobotnio-niedzielnym wydaniu GW

V Jeden dyrektor uciekł do innej firmy, główna księgova na wcześniejszą emeryturę, zastępca dyrektora po wylewie i zawałe dostał pierwszą grupę inwalidzką, naczelny choć ledwie czterdziestolatek – trafił na reanimację.
 Te osiągnięcia energicznej przewodnićzącej związku okazały się najbardziej wymierne. Miała pomagać, bronić, tropić nieprawidłowości. Więc walczyła, wciągając w wir własnych spraw ludzi z zewnątrz, nawet prasę. Tylko tak się w tym zagalopowala, że w żaden sposób, nię można było dojść kto tu jest katem, kto ofiarą. A wydawałoby się, że WICHRZYĆ NIE SZTUKA

♥ Wychował się w atmosferze mordu. Sam także zabijał. Wprawdzie wtedy, kiedy ogarniał go strach, ale niestety latwo wpadał w panikę. Zabił także własną matkę, aczkolwiek ona również pragnęła jego śmierci i knuła przeciw niemu spisek. Jak straszny był to człowiek i burzliwe czasy przekonamy się zresztą wkrótce sami, spędzimy bowiem

SZEŚĆ TYGODNI W RZYMIE NERONA ^{og}lądając telewizyjna wersję "Quo vadis" Henryka Sienkie-Wicza

V MNIEJ WIĘCEJ AUTENTYCZNE, chociaż dystansując się merytorycznie, poleca twórczość robotników: gospodarce drgnęło – w gazetach pisali Jak tak będzie drgało... to się znów zawali

przedwiosennei h

Między drzewami samochody, tu i ówdzie słychać głos, ale poza tym cisza. Właściwie można rzec – niezmącony spokój zimowego jeszcze lasu. Opuszczone płachty namiotów; w niektórych drzemią żołnierze po nocnej zmianie.

Na moment zatrzymujemy się przy planszy, na której przypięte zostały zdjęcia. Pstryknięto je już tutaj, na poligonie. Fotki jak fotki, ale te podpisy... Oto kilka samochodów (to w trakcie rozwijania węzła) i napis ruch jak na Lipowej. Obok - samochód techniczny anonsowany jako nowy model FSO '87. Nic z typowych haseł, a po prostu zabawa, tyle że kształcąca. To efekt pracy żołnierzy w godzinach poza pełnieniem wart i służb.

któ-

Jest

dowódcami toczymy ustająco to samo. Obowiązek krótką rozmowę na tei odpowiedzialność. W mat - jak wiele zmierymś z pojazdów zauważam niło się w wojsku – dużo napis — ostrzeżenie, że wróg (jednak) podsłuchuje. Tutaj viększa swoboda, pełniejsza rojekcja osobowości młodych nie ma już podaruj. skupienie i napięcie, zwłasz-Ale ... wojsko, to jednak niecza, że dla wielu jest to

pierwsze wyjście w zimowy plener.

- Są to ćwiczenia taktycz ne, przewidziane w planie podsumowujące zimowy okres szkolenia żołnierzy najmłod

Ciąg dalszy na str. 3

lownictwa komunalnego.

swe zasoby spółdzielnia

w najbliższym czasie.

nia

Poza stolicą województwa do podziału są 693 mieszka-

nia. Pierwsza rozdysponowała

Sokółce, pozostałe uczynią to

W SM "Słoneczny Stok"

jeszcze wczoraj dyskutowano

o kandydatach na mieszka-

zostaną oddane do użyt-

ku w tym roku, "Dyspo-nujemy 326 lokalami; jest to

50 mniej niż w 1986 roku -

mówi prezes, Sergiusz Plewa.

- Na projekcie listy podsta-

wowej umieściliśmy 200 na-

szych członków, pewną licz-

bę na liście warunkowej oraz

82 ośoby na tymczasowym

W BSM-ie na prowizorycz-

nych listach rozdzielonych zo-

stało 145 mieszkań – o 102

Wywieszanie list nie zakończy "szczytu" w białostockich

Wywieszanie list nie zakończy ło "szczytu" w białostockich spółdzielniach mieszkaniowych Teraz przez ok. 50 dni zbie-ać się będzie odwołania a na-stępnie je rozpatrywać. Z naszej eporterskiej sondy wynika, że będzie to trudne zadanie, bo wiem liczba mieszkań jest ogra-niczona, a zasoby mieszkaniowe uboższe niż w ubiegłym roku. (rb)

mniej niż w ubiegłym roku.

spisie przyspieszeń".

które

(rb)

budynków,

bowiem z tej⁷liczby członko-wie "z kolejki" otrzymają wie "z kolejki" otrzymają tylko 838. Pozostałe mieszka-

Oświadczenia: zwigzków zawodowych

i rządu

17 bm. odbyła się w War-szawie narada członków Komitetu Wykonawczego OPZZ, przewodniczących ogólnokrajowych organizacji żwiązkowych oraz przewodniczących wojewódzkich porozumień związków zawodowych z udziałem przedstawicieli rządu poświęcona realizacji polityki dochodowo-cenowej wynikającej z Centralnego Planu Rocznego na 1987 rok.

Kierowniczy działacze związków zawodowych uchwalili oświadczenie w sprawie poli-tyki cenowo-dochodowej rządu w bieżącym roku. Na stronie 2 zamieszczamy tekst tego oświadczenia, a także oświad-

(PAP)

cyjne, a listy zostaną wywieszone dopiero pod koniec marca.

Wczoraj pracowała społeczna komisja w Zambrowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, w której - jak informuje prelisty zes Ireneusz Pecko zostaną wywieszone 31 marca. Rozdzieli się 36 mieszkań (w ubr. - 116), z tym, że ostatecznie będzie ich znacznie więcej. Najpóźniej w maju klucze do mieszkań otrzyma bowiem 54 lokatorów, którym przydzielono je już w roku ubieglym. Ponadto 46 mieszkań oddanych zostanie w ramach budownictwa patronackiego.

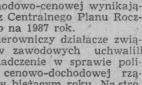
Ciąg dalszy na str. 2



DZIS — zachmurzenie prze-ważnie male i umiarkowane. Temperatura maksymalna od 2 do 4 st. C., minimalna od 0 do -2 st. C. Wiatr słaby, południowy i południo chodni.

JUTRO - bez istotnych IMIENINY: Eufemii, Klaudii. (ił)

czenie rządowe.



W sprawie polityki cenowo-dochodowej w 1987 roku Oświadczenie | Oświadczenie rządowe niż płace. Ceny żywności nie BIURO Prasowe Rządu inzwiązków zawodowych

formuje, że rzad wnikliwie

rozważy oświadczenie uchwa-

lone na naradzie związkowej

Biuro Prasowe Rządu upo-

ważnione jednocześnie zostało

do zwrócenia uwagi, że sta-

nowisko Komitetu Wykonaw-

czego oraz przewodniczących

głównych ogniw ruchu związ-

kowego nie dość wnikliwie o-

cenia sytuację gospodarczą i

nietrafnie przedstawia polity-

W odpowiedzi na zasadnicze

1. Kolejnym, corocznym pod-

wyżkom cen towarzyszą pod-

wyżki płac i świadczeń soc-

jalnych od trzech lat. w su-

mie przewyższające podwyżki

cen. Srednie podwyżki płac

przekraczają przy tym wzrost

wydajności pracy. W tej sy-

tuacji bez zmian cen sklepy

1. Zakres wszystkich dotych-

czasowych podwyżek cen rząd

w wyniku konsultacji społecz-

nei, w tym ze zwiazkami za-

wodowymi, ograniczał wbrew

ekonomicznym racjom. Żadna

wiec nie spowodowała pełne-

go grównoważenia rynku i

zahamowania inflacji. Jednak

wzrost podaży towarów wspar-

ty realizowanymi podwyżka-

mi cen przynosi stały postęp

w równoważeniu rynku. Każ-

dy to dostrzega, kto pamięta

obraz sklepów sprzed kilku

lat. Polityka ta umożliwia tak-

że stopniowe likwidowanie

sprzedaty na kartki. Niepraw-

da jest, że poziom życia spo-

leczeństwa systematycznie się

obniża. Od 1983 r. rosły śred-

nie dochody realne pracow-

bylyby puste.

punkty dokumentu związko-

wego stwierdza się, że:

ZEBRANI na dzisiejszej naradzie członkowie Komitetu Wykonawczego OPZZ, prze-Wodniczacy ogólnokrajowych organizacji zwiazkowych oraz przewodniczący wojewódzkich porozumień zwiazków zawodowych jako reprezentacja ludzi pracy, świadomi powagi omawianych zagadnień, po zapoznaniu się z zamierzeniami rządu w sprawie polityki cen w roku 1987, w imieniu

2 "GAZETA WSPÓŁCZESNA"

STWIERDZAMY, Set

całego ruchu związkowego

1. Na przestrzeni, ostatnich lat bylaby to kolejna tak wysoka i obejmująca szeroki asortyment towarów i usług podwyżka cen wprowadzana przez rząd.

2. Żadna z przeprowadzonych dotychczas podwyżek cen nie przyniosła zakładanych trwałych efektów w postaci zahamowania inflacji, racionalizacii gospodarki, zrównoważenia rynku, przyczyniła się do systematycznego obniżania poziomu życia społeczeństwa.

3. Proponowany przez rząd zakres i skala podwyżek cen jest nie do przyjęcia przez ludzi pracy, dlatego żądamy jej rewizji

4. Kongres Polskich Odro-dzonych Związków Zawodowych wskazał na konieczność dokonania rewolucyjnych radykalnych zmian w gospo-darce, wyzwalających pełne poparcie ludzi pracy dla polityki społeczno-ekonomicznej. Prowadzona obecnie polityka gospodarcza nie wyzwala pełnych możliwości tkwiących w naszej gospodarce, osłabia poczucie bezpieczeństwa ekonomicznego społeczeństwa oraz godzi w morale i wartość pracy

Zobligowani uchwałami kongresu

OSWIADCZAMY, set

1. Podejmować bedziemy działania zmierzające do niedopuszczenia do spadku dochodów realnych społeczeństwa, w tym rodzin wielodzietnych, emerytów i rencistów, osób samotnie wychowujacych dzieci oraz rodzin ekonomicznie najsłabszych.

2. Wypowiadamy się przeciwko prowadzonej przez rząd polityce cenowo-dochoprzez dowej nastawionej na stałe podrażanie podstawowych produktów żywnościowych, usług dóbr powsżechnego użytku. Polityka taka faktycznie 11trwala inflację i nierównowagę gospodarczą, przerzuca na ludzi pracy koszty marnotrawstwa, zlej organizacji pracy, ochrony zacofanych struktur wytwórczych, powoduje spadek stopy życiowej coraz liczniejszych grup pracowniczych rzetelnie zwiekprodukszających wysiłek cyjny, prowadzi do. ubożenia grup społecznych ekonomicznie najsłabszych, a sprzyja nieuzasadnionemu bogaceniu się grup społecznych pasożytujących na nierównowa-

dze i inflacii. 3. Podstawową drogą do osiągnięcia równowagi rynkowej musi być wzrost podaty rynkowej i prorynkowa restrukturyzacja gospodarki. W związku z powyższym stanowczo sprzeciwiamy się osiąganiu równowagi rynkowej drogą podwyżek cen i za-mrażania lub nawet spadku płac realnych, czyli głównie kosztem ludzi pracujących w

gospodarce uspołecznionej. W ostatnich latach wzrost cen żywności jest zdecydowanie wyższy i znacznie odbiega od wzrostu cen żywności w świecie i to zarówno w stosunku do krajów socialistycznych i kapitalistycznych. jak

Nie wyrażamy zgody na kolejny tak drastyczny wzrost cen, a szczególnie żywności i uslug komunalnych, jak energia elektryczna, gaz, węgiel, centralne ogrzewanie, ciepła woda itp. Wpłynie to na poważny wzrost cen umownych innych towarów i usług powszechnego użytku i spowoduje dalszy wzrost kosztów utrzymania, szczególnie w rodzinach o niskich i średnich dochodach, gdzie udział wydatków na żywność, utrzymanie mieszkania i podstawowe usługi jest największy."

DOMAGAMY SIE: 1. Przerwania gonitwy cenowo-placowej i zmiany poli-

tyki cenowo-dochodowej prowadzonej przez rząd. 2: Powstrzymania ciaglero wzrostu kosztów wytwarzania, w tym podstawowych dóbr konsumpcyjnych, szczególnie żywności oraz ich cen

detalicznych. Utrzymania dotacji do podstawowych artykułów konsumpcyjżywnościowych. nych i usług powszechnego uktóre lagodziłyby żytku, wzrost cen detalicznych na te dobra

4. Prowadzenia w przyszłości dyskusji nad kształtowaniem cen lacznie z dyskúsja nad Centralnym Planem Rocznym, gdyż dokumenty te powinny być bezwzględnie spójne.

5. Przedstawiania co kwartał przez rząd informacji na temat kształtowania się cen płac w jednostkach gospodarki uspołecznionej.

6. Konsultacji ze związkami zawodowymi polityki dotacji, a szczególnie do podstawowych artykułów konsumpcyjnych i usług.

7. Domagamy się dodatkowych działań osłonowych za-

w dniu 17 marca 1987 i upewniających utrzymanie poziomu życia ludzi pracy a w dzieli odpowiedzi na wnioski tym: władz związków zawodowych. a) wyłaczenia z obciażeń

podatkiem od ponadnorma-tywnych wyplat wynagrodzeń (ponad 12 proc. założonych w CPR-87) w kwocie nie mniej-szej niż 550 zł na jednego zatrudnionego z tytułu cześciowej rekompensaty wzrostu kosztów utrzymania;

b) szybkie uruchomienie wypłat zaliczkowych nagród z zysku za rok 1986;

c) uruchomienia zwiększo kę rzadu. nych odpisów na zakładowy fundusz socjalny dla osób zatrudnionych w warunkach ciężkich i szkodłwych dla zdrowia d) podwyższenia wysokości

diet dodatków za rozłąkę, ryczałtów za nocleg itp.; e) podwyższenia progów dochodowych uzależniających

wysokość zasilku i dodatku rodzinnego, jak również gra-nicy dochodowej upoważniado świadczeń z fundujacej szu alimentacyjnego;

f) podwyższenia stosownie do wzrostu cen w 1987 r. wysokości następujących świadczeń:

- zasiłków pielęgnacyjnych dla dzieci chorych i kalekich, zasiłków rodzinnych dla dzieci otrzymujących wielokrotność kart zaopatrzenia, zasiłków wychowawczych dla osób samotnie wychowujących dzieci, - zasiłków wychowawczych (bez osób samotnie wychowujących dzieci),

maksymalnej kwoty świadczenia z funduszu alimentacyjnego.

- dodatkowej zryczałtowanej kwoty dla świadczeniobiorców z funduszu aliman. na których tacyjnego, przysługuje zasilek rodzinny; g) przyznanie zniżek na przejazdy PKS, PKP i w munikacji miejskiej dla dzieci chorych i kalekich nie po sladających legitymacji szkolnych.

ZADAMY ników, emerytów i rencistów. aby uchwały i stanowiska przedstawione przez OPZZ, a a także spożycie i wyposażewyrażające opinie wszystkich nie w artykuły przemysłowe ludzi pracy były z całą gospodarstw domowych. Powaga rozpatrywane, uwzględprawa poziomu życia nie byniane i respektowane Drzy podejmowaniu decyzji przez la jednak udziałem wszystcentralne organa władzy W kich. Niektórzy zyskali więprzypadku braku realizacji cej, inni malo, są tacy, któpostulatów zawartych w ni rzy z różnych powodów straejszym oświadczeniu OPZZ cili. udzieli poparcia wszystkim działaniom zgodnym z ustawą

W latach 1982-1985 rząd o związkach zawodowych podjętym przez zakładowe i chronil poziom życia społeczeństwa przede wszystkim organizacje kosztem rozwoju i moderni-Rada OPZZ na najbliższym zacji gospodarki. Dokonywało posiedzeniu w dniu 25 marsię to w nie sprzyjających warunkach. Po 1980 r. czas praca br. zapozna się w jaki sposób rząd ustosunkował się cy jest znacznie obniżony. do przyjętego oświadczenia. Wysoki przyrost naturalny Warszawa, 17-03-1987 wymagał odpowiednio zwięk-

wage planowane efekty, mo-

szonych wydatków. Zachodnie restrykcje przyniosły wielomiliardowe straty, utrudniały współprace z zagranica, spłacanie długów.

Także w roku bieżącym 1 latach następnych nienaruszalną zasadą polityki społeczno-gospodarczej pozostaje osłona poziomu życia społeczeństwa. Jednakże już obecnie coraz większą część dochodu narodowego przeznacza sie na stopniowa modernizację gospodarki. Nie wolno bowiem podcinać przyszłości dzieci i wnuków.

Poziom inflacji maleje, choć nazbyt powolnia. W 1982 r. inflacja wynosiła ponad 100. proc., w 1986 r. około 18 proc., na ten rok przewiduje sie wzrost cen o 14 proc. (bez alkoholi i papierosów).

Postępuje racjonalizacja gospodarki. II etap reformy przeobrażenia te poglębi przyspieszy. W najbliższym czasie przedstawiona będzie i konsultowana ze społeczeństwem konkretyzacja tych zamierzeń, rząd spodziewa się, że ruch zawodowy je poprze zgodnie s wyrażonymi w swym oświadczeniu postulatem "dokonania rewolucyjnych i 12dyklanych zmian w gospodar-

3. W Centralnym Planie Rocznym 1987 rząd określił skalę podwyżek cen. Jednocześnie założył podwyżkę płac w tej samej skali, co oznacza, it place realne nie ulegna obniżeniu. Związki zawodowe konsultowały zarówno założenia CPR, jak i projekt planu w cześci dotyczącej polityki cen, płac oraz warunków pracy i bytu. Obecne propozycje są konsekwencją przedstawionych wówczas przez rząd założeń, które Sejm aprobował uchwalając także ściśle związany z "CPR-em budžet na rok 1987.

4. Stanowisko przedstawione w oświadczeniu ujawnia pewne niekonsekwencje i sprzeczności. Dotychczas kierownictwo ruchu związkowego żądało wzrostu efektywności gospodarczej, m.in. w drodze zmniejszenia dotacji, obecnie zaś sprzeciwia się nieodzownym skutkom takich posunięć które przecież mają głównie na celu poprawę równowagi pieniężno-rynkowej. Związki zawodowe słusznie opowiadaja sie w swych dokumentach programowych przeciw cenom opartym o koszty proa za cenami równodukcji wagi. Natomiast w oświadczeniu krytykuje wzrost cen, bez

którego taki postulat jest nie-

Rzad zwraca sie do ruchu rosną też znaczniej niż inzwiazkowego o czynne, konnych towarów i usług. Wzrosekwentne i bardziej odczuwalne poparcie reform i wysły one bowiem od 1982 r. o 23 proc. mniej niż ceny tosiłków zmierzających do wywarów przemysłowych, mimo zwolenia pełnych możliwości iż bardziej racjonalny byłby tkwiacych w naszej gospodarce. Wymaga to odważnego staproces odwrotny tj. relatyw ne tanienie towarów przemywiania na mechanizmy ekoslowych tak aby struktura nomiczne, a nie stępiania ich wydatków rodzin stawała się ostrza. Rząd zwraca się do organizacji związkowych bardziej nowoczesna. w przedsiębiorstwach o aktywny udział w obniżaniu koszgazu, energii elektrycznej statów, o przeciwdziałanie wliczaniu skutków marnotrawnowi barierę rozwojową kraju. Wzrost produkcji węgla stwa, niskiej jakości, oraz nadmiaru zatrudnienia wymagałby ogromnych, sztownych inwestycji. A tymkoszty wytwarzania, a konsekwencji w poziom cen. czasem węgiel, i co za tym

4. Nadmierne zużycie wegla

idzie energia elektryczna

żej kosztów wytwarzania

cieplna sprzedawane są poni-

gleboko poniżej cen świato-

wych. Koszt wydobycia tony

węgla grubego jest dwukrot-

nie wyższy nic cena detalicz-

na. Dotacja do cen wegla o-siągnęła 320 mld zł.

Aby więc rosła produkcja

przemysłu a także aby zaspo-

koić niezbędne potrzeby spo-

łeczne, trzeba środkami eko

nomicznymi przeciwdziałać

marnotrawstwu energii i jej

nośników, a nie jak dotych-

czas wysoko dopłacać do tych

dóbr ze Skarbu Państwa, to

jest w istocie ze środków wy-

pracowanych przez najbardziej

tami wynikajacymi z surowej

zimy, rząd zdecydowany jest

wyjść naprzeciw postulatom kierownictwa OPZZ, w szcze-

gólności tym, które służą o-

chronie poziomu życia ludzi

pracy znajdujących się w naj-

trudniejszych warunkach ma-

terialnych. Rząd z całą powa-

gą i glęboką troską dokona a-

bo-

po-

(PAP)

ko-

stoku.

Biuro Prasowe Rządu poważnione też zostało do oświadczenia że:

1. Wszystkim posunięciom rządu niezbędnym dla reformo. wania gospodarki towarzyszy ostanianie naistabszei materialnie części społeczeństwa: emerytów, rencistów, rodzin wielodzietnych, ludzi bezradnych, poszkodowanych przez los. Służy temu m.in. waloryzacia emerytur, stopniowa likwidacja starego portfela, podnoszenie płac najniższych, zwiększanie funduszy socjalnych. Politykę tę, klewskazaniami rujac sie Zjazdu PZPR, rząd będzie kontynuował. Nie mogą na tomiast liczyć na osłonę ludzie źle, niewydajnie pracujacy.

2. Rząd nie chroni zacofanych struktur i nieefektywnych jednostek gospodarczych. Napotyka tu na trudności. Uruchamiając naciski społeczne żąda się niejednokrótnie ekonomicznie nieuzasadnionych ulg oraz dodatkowych frodków. Przeciwdziała się uzasadnionej upadłości niektórych przedsiębiorstw. Likwidacja nieefektywnych struktur wymaga ograniczania dotacii, co z kolej pociaga za soba wzrost niektórych cen detalicznych wagi rynkowej, a ta dopiero

związkowców, iż podstawowe maczenie dla osiągnięcia równowagi rynkowej ma wzrost podaży. Zależy on od wzrostu wydajności pracy, postępu technicznego, lepszej jakości produkcii i oszczednych form gospodarowania. Im większy innowacyjny i oszczędnościomniejsza będzie konieczność podwyżek cen i tym niższa inflacia.

Ceny zywności po 1982 r nie rosną w Polsce szybciej Konwersatorium na rzecz pokoju

Nr 67 (11 062) .20.03.87

Ciag dalszy ze str. 1

Jeszcze w tym roku przewidziane są konwersatoria na nastepujące tematy: "Zasady sztuki wojennej wg Clause witza" (referat doc. dr. hab. Karola Olejnika z Uniwersytetu Poznańskiego), "Rok 1941 w świetle wspomnień marszałka Bagramiana" (referat doc. dr. Władysława Lewandowskiego z Uniwersytetu Toruńskiego), "Teren w działaniach wojen nych" (referat doc. dr. Stanjslawa Alexandrowicza z Fill UW). W dalszej kolejnośc podjety bedzie temat "Partyzantki powrześniowej", przygotuje Ośrodek Badań Hi storii Wojskowej w Białym

Konwersatorium stanowi określony dialog w dziedzinie historii wojskowej i wojskowości w ogóle. Z przedstawionego powyżej programu wynika, iż organizatorzy podjeli trud podejmowania tematów służących również społeczeństwu, jak choćby ów pierwszy dotyczący ukazania zagrożenia Europy i świata wojną nukle arną, co także wspiera dziaarną, co także na pokoju. lalność na rzecz pokoju. (CH)

SKROCIE

★ W czwartek w pałscu Mof-burg w Wiedniu zakończyło się końcowe posiedzenie plenarne ko-lejnej rundy rokowań na temai wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Na posiedzeniu ze strony państw Układu Warszawskiego zabrał głos przewodniczący polskiej delegacji Tadeusz Strulak.

jąć ma również stolice kraju Paz i inne regiony Boliwii. ☆ Jak wynika i odicjanych statystyk opublikowanych w jo-hanneśburgu, w ubiegtym roku wyemigrowało z RPA 13711 białych obywateli tego kraju. Wśród u-ciektnierów z Kraju rządzonego przez razistów znajduje się dwa iysiące wysokto wykwalifikowa-nych specjalistów, w tym 48 in-żynierów 197 lekarzy i dentysiou-☆ 11 osób poniosło śmierć, a najmniej 45 zostało rannych w wyonku eksplozji ładunku wybu-chowego, podłożonego w śródn wieczorem w jednej z kawiari w centrum stolicy Dzibuti – nie-wielkiego państwa w Afryce pol-nocno-wschodniej (byłej kolonii francuskiej). Wśród zabitych są ob-cokrajowcy, w tym obywatsi francuscy. ☆ 22 marca br. odbędzie się w

☆ 22 marca br. odbędzie się w ☆ 22 marca br. odbędzie się w Związku Radzieckim transmitow ny na cały świat przez mosidew skie radio koncert rockowy, skie rego całkowity dochód przekaza, funduszu pokoju.

☆ Senat Kongresu argentyńska-go rozpoczął prace legislacyjne nad rządowym projektem ustawy w sprawie przeniesienia stolicy te-go kraju z Buenos Aires na po-ludnie, w słabo zaludnione regio-ny Fatagonii. Projekt przeszedi już etap przygotowawczy i bw przedmiotem wszechstronnych dprzedmiotem wszechstronnych de bat w komisjach Senatu.

nalizy postulatów związko-wych podchodząc do nich konsumie mieć to "będzie struktywnie i z maksymalną wpływ na osiąganie równoprzychylnością. Rząd określi, na które postulaty związkowe podważa podstawy spekulacji i innych rodzajów gospodarodpowiedzieć może pozytywnie bez zachwiania równowaczego pasożytnictwa. gi gospodarczej, a szczególnie rynkowej i bez naruszenia dynamiki reform i przeobra-3. Rząd podziela pogląd żeń gospodarczych. Ich wiem powodzenie zdecyduje o poziomie życia społeczeństwa, o dalszym rozwoju kraju. Wzrost racjonalności mechanizmów polskiej gospodarki jest także warunkiem umacniania naszej wiarygodności u zagranicznych partnerów m. będzie wysilek produkcyjny, in. w miedzynarodowych organizacjach finansowych i gospodarczych, z którymi wy załóg pracowniczych, tym dejmujemy współpracę.

efektywne przedsiębiorstwa. Wyrażenie niepokoju o poziom życia ludzi pracy stanowi oczywiste prawo i powinność ruchu zawodowego. Mimo trudności gospodarczych zaostrzonych dotkliwymi stra-

Tadeusz Strulak. ★ ⁹9009 górników pracujących w kopalniach państwowego koncernu Comibol ogłoślio strajk głodowy, żądając podwyżek cen. Jak podai przedstawiciele swiązku zawodo wego górników, strajk rozpoczał się w głównych ośrodkach prz-mysłu wydobywczego w okręśsch Oruro i Potosł, a od ezwartku ob-jąć ma również stolicę kraju Ia Paz i inne regiony Boliwil. ★ Jak wynika z oficjalnych

Komu klucze

Ciag dalszy ze str. 1

Skala potrzeb mieszkaniowych w Zambrowie jest znacznie większa. Tylko w spółdzielni zarejestrowanych jest ok. 3 tys. osób.

Podobnie jest we wszystkich Podobnie jest we wszyskuch miastach województwa. Przy po-dejmowaniu decyzji pomocne po-winny być wnioski wynikające z ubległorocznych kohtroli IRCh i lustracji centralnego związku. Szczególnie wnikliwie rozpatry-Szczególnie wnikliwie rozpatry-wać się będzie sprawy przyśpieszeń.

BEZ ZMIAN

Na bońskiej scenie politycznej bez zmian. Helmut Kohl został ponownie kanclerzem. Ale nie ma on powodu do świętowania. Został wybrany wszakże większością zaledwie czterech głosów. Nawet część deputowanych z jego własnej koalicji nie udzieliła mu poparcia.

dzielita mu poparcia. Татанели pod tym względem fist ton prasy zachodnioniemiecy two prasy zachodnioniemiecy prasy zachodnion

SUWALSKIE - DO KOŃCA KWARTAŁU

wybory de

tów krajowych.

U schyłku ubr. Rada Nadzorcza Wojewódzkiego Związku podjęła uchwałę obligująca wszystkie spółdzielnie mieszkaniowe w Suwalskiem do ogłoszenia list przydziałów do końca I kwartału

1987. r. Z okien gabinetu prezesa Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkawieni Mieszkaniowej w Suwałkach

Landtagów, czyli parlamen-

DWA OBLICZA SZPIEGA

Afera Pollarda powraca na lamy prasy światowej ni-czym bumerang. Nie tyl-

ko dlatego, że Jonathan Jay

miedzynarodowy zasięg.

pięciu

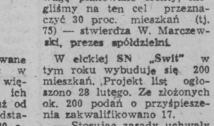
widać wszystkie realizowane w br. budynki. Ma być w nich 256 mieszkań (o 118 więcej niż w ubr.). Projekt ich zasiedlenia znany jest już od 5 marca. Na listach podsta-wowych znalazło się 220 osób, przyśpieszeń zaś (łacznie z 10 mieszkaniami wykupionymi przez zakłady i insty-- będzie 36. tucje)

ólnokrajowe

zwiazkowe.

- W efekcie rygorystycznych przepisów na 133 podania o przyśpieszenie uwzględniliśmy 26. Biorąc zaś pod u-

sresztą w Tunisie – zawrzało. Za-częża narastać fala antyamerykań-skich nastrojów i niecheci. Nie-zależnie od tego Waszyngton po-



- Stosując zasady uchwały nr 9 nie udzielimy pomocy członkowi spółdzielni żyjącemu w trudnych warunkach, ale dokładnie nie odpowiadajacemu kryteriom. Generalnie nie można przyśpieszyć przydziału młodym małżeństwom mieszkającym na stancjach -

miestąc później, czyli na począt-ku kwietnia, rozpocznie się kam-pania wyborcza do Izby Niższej. Samo zaś głosowanie do obu izb

nowska, dodając wszakże, że dzięki nowym przepisom więcei mieszkań znalazło sie na liście podstawowej. Dylematów takich nie ma druga z suwalskich spółdziel-

mówi prezes Halina Stefa-

realny.

ni. Listy wywieszono tam W listopadzie u.br. kiedy obowiązywały jeszcze stare zasady. W br. "do realizacji" przewiduje slę 407 mieszkań. Prezes Jerzy Wiszniewski ma jednak obawy czy ten niższy w porównaniu z ubr. (oddano 522 mieszkania) plan zostanie wykonany. Spośród 181 podań o przyśpieszenie pozytywnie rozpatrzono 109.



stronę normalizacji ze światem arabskim został uczyniony. Rów-nież na linii Egipt — państwa Czarnego Lądu jest sporo oznak poprawy klimatu politycznego. Jedną z nieh był mini-szczyt af-rykański, znany pod nazwą Blurz Koordynacyjnego Organizacji Jed-ności Afrykańskiej (OJA), który w połowie ubiegiego tygodnia obra-dował właśnie w Kairze. Sposród kliku przyjętych propozycji roz-wiązań problemów Afryki (wez-wanie do bojkotu rasistowskiego rządu w Republice Południowej Afryki, apel o przyznanie hiepod-legiości Namibii, podkreślenie ko-nieczności rozwiązania kwestił po-litycznych w Czadzie przez sanych jego mieszkańców, rozważania nad sposobami wyjścia z zadłużenia wielu krajów afrykańskich, agen-cie przesowe wyróźniają szczegól-nie zapis w sprawie uregulowania konfliktu na Bliskim Wschodzie w drodze rokowań, z udziałem wiszy-stkich zainteresowanych stroc, w stkich zainteresowanych stron, w tym także Organizacji Wyzwolenia

interesów politycznych i gospodarczych jest tam wciąż olbrzymia, a spornych

> W podjętej uchwale Sejm zaakcentowal, jak istotne znaczenie ma dla kraju rzetelne i terminowe weielanie w 17-

W środę na Wiejskiej

Rzad widzi w ruchu zwiaz-

kowym cennego i niezbędne-

so sprzymierzeńca reform.

Do przedstawionej w pierwszym dniu obrad parlamentu informacji prezesa NIK, Tadeusza Hupalowskiego, stanie realizacji wybranych postanowień Sejmu (skrót wystąpienia zamieściliśmy wczoraj) ustosunkowali się przedstawiciele klubów poselskich.

Pos. ANDRZEJ SZPRINGER cie postanowień parlamentu. (PZPR) stwierdził, że doko-nania ostatnich kilku lat należy ocenić pozytywnie. Postęp nie odbywa się jednak bez zagrożeń i zahamowań, zaś tempo wzrostu gospodarczego nie zawsze jest na mia-rę możliwości. Przyczyny istniejącego stanu rzeczy \$8 znane i wielokrotnie mówiono o nich z tej trybuny. Przedstawiony obraz sytuacji musi budzić miejscami nasz poselski niepokój, m.in. w odniesieniu do tempa i sposobów wdrażania uchwalonych przez Sejm postanowień.

Pos. EMIL KOŁODZIEJ (ZSL) oświadczył, iż / przed-stawiona przez prezesa NIK NIK ocena posiada szczególną wymowę i stanowi wyraz stale rozwijanej, kontrolnej funkcji naszego parlamentu. Odczytywana jest też jako wyraz dążenia do zwiększania magań za powierzone zada-nia. Z informacji tej wyni-ka, iż wykonanie niektórych ważnych zadań naszego ży. cia gospodarczego odbiega niejednokrotnie od ustaleń i planowych założeń, jak też od oczekiwań społeczeństwa . też

Pos. HELENA CHODKOW-SKA (SD) — przemawiając w imieniu Klubu Poselskiego SD stwierdziła, że treść informacji prezesa. NIK nasuwa obawy co do sprostania przez polską gospodarkę stojącym przed nią zadaniom. Bez szybkiego podjęcia przez rząd zdecydowanych środków dyscyplinujących gospodarkę, możemy wkrótce znaleźć się w trudnej sytuacji, determinowanej kryzysem energetycznym, mieszkaniowym i inflacją. Posłanka zwróciła uwagę na konieczność publiczno--prawnego i finansowego wzmocnienia rad narodowych, co jest warunkiem efektywnego udziału społeczeństwa w rozwiązywaniu problemów gospodarczych.

Stwierdził też potrzebę nadrobienia strat powstałych w rezultacie zimy, osiągnięcia wyraźnej poprawy dyscypliny realizacji tych zadań. Gospodarka paliwowo-energetyczna, budownictwo mieszkaniowe, prawidłowe wykorzystanie mechanizmów reformy gospodarczej oraz eliminacja nieprawidłowości w obsłudze obywateli przez administrację mieszkaniową, handel i służbę zdrowia - to cztery dziedziny, na które zwrócono szczególną uwagę w uchwale Sejmu. W związku ze zbliżającą się rolniczą wiosną podkreślono również konieczność wysiłku całej gospodarki, by zrealizować zaplanowane zaopatrzenie rolnictwa w środki produkcji Uchwała wskazuje na kie-

runki i formy niezbędnego nasilenia działań kontrolnych dotyczących realizacji ustaw i sejmowych uchwał.

W kolejnym punkcie porządku obrad Sejm wysłuchał informacji o problemach wyni-kających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, przedstawionej przez prezesa trybunału AL-FONSA KLAFKOWSKIEGO. Tylko jedna ze spraw rozpatrywanych przez trybunał w ubr. dotyczyła' badania zgodności ustawy z konstytucja stwierdził mówca. Nie uznano wysuniętego zarzutu. Wszystkie inne wnioski, zarzucające niezgodność przepisów wykonawczych z ustawami, zostały uwzględnione. Zgodność prawa z konstytucją to brak sprzeczności o charakterze realnym między normami konstytucji, a jakimikolwiek innymi normami

calego systemu prawa. Wyłania sie tu z cała ostrościa problem jakości prawa: jego spójność, jasność i zrozumialość dla każdego obywatela. Na koniec 1984 r. obowiązywało w naszym państwie ok. 13 500 aktów o charakterze ogólnym i normatywnym — z czego zaledwie 467 (3,5 proc.) stanowiły ustawy i inne akty

o mocy ustawy. Ustawa o Trybunale Kon. stytucyjnym — podkreślił jego prezes - naklada na określone organa państwowe obowiązek informowania go o wszystkich sygnalizowanych im przez organa orzekające niezgodnościach aktów ustawodawczych z konstytucją oraz innych aktów z konstytucja i ustawami; ocena praktyki w tym zakresie nie jest w pełni zadowalająca.

Dotychczasowy dorobek o-rzecznictwa trybunału pozwala na kilka wniosków o podstawowym charakterze dla dalszej działalności legislacyjnej, dotyczących tzw. techniki tworzenia prawa – stwierdził A. Klafkowski. Trybunal zwraca więc przede wszystkim uwagę na nadrzedności ustawy jako podstawowego źródła prawa. Podkreśla obowiązek precyzyjnego i konkretnego for mułowania upoważnień do wydawania aktów wykonawczych, upoważnienie do wydania przepisu wykonawczego nie może być oparte domniemaniu. Trybunal na kilkakrotnie stwierdził niedopuszczalność regulacji wprowadzających wsteczne działanie prawa. Tę zasadę Trybunał Konstytucyjny traktuje jako istotną wartość, zapewniającą bezpieczeństwo obrotu prawnego i ochrony praw nabytych.

Jednym z węzłowych zagadnień w procesie tworzenia prawa są przewidziane przepisami ustawowymi konsultacje społeczne; zasada tych konsultacji – podkreślił mów-ca – stanowi konstytucyjną demokratyzację procesu legislacyjnego i jeden ze środków zapewniających obywatelom wpływ na treść aktów nor-matywnych. Niedopelnienie obowiązku konsultacji jest podstawą do uchylenia zaktu wykonawczego.

Roczny okres działalności trybunału jest zbyt krótki, by można było stwierdzić, że spełnił on wszystkie ustawowe zadania i w całej rozciągłości – powiedział A Klafkowski. Jeden cel osiafnął z pewnością – bezwzględne akcentowanie zasady nadrzędności konstytucji i usta-wy. (PAP)

Ow Amerykanin pochodzenia ty-dowskiego był niejako sługą dwóch panów. Służył mianowicie w wywiadzie amerykańskiej ma-pracował na rzecz wywiadu izra-elskiego. Za jego to sprawą Mo-sad (wywiad Izraela) otrzymał ty-siące dokumentów szpiegowskich-będących w posiadaniu USA Na-wy. Były wśród nich m.in. sateli-tarne zdjecia obozów palestyń-

on sam nie wypadi najlepiej we własnym okręgu wyborczym. O będących w posiadaniu USA Nawyraźnym sukcesie mogą natomiast mówić wolni demokraci (FDP), którzy zdobyli dodatkowo znacznie więcej giosów niż utra-cili toh chadecy. Nie więc dziw-nego, że w obeenym rządzie zy-skali o jeden fotel ministerialny więcej niż dotad (mają ich teraz cztery), co stałó się kosztem cha-deków.
Tak więc Helmut Kohl nie ma łatwego startu w nową kadencję. Będzie się musiał bardziej liczyć z rea-liami. Choćby dlatego, że je-szcze w tym roku odbędą się
okada chalichi okadeni w zabiegowskim ze-dawie w tym roku odbędą się

PANORAMA TYGODNIA

latach dyktatury Ferdinando Marcosa, mieszkańcy wyspy zadecydują o wyborze swoich przedstawicieli do obu izb filipińskiego Kongresu.

"Bieg do fotell" w Izbie Wyż-szej rozpoczął się 9 marca. Za-inaugurowała go pani Corazon A-quino w mieście Batagas, gdzie w grudniu 1985 r. jako wdowa po zamordowanym przywódcy opozy-cji – Benigno Aquino, rzuciła wyzwanie Marcosowi stając do rywalizacił o najwużes produ rywalizacji o najwyższą, prezy-dencką, godność w państwie. w skich i afrykańskich. Trudno

sposób pośredni, udzielając swego poparcia kandydatom postępowym. Atmosfera wyborcza jest tam obecnie równie gorąca

jak sama wyspa. Toteż wiele może się jeszcze zdarzyć. mimo spokojnego i pojednawczego, acz stanowczego tonu wypowiedzi pani prezydent Aquino. Sprzeczności spoleczne i religijne sa bowiem na Filipinach bardzo zadawnione.

WOKÓŁ EGIPTU

Lody nieufności wokół Egiptu stopniowo pękają. Zresztą tamtejsze władze czynią wiele, by odzyskać zaufanie w społecznościach arab-

Palestyny. Na ile postanowienia kairskie okażą się skuteczne trudno przewidzieć. Tym bardziej, że skala sprzeczności

problemów wcale nie ubywa. MIECZYSŁAW CHAJA

 zależnie od tego Waszyngton po-czuł się urażony szpiegowaniem wiasnego gniazda przez najbliższe-go sojusznika. Zaczął więc naci skać na Tel Awiw, aby ten wre-szcie ukarał tych, którzy nakto-nili Poliarda do współpracy.
 Cóż, Waszyngton ch ce za-świata arabskiego, ale nie tyl-ko. Nieobojętna mu jest tak-że opinia wiasnego społeczeń-stwa, uczulonego na tego typu afery. I chyba tylko dła Samo zaś głosowanie do obu izb nowego Kongresu wyznaczone zo-stało na dzieć 9 maja. Godz się witym miejscu podkreślić, że po raz pierwszy od 1949 roku, wazmą toraz pierwszy od 1949 roku, wazmą na po prostu przenieść walkę o nowy kształ państwa na forum parlamentu. Również po raz pier-wszy nielegalna koalicja lewico-wa – Narodowy Front Demokra-tyczny – grupująca min. komu-nistów opowiedziała się przeciwko bojkotowi wyborów, tyle tylko, że będzle w nich uczestniczyć w Pollard był szpiegiem o świata arabskiego, ale nie tyldwoch ebliczach. Rów- ko. Nieobojętna mu jest taknież z tego względu, że spro- że opinia własnego społeczeńkurowana przezeń afera ma stwa, uczulonego na tego typu **OPINIE-KOMENTARZE-REFLEKSJE**

Sejm zakończył dwudniową debatę Nie myśląc o sukcesach

Ciag dalszy ze str. 1

ucją prawną, a nie tylko potyczną, i konieczne jest skonretyzowanie jej w akcie utawodawczym.

Pos. Zdzisław Balicki (PZPR) stosunkował się do dwóch usadniczych kwestii: czy proekt ustawy o konsultacjach połecznych jest słuszny i potrzebny oraz czy właściwie formułowano w nim konkretne rozwiązania. Odpowiedź na erwsze pytanie jest zdecydowanie twierdząca. Odpowiedź w drugiej kwestil nie może jednak pozytywna, gdyż projekt ustawy w obecnej werji zawiera wiele niejasności. Pos. Stanisław Majewski (ZSL) powiedział, że ZSL, który na swym IX Kongresie opowiedział się za ustanowieniem instytucji powszechnego referendum w szczególnie ważnych sprawach dotycząych państwa i społeczeństwa, odejmuje i wspiera wszystkie działania służące pogłębiaiu demokracji i pełnemu wykorzystaniu ustawowych uprawnień wszystkich form sanorządu społecznego.

Na tle przedstawionego proektu ustawy warto rozważyć taką jego modyfikację, która odkreślać będzie wagę referendum. Konieczne jest też precyzyjne określenie skutków prawnych referendum. Wyraw nim wola ludu musi stać się prawem. Trzeba take bliżej sprecyzować jakie prawy i decyzje mogą być przedmiotem konsultacji spo-

Pos. Jerzy Goliński (bezp. PAX) - konsultacje nie moa być zabiegiem pozorowa-nym. Cechować je powinna neczowość, a pod osąd spoeczny powinny być przedstaiane sprawy rzeczywiście itotne. Musi przy tym istnieć asada ustawowa, że wyniki onsultacji będą faktycznie uzględniane w treści postanowładz. Szczegółowych ^{ozwiązań} będzie wymagać westia skorelowania instytureferendum z konstytucyjzasadą demokracji przedawicielskiej. Chodzi przede szystkim o zsynchronizowae referendum z ustawowy-^uprawnieniami Sejmu i ad narodowych.

Pierwsze czytanie projektu stawy o konsultacjach spocznych i referendum iest a okazja — stwierdził pos. iotr Stefański (SD) — aby a postępy demokratyzacji żypublicznego w naszym raju spojrzeć w sposób barziej całościowy i refleksyjny arazem, aby podjąć próbę dzielenia odpowiedzi na pyie, jak daleko zaszliśmy na rodze demokratycznych przejian zapoczątkowanych przeamem lat 1981/1982. Jak roumieć to urzeczywistnianie emokracji? Przede wszystim jako powszechną, codzienobywatelską aktywność najszerszych rzesz społeczeń-twa. Po wtóre – jako jedtwa. wyraźnie uświadamiaych sobie przez ogół praw obowiązków obywatelskich. Wśród szczegółowych spraw natomiast rozważyć warto oźnice pomiędzy skutkami onsultacji, a referendum. czy nie powinniśmy nadać wynikom referendum — za-kladając jego wyjątkowość charakteru obligatoryjnego? Zdaniem pos. Kazimierza Ozechowskiego (bezp. ChSS) stnieje kilka kwestii, które wymagają starannego przemy- dla organizatora konsultacji.

ślenia i uściślenia w dalszych Dotychczasowa praktyka wypracach nad projektem ustawy. Chodzi m.in. o precyzyjne usytuowanie referendum i konsultacji społecznych w politycznym systemie sprawo-

niem posła pozytywny wynik

referendum, jako decyzja ca-

lego narodu, musi bezwzględ-

nie wiazać posłów w pracach

nad odpowiednimi aktami u-

(PZPR) podkreślił, że o po-

trzebie prawnego unormowa-

nia procesu zasięgania opinii

obywateli w formie konsulta-

cji nie musimy już dziś wła-

Uważam, że możliwe jest u-

chwalenie przez Sejm ustawy

o konsultacjach społecznych i

referendum bez potrzeby do-

Pos. Wiesław Gwiżdź (bezp. PZKS) stwierdził, że projekt ustawy o konsultacjach spo-

łecznych i referendum stano-

wi jedną z najbardziej donio-

słych inicjatyw poselskich podjętych dla urealnienia i

wzmocnienia podmiotowości

społeczeństwa zagwarantowa-

nej w naszej Konstytucji. Pro-

jekt znajduje głębokie popar-

cie szerokich kręgów społecz-

nych. Katolicy polscy przyj-

muja go z tym większym za-

interesowaniem, że zawarte w

nim dostrzeżenie podmiotowo-

ści osoby ludzkiej odpowiada

założeniom nauki społecznej

wiącej o referendum, m.in. do sformułowania, iż "wynik

przy rozstrzyganiu sprawy".

Referendum, jako rzadko sto-

sowana okazja do bezpośred-

niego wyrażania swej woli

przez społeczeństwo, traci zda-

niem posła wszelki sens, je-

śli jego wynik nie ma charak-

teru bezwzglednie obowiązu-

Pos. Jacek Piechota (PZPR)

projektu ustawy.

zgłosił kilka watpliwości doty-

czących prawnych uregulo-

brzmienia artykułu 18 nie

wynika np. w jaki sposób

głoś wyrażony w referendum

ma zostać uwzgledniony w

procesie podejmowania decy-

zji. Brak więc odpowiedzi na

pytanie czy można na przy-

kład podjąć decyzję sprzeczną

Zdaniem mówcy, wyrażony w

referendum glos ogromnej licz-

by wyborców powinien być

jednoznacznie wiążący dla or-

ganu, który sprawę poddał pod głosowanie. Jest to kwe-

stia kluczowa dla wiarygodno-

ści samej ustawy.

wynikiem referendum?

się

Z

poddał

referendum uwzględnia

Pos. Mikolaj Kozakiewicz

zmian w Konstytucji.

równoczesnych

ściwie wielu przekonywać.

Stanisław Nowel

stawodawczymi.

Pos.

konywania

Kościoła.

jacego.

wan

kazała, że wystarczającą podstawą prawną dla udziału obywateli w konsultacjach są postanowienia Konstytucji PRL. wania władzy, tak aby nie Ze względu na to, że wynibyło wątpliwości, że obie te ki referendum mają moc instytucje są wyrazem i swo-

wiążącą dla organów pańistym uwieńczeniem polityczstwowych, wymaga ono urenych praw obywateli. Nie gulowania w formie ustawy. wydaje się też właściwym Posłanka wyraziła wątpliwość zapis, że pozytywny efekt reco do zasadności przeprowaferendum powinien być "u-względniany" w pracach Sej-mu czy rad narodowych. Zdadzania referendum na szczeblu lokalnym.

Pos. Teresa Malczewska (ZSL) opowiedziała się za koniecznością wykorzystania szansy prawnego usankcjonowania konsultacji społecznych referendum, wyrażając jednocześnie przekonanie, iż mieszkańcy polskich wsi, pomni swych doświadczeń, odmieszkańcy niosą się z dużym zaufaniem do przyszłej ustawy. Aby jednak mogła ona zaskarbić so-, bie takie zaufanie w całym społeczeństwie musi być rzetelnie stosowana, musł po prostu służyć obywatelom.

Ustawa o konsultacjach społecznych i referendum stwierdził pos. Józef Suche-cki (PZPR) wzbogaci w sposób zasadniczy formy urzeczywistniania konstytucyjnej zasady hudowładztwa oraz wolvw obywatell na rozstrzyganie istotnych spraw zarówno o zasięgu krajowym, jak i lokalnym.

Seim wybrał komisję nadswyczajną do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o konsultacjach spolecznych i referendum. W skład komisji wchodzi 31 posłów.

Nastepnie minister Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Stanisław Zięba przedstawił rządowy projekt ustawy nasiennictwie.

(ZSL) zgłosił zastrzeżenia do Wystąpienie części projektu ustawy, mó-

Stanisława Zięby

Reguluje on powiedział — prawa i obowiązki obywateli oraz instytucji we wszystkich działach nasiennictwa, tj. w hodowli roślin. ocenie odmian, wytwarzaniu, obrocie oraz w ocenie i kontroli materiału siewnego. Celem ustawy jest zaś stworzenie podstaw prawnych zapewniających rolnikom nabydobrego materialu wanie siewnego wartościowych odmian roślin uprawnych. Ustawa stworzyć ma korzystne warunki hodowli roślin oraz produkcji i obrotu

materiałem siewnym. Wiąże się to z poprawą opłacalności zmniejszeniem ryzyka wynikającego z wieloletniego cyklu tych rodzajów produkcji. W celu zapewnienia obiektywizmu przy ocenie odmian i jakości materiału siewnego. przyjęto zasadę niezależnośc instytucji dokonujących tych ocen od organizacji i osób zajmujących się hodowlą roprodukcją i obrotem ślin, materialem siewnym.

Pos. Małgorzata Niepokul-Tak jak dotychezas stwierdził minister — pozostawia się swobodę wytwasiewnego rzania materiału wszystkim producentom, dając dzięki temu możliwość rozwoju zdrowej konkurencji. Stosownie do reformy gospodarczej przewiduje się nato-miast wolną sprzedaż tego materialu po celowo obniżo-

nych cenach. Oznacza to odstapienie od nakazau odnawiania materiału siewnego.

Wprowadza się ochrone wyłącznego prawa hodowców do odmiany, co stanowi analogię do ochrony patentowej wynalazków przemysłowych Prawne usankcjonowanie takiej ochrony umożliwi przystąpienie Polski do międzynarodowej konwencji UPOV. To zaś zapewni ochrone praw polskich hodowców odmian także za granicą, w znacznym stopniu zwiększy możliwość eksportu materiału siewnego zwłaszcza do krajów drugiego obszaru płatniczego, oraz ułatwi korzystanie z światowego postępu biologicznego.

Poselska dyskusja

Pos. Walenty Maćkowiak (bezp.) powiedział, że rządowy projekt ustawy o nasiennictwie wychodzi naprzeciw oczekiwaniom hodowców roślin, nasienników oraz rolników i ogrodników. Projekt ustawy proponuje m.in. rozwiązanie podstawowego problemu nasiennictwa, jakim jest stworzenie ochrony wylacznego prawa do odmiany. Pos. Mieczysław Borowczyk (ZSL) stwierdził, iż ujęcie w jednym dokumencie spraw nasiennictwa wszystkich ślin, tj. rolniczych i ogrodniuprości posługiwanie czych, się ustawą w praktyce oraz usprawni zarzadzanie ta dziedziną działalności rolniczej. Wprowadzenie ochrony wyłącznego prawa hodowcy de odmiany na wzór wielu innych krajów umożliwia przystąpienie naszego państwa do miedzynarodowej konwencji o ochronie odmian Efekty gospodarcze, jakie

przynoszą dobre odmiany ro-- powiedział pos. Alojzy Nowicki (PZPR) — nakazują poszukiwanie w tej dziedzinie rezerw.

W projekcie ustawy umożliwia się samym hodowcom obrót materiałem, siewnym, co powinno zwiększyć opłacalność hodowli i zapewnić środki na wytworzenie nowych odmian.

Pos. Ignacy Wall (ZSL) powiedział, że projekt ustawy stwarza podstawy prawne w dziedzinie nasiennictwa roślin rolniczych i ogrodniczych

Gwarancje ' prawne' i mechanizmy ekonomiczne umożliwią rolnikom kupno dobrego materiału wyjściowego, pochodzącego z wartościo-wych odmian. Od stosowania w uprawie dobrego materiału siewnego zależą zaś nie tylko plony, ale i ich jakość, przydatność dla rynku wewnętrznego, przemysłu i eksportu

Projekt, ustawy o nasiennictwie — powiedział pos. Stanisław Królik (PZPR) powinien utrwalić pozytywne tendencje, które obecnie występują w tej dziedzinie produkcii.

Nowelizacia

wił sprawozdanie Komisji Administracji, Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawie-dliwości oraz Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ORMO.

Celem nowelizacji – powiedział - jest doskonalenie prawnych podstaw działania ORMO, uspołecznienie organizacji ORMO-wskiej, a także dostosowanie przepisów u-stawy z 1967 r. do całego systemu prawa. Projektowana ustawa dostosowuje strukturę organizacyjną ORMO do po działu administracyjnego kraju, przewiduje powołanie społecznych, kolegialnych społecznych, władz organizacji ORMO--wskiej, w tym krajowego społecznego komitetú ORMO oraz Komendanta Głównego ORMO.

Przewiduje się wyposażenie członków ORMO w indywidualne. aerozolowe środki obezwładniające. Będą mogli je stosować jedynie w graniniezbędnej potrzeby Komisje sejmowe zaleciły, aby w przepisach wykonawczych zostały szczegółowo określone warunki i sposób użycia środków obezwładniających co powinno stanowić dodatkową gwarancję, że nie będą one nadużywane

Sejm uchwalił ustawę wraz z poprawkami proponowanymi przez obie komisje przy 11 głosach przeciwnych i 28 wstrzymujących się.

Wystąpienie

M. F. Rakowskiego

W kolejnym punkcie porządku obrad informację działalności Rady Społeczno--Gospodarczej przy Seimie IX kadencji przedstawił jej przewodniczący, wicemarsza-lek Sejmu Mieczysław F. Rakowski. Podkreślił, że istnienie rady ma głęboki sens społeczny. Dyskusja na jej posiedzeniach jest merytoryczna, wolna od demagogii, Opinie rady staja sie własnością społeczną, a ich kryty-cyzm wynika z nie zawsze właściwie – zdaniem rady — przygotowanych projektów aktów prawnych. M. F. Rakowski stwierdził, że Rada Społeczno-Gospodarcza wrosła już w świadomość społeczną i wzbogaca system socjalistycznego parlamentaryzmu.

Lapytania

poselskie

Następnie izba wysłuchała przedstawicieli odpowiedzi rządu na interpelacje i zapytania poselskie. Dotyczyły ne m.in: spraw realizacji wstrzymanych inwestycji, zaopatrzenia rolnictwa w przemysłowe środki produkcji sprzęt techniczny, a rynkuw niektóre asortymenty wyrobów mięsnych. Podniesiono również potrzebę energicznych

skoordynowanych działań profilaktycznych w zwiazku z lebezpieczeństwem choroby AIDS. Posłowie zasygnalizowali również braki w zaopatrzeniu w artykuły sanitarne i materiały opatrunkowe. Przed godz. 18.00 Sejm zakończył obrady. (PAP)

Rozmowa "GW" z przewodniczącym Rady Krajowej PRON -JANEM DOBRACZYNSKIM.

"Gazeta Współczesna": – Ostatnie lata sprawiły, że w świadomości społecznej jest Pan obecny na co dzień jako aktywista-katalizator, działacz PRON. Dla tysięcy czytelników Pańskie nazwisko wiaże się ponadto z określeniem "pisarza-instytucji", pisarza jako zjawiska społecznego. Przed dwoma laty na łamach "Kontrastów" rozmawialiśmy o "Szacie godowej" i "Najeźdźcach" – najwcześniejszych z wydanych dotąd kilkudziesięciu Pana książek. Wartości humanistyczne tych oraz wielu innych dzieł zmuszają czytelników do głębokich refleksji nad moralną stroną ludzkiej osobowości. Czy warto wypełniać — jako pisarz — tego rodzaju posłannictwo? Czy wierzy Pan w jego sukces?

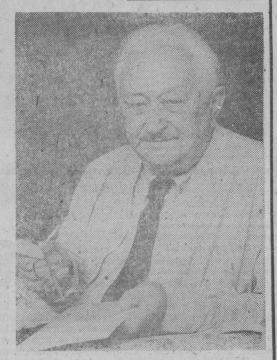
Jan Dobraczyński: - Zanim zostałem przewodniczącym PRON, który nie przestaje wzywać ludzi do porozumienia, do współpracy, do odrodzenia – byłem i jestem pisarzem. Zacząłem swą działalność pisarską przed 57 laty. W tym roku mija 50 lat od dnia ukazania się pierwszej mojej książki. Mimo pracy w PRON-ie - no i wieku nie przestaję pisać. Trzy moje nowe książki oczekują na wydanie w tym roku.

Praca w PRON-ie była dla mnie logiczną konsekwencją mego stanowiska, jakie reprezentują wszystkie napisane przez mnie utwory. Od początku walczę o postawę moralną człowieka, o potrzebę miłości (ale miłości dającej, a nie egoistycznie biorącej, o jakiej często się dzisiaj mówi, śpiewa, pisze, nazywając "miłością" to, co w moim pojęciu niewiele ma wspólnego z miłością), o ko-nieczność służenia ideałom. To, co dzisiaj jest moją wykładnią zadań pronowskich, było już przedtem wykładnią mego stosunku do życia. Nie widzę rozróżnienia między mną — pisarzem, a mną — działaczem PRON-u. I myślę, że w taki właśnie sposób "odbierają" mnie ludzie. Nigdy nie narzeka łem na moich czytelników, którzy szukali moich książek, mimo braku wzmianek o nich w prasie literackiej i mimo niskich nakładów. Dziś nakłady bywaja nieco wieksze - ale i poczytność stała się tak duża, że każdy nakład okazuje się zbyt mały. A wzmianek i recenzji jak nie było, tak nie ma...

Czy warto poświęcać pisarstwo pracy społecznej? Myślę, że przychodzi czas, iż tak zrobić trzeba. Mickiewicz, Sienkiewicz w pewnym momencie swego życia zawiesili. twórczość, by stać sie działaczami. A czy przyniesie to sukces? O sukcesie nie powinien myśleć ani pisarz, który chce coś ważnego przekazać ludziom, ani działacz, który chce dokonać czegoś, co uważa za konieczne dla kraju, do którego należy.

- We współczesnym świecie coraz mocniej odczuwana jest potrzeba nawiązania dialogu pomiędzy Kościołem katolickim a marksizmem, Taką próbą była ubieglorocz-na konferoncja w Budapeszcie. Czy w tym kontekście uważa Pan, że możliwa jest trwała współpraca między wierzącymi a ateistami w naszym kraju?

- Nie jestem prorokiem. Uważam, że istnieje gorąca potrzeba, aby katolicy podjęli dziś dialog ze wszystkimi ludźmi — inaczej wierzącymi, a nawet w ogóle nie wierzącymi. Takie hasło rzucał Jan XXIII — to powtarzaja po nim jego następcy. Świat jest jeden i my, katolicy wierzymy, że nie wolno nam ukrywać bogactw duchowych, których staliśmy się posiadaczami bez własnej zasługi. Katolik, który by myślał tylko o sobie - zarówno w płaszczyźnie ziem-



skiej jak i transcendentnej - nie byłby naprawdę katolikiem. Jest w Ewangeliach opowiadanie o tym, jak Jezus rozmnażał dla głodnych ludzi chleb i ryby. Czynił to łamiąc i podając apostołom, ci zaś z kolej łamali i dawali ludziom. Myślę, że technika tego podziału jest obowiązująca dla nas: to, co sami otrzymujemy — obowiązani jeste-śmy dawać dalej.

Jeżeli taka będzie postawa katolików, jeżeli kierować się będziemy nie uprzedzeniami, nie niechecia i gniewem, ale przekonaniem, że choć istnieje niemożność uzgodnień ideowych, może jeszcze istnieć możność uzgodnień w sprawach praktycznych, w sprawach, które nas jako obywatel tego samego państwa łączą – myślę, że współpraca między wierzącymi i ateistami jest możliwa.

— Działać -w jakiejkolwiek organizacji to dawać z siebie więcej niż wymaga się tego od przeciętnego obywatela. Czym dla Pana jest aktywność społeczna?

- Gdy byłem tylko pisarzem - pisarstwo angażowało mnie całego. Czasami moje otoczenie wyrzucało mi nadmierne oderwanie się od codziennego życia. Dziś dzielę czas między pisarstwo i działalność społeczną, będąc zresztą przekonany, jak już powiedziałem, że są to dwa wyrazy tej samej aktywności. I dziś brak mi czasu na inne sprawy, i dziś – niestety – nie mogę współżyć z rodziną, a moje sprawy "bytowe" spychane z dnia na dzień, znajdują się w całkowitym zaniedbaniu.

Nie uważam tego za wzór życia. Człowiek powinien mieć czas i dla rodziny, i na sprawy domu, i na odpoczynek, rozrywkę, chwile ciszy. Cóż - nie potrafię tego wszystkiego objąć. Jeżeli się czymś pocieszam to właśnie zawartym w pytaniu stwierdzeniem, iż gdy się głosi pewne hasła, trzeba żądać od siebie więcej niż od innych.

czycka (bezp.) - projekt ustawy łączy w jednym akcie regulację konsultacji społecznych oraz referendum. Ze względu na ich różny charakter powinny być ujęte w dwóch odrębnych aktach. Konsultacja jest swobodną forma zasięgania opinii a jej wyniki nie są obligatoryjne

Ruch społecznej

Ciąg dalszy ze str. 1

rytycznie mówiła o nieurelowanym statusie i funkjach miasta nad Nettą. Z niana miejscowości uzdrowikowej nie wynikają konkretne działania. Wnioskowała oa o rozpoczęcie budownicwa sanatoryjnego, ściśle poviązanego z ochroną walorów rzyrodniczych miasta i jego kolic. O stanie augustowskieśrodowiska naturalnego ówiła Bożena Wilczewska. est ono coraz bardziej zaruwane, a komunalne inwetycje (np. budowa ujecia i tacji uzdatniania wody oraz anitarnych kolektorów) nie mogą doczekać się ukończe-nia. Z podobnymi kłopotami borykają się władze i mieszańcy Sejn – o czym mówił ladeusz Milewski. Bolączką go miasta jest także kondyja rejonowego szpitala, któpracuje w nader trudnych arunkach.

Mówiąc o PRON T. Milewa stwierdził, że z niekwelionowanym powodzeniem luży on stabilizacji i demokratyzacji życia publicznego. Z kolei Henryk Sadowski z oldapi zaznaczył, że o dojzalości ruchu i jego miejsca społeczeństwie zaświadczajego dokonania w codzienej pracy. Trzeba liczyć się z caliami i umieć dokonywać vyboru między problemami dużymi" i "małymi". 0 rozszerzaniu współpracy i

^{Nozyskaniu} jak najwięcej so-^{Usznik}ów mówił też sekrearz KW - Stanisław Sawiki. W kręgu zainteresowań RON winna mieć stałe miejce walka z biernościa, bylekością i innymi przywarami amującymi postęp gospodarspołeczny. Prezes WK SL Kazimierz Kozioł zwrócił Wagę na znaczenie ruchu w oszeniu poziomu życia kańców wsi. O roli leszkańców RON jako forum społecznego alogu i porozumienia mówił

przewodniczący WK SD -Jerzy Gryko. Uczestniczący w obradach przewodniczący RW PRON w Białymstoku - prof. Piotr Boroń zachęcał w swoim wystąpieniu do wspierania idei powstania Uniwersytetu Podlaskiego.

Drugą część zjazdu rozpoczął premierowy pokaz w kinie "Kultura" dokumentalnego filmu "W Krainie Tysiąca Jezior". Do filmu tego nawiązał w dyskusji członek Prezydium Komitetu Wykona-wczego RK PRON – **Zbi**gniew Cierpka podkreślając, że chociaż w dziedzinie o-chrony środowiska zrobiono sporo, to nadal pozostało jeszcze wiele problemów. Trzeba więc zainteresować nimi całe społeczeństwo.

Zjazd powinien również wypracować stanowisko wobec materiałów przygotowanych na II Kongres. W imieniu Prezydium Komitetu Wykonawczego podziękował wszystkim, którzy angażując się w działalność PRON-owską, pracowali jednocześnie na rzecz swego środowiska.

NFOZ jest funduszem z nakazu serca i rozumu, ponieważ · służy zdrowiu, które jest dobrem każdego człowieka i zarazem dobrem ogólnonarodowym - mówiła Elżbieta Chmielewska. W latach 1975—1986 na konto Funduszu mieszkańcy województwa wpłacili 436 mln zł. W 11_ lat złotówki z ciagu NFOZ umożliwiły budowę 18 nowych obiektów, remonty i modernizacie kilku innych oraz zakup sprzetu medycz-

nego Delegaci wskazywali na problemy oświaty, zwłaszcza niedostatek kadry pedagogicznej oraz problemy rzemiosla i uslug.

Zdaniem młodego rolnika, Henryka Domela ogniwa

przebicia, stad dla załatwienia części spraw niezbędna jest interwencja władz wojewódzkich ruchu. Zaproponował także, aby w uchwale Zjazdu znalazł się punkt dotyczący skuteczniejszej realizacji ustawy o młodzieży. Nie pominął też problemów wiejskiej kultury. — Często jedyną rozrywką jest alko-hol pity z kolegami stwierdził.

Marcin Blaszczak z Węgorzewa przedstawił najistotniejsze problemy poruszane na zebraniach sprawozdawczowyborczych na tym terenie. Wskazywano tam m.innymi, iż wykorzystanie lokalnych materiałów sprzyjałoby rozwojowi budownictwa indywidualnego, zwracano też uwagę na niedostatek kadry medycznej.

W trakcie Zjazdu dokonano wyboru przewodniczącego Rady Wojewódzkiej PRON. W głosowaniu jawnym funkcje te powierzono ponownie Kulczyckiemu. Henrykowi Wyłoniono także 120-osobową Radę Wojewódzką PRON i Wojewódzką Komisję Kontroli Finansowej. Na pierwszym plenarnym posiedzeniu wybrano Prezydium, wiceprzewodniczących i sekretarza RW. Ukonstytuowała się także WKKF.

Zjazd wybrał 15 delegatów na II Kongres PRON. Sa to: Mieczysław Baranowski, Witold Berger, Marcin Błaszczak, Jan Kamiński, Henryk Kulczycki, Stanisław Kurak, Janusz Maciejewski, Józef Miszkiel, Andrzej Otłowski, Edward Pecak, Jerzy Pietek, Marian Podziewski, Mirosław Rydelek, Wincenty Sanciko, Czesław Skorupski

Relacjonowali:

JERZY MARKS PRON mają za małą siłę JAROSŁAW NOWAKOWSKI ustawy o ORMO

W kolejnym punkcie porządku dziennego pos. Fran-ciszek Socha (ZSL) przedsta-

Ciąg dalszy ze str. 1

stu kilometrów.

Rzeczywiście warunki

 Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała: **KRYSTYNA KONECKA**

Fot. LESZEK ŁOŻYŃSKI

Gazetki "błyskiwce" i plansze

informujące o tradycjach i zadaniach Wojsk Obrony

Dowódcy są zadowoleni- z szeregowców. Niemalo emocji Pracują. budzi i u przełożonych.

Mijamy siatki maskujace coś bardzo dużego, nie opodal widać dym ze skrzętnie ukrytej kuchni polowej. Tutaj zajdziemy potem. Teraz wspinamy się do jed-

nego z samochodów. W środktóre rzą tylko dalekopisy, obsługują st. szer. Roman Religa i szer. Jarosław Jarmolik. Ten ostatni właśnie jesienia ubiegłego roku trafił do jednostki. Twierdzi, że już wie o co chodzi w tej służbie. Potwierdza to sierż. pchor Jarosław Sidor, Szer. Jarmolik ukończył liceum elektryczne, więc wiedza się przydaje.

— Już się zaadaptowałem do nowego otoczenia, teraz jest to "moje środowisko" twierdzi.

Tu pisze się "na tempo", nie może być ani chwili przerwy w łączności - więc nie przeszkadzajmy już tej załodze. Udajemy się do... elektrowni

szego rocznika — wyjaśnia stacją zasilania, a sprawa po-dowódca Podlaskiej Jedno-stki Wojsk Obrony Wewnętrz-nej — ppłk dypl. Stanisław czą agregaty, ale tu, we wnę-Bryndza. — Żołnierze po-trzu, cicho i czysto jak w rozdzielni — powiedzmy — Zakładu Energetycznego.

jalistycznego i to tego naj-nowszego, opartego o elektro-Krzysztof Musiatowicz. Pierwnikę. Jest to też przygotowaszy jest zastępca dowódcy stażołnierzy do działania w cii i mówi, że ci najmłodsi trudnych warunkach atmosżołnierze są nieźli. Drugi ferycznych. A działamy nie chwali organizację pracy tylko tu, gdzie panowie nas życie na poligonie. Kontakt z zastali. Inne pododdziały ćwiinteresującą techniką pozwala czą dość daleko. Mogę połatwiej wejść w rytm żołwiedzieć, że jesteśmy rozstanierskiego życia. Przy okazji wieni na przestrzeni około, jest szansa na zdobycie nowezawodu.

Mówimy - służba. Ale tu sa specjaliści po prostu pracuniełatwe. Śnieg sięga kolan. Żołnierze mówią, że zanim ją. Spokojnie, rzeczowo, bez stanęły tu namioty i wozy. trzeba było po prostu dużą część poligonu odśnieżyć. krzyku. Za to - z poczuciem szacunku dla wysokich umiejętności,

I tu kolejna refleksja, tym, jak zmienia się wojsko. Kapral jest kolegą, który po prostu więcej umie, ale szanuje podwładnego, bo ten też jest fachowcem.

Szer. Sławomir Szymkie- i drugie. ku cicho i przytulnie. Szem- wicz pochodzi z Kielc. W cy-Czy w tym śnieżnym pejwilu był maszynistą kolejo- zażu jest tylko ten spokój i wym. Teraz ma w dyspozycji praca? Nie. W świetlicy — kilkanaście ton elektroniki. I telewizor, gazety i książki.

Gdy wchodzimy do kolejne- dobrze, umiejętności przydadzą pierwszego etapu ćwiczeń. Dla go wozu, na powitanie wstaje się na przyszłość. A szeregonich jest to potwierdzenie tylko jego dowódca. On mel- wy Grzegorz Grala (rodem prawidłowości szkolenia w duje i wita się z nami. Mło- spod Grajewa) wie, że po jednostce. Bo ten sprawdzian dzi ludzie w "moro" nie od- wojsku będzie kierowcą dotyczy przecież nie tylko rywają oczu od przyrządów. się zowie, bo tu dosk się zowie, bo tu doskonali swój fach z cywila.

I tak raz po razie. Wizyty przełożonych ani nawet dziennikarzy nie robią tu na nikim wrażenia. Poczucie włas-

Wewnętrznej, o obowiązkach żołnierza. Zdaje się - rutyna. Ale oto słyszę opowieść o starszym, sierżancie Andrzeju

Szwajcy. Cóż zrobił ten doświadczony podoficer? Otóż zachorował, po czym leżał w nej wysokiej wartości czy szpitalu, a następnie otrzy-przyzwyczajenie do stałego mał druk L-4. I wtedy właśkontrolowania? Chyba jedno nie przyszła pora wyjazdu i drugie. na poligon, a tam pododdział rozwinąć miał radiolinię. Nie wytrzymał sierżant i znienacka, właśnie w momencie najtrudniejszego sprawdzianu zjawił się wśród podwładnych. Nie musiał tego czynić, biorac rzecz medycznie – nie powinien. Ale był. Zzastępcą dowódcy do spraw politycznych PJWOWewn. ppłk. Aleksandrem Adamowiczem snujemy rozważania o odpo-wiedzialności, o postawach i o ludzkich motywacjach ... Bo pewne rzeczy – zwłaszcza te w sercach ludzi – dzieją się (nawet w wojsku) poza rozkazem.

> Reporterów niepokoj jednak ten dyskretny dymek ZZA drzew. Stołówka jak się patrzy, choć pod namiotem. Grzeje piecyk zwany "kozą". I tu nareszcie dowiadujemy się prawdy o takich gościach jak my. Ponieważ wszystko musi mieć jakaś nazwę – godzimy się na tę zapropono-waną przeź szefa żywienia, Otóż tworzymy grupę obciążenia... kotła. Fachowo? No, prawie. Więc obciążyliśmy troszeczkę ten kociołek, bo nie wypadało inaczej.

Po sieci kabli i w eterze kržyžują się informacje i mel-dunki. Życie na poligonie — jakie ono jest? Twarde, chłodne i wyposażone w nowoczesne urządzenia Lecz cóż znaczyłyby one gdyby w tej przedwiosennej bieli nie czu-wali ludzie? Nie dla siebie przecież.

ZBIGNIEW KRZYWICKI Fot. ANATOL CHOMICZ





"Kurdowie mają tylko jedno prawo i jeden obowiązek – walczyć i ginąć jak ludzie, a nie żyć jak niewolnicy". MASUD BARAZANI

MAUROZ

znaczy Nowy Dzień

KURDYSTAN – kraina, której próżno szukać na jakiejkolwiek mapie politycznej świata. Kurdowie — naród, który podobnie jak Palestyńczycy nie posiada własnego państwa. Z tą tylko różnicą, że w przypadku Kurdów trwa to od... zawsze! Jakże malo wiémy o tym narodzie! Coś tam pamięta sie z lekcji historii, coś usłyszało w radio. W tym ostatnim przypadku zawsze w kontekście ich działalności zbrojnej, wręcz terrorystycznej. Zatem naród terrorystów? Czy aby na pewno? A może naród walczący o swoje słuszne prawo do własnego państwa?

Obszary południowo-zachodniej części kontynentu azjatyckiego, które Kurdowie zamieszkują już od starożytności, w XII w. n.e. nazwano Kurdystanem. Określenie to ma jednak tylko znaczenie etniczne, ponieważ do dnia dzisiejsżego Kurdystan (zajmujący obszar 530 tysięcy kilometrów kw.) nie ma wyodrębnionych granic politycznych. Jego synowie żyją w granicach Turcji, Iranu, Iraku, Syrii i ZSRR (Azerbejdžan, Armenia). Jest ich tam odpowiednio: 13; 6,5; 4; 1; 0,25 mln. Jedynie w Związku Radzieckim żyjąca tam niewielka grupa Kurdów ma zapewniona pełnię praw obywatelskich, swoje szkoły, prasę. W pozostałych czterech państwach są często traktowani jako obywatele drugiej kategorii Szczególnie w Turcji, Iranie i Syrii

Mimo nacisków, prób wynaradawiania, procesów asymilacyjnych naród, którego ojczyzna zajmuje obszar równy podwojonemu terytorium W. Brytanij czy RFN zachował swo_ ją odrębność kulturową i językową. Dominują-cą religią jest islam Niejednokrotnie — na terenach bliskowschodnich — wręcz neguje się... istnienie Kurdów jako nacji! Czasami

Zarówno w trakcie wesela jak i po nim młodzi otrzymują liczne, prezenty, a także pieniądze. Uroczystości trwają od dwóch do pięciu dni i odbywają się w domu panny młodej. Zawsze jednak kończą się w piątek, który jest odpowiednikiem naszej niedzieli. Wówczas to pan młody zabiera swoją oblubienice do własnego domu lub do domu rodziców. Nie już nie stoi na przeszkodzie, aby młodzi byli razem. Chyba, że... w noc poślubną okaże się, iż dziewczyna nie była

dziewicą. Pan młody nie może pozwolić sobie na taki dyshonor i małżeństwo unieważnia sie. Nowo narodzonych dzieci nie chrzci się. Po drugim roku życia chłopcy zostają ob-

rzezani. Imiona dzieciom nadają rodzice. Po kilkudziesięcioletniej przerwie powrócono do starej tradycji nadawania imion mających swe odnośniki w dosłownym tłumaczeniu. Może to być np. nazwa rzeki, góry, kwiatu, owocu itp.

Pogrzeb kurdyjski wygląda nieco inaczej niż w naszym kraju. Zmarłego składa się w wąskim grobie już w 5-6 godzin po śmierci Ciało owinięte jest tylko w biały całun i złożone bezpośrednio na ziemi! Reszta grobu zostaje wymurowana. Na usypanym ziemnym kopcu ustawia się płytę z wypisanym imie niem i nazwiskiem zmarłej osoby, datą jej narodzin i śmierci. Na płycie nie może zabraknąć również jakiegoś wiersza o tematyce religijnej. Po pogrzebie najbliższa rodzina przez 3 dni nie opuszcza domu. Schodzą się wówczas krewni, znajomi i przyjaciele, którzy wspominają zmarłą osobę i wyrażają rodziwyrazy współczucia. Gości częstuje się nie czarną, mocną kawą.

W wiejskiej szkole pod granicą

CZY WŁADZE NIE ZDAJĄ SOBIE SPRAWY, ŻE MÓJ BO-AMARCAN BURNEL STRUCTUR CHENEK CHLEBA, PO KTÓRY MUSZE JECHAĆ DO GRÓD-KA, A CZASEM — DALEJ, KOSZTUJE KILKADZIESIĄT ZŁOTYCH DROŻEJ NIŻ TEN KUPOWANY W SKLEPIE, PO **DRUGIEJ STRONIE ULICY?**

C zkołę widać z daleka. S Wyrasta piętrowa spo-śród kilkunastu chałup,

zdaje się górować nad Wierobiami. Jest bądź co bądź obok tzw. mleczarni, czyli punktu skupu mleka, najokazalszym budynkiem we wsi.

- Może i rzeczywiście jesteśmy jakby gòra, bo mieszkamy na pierwszym piętrze, gdzie dla nauczycieli przeznaczono trzy lokale - dwa pokoje z kuchnia i dwie kawalerki - mówi dyrektor, Halina Hapunik - ale wody szukać musimy u sąsiadów. I dla siebie, i dla szkoły.

TAKIE TO NASZE GÓROWANIE

Dziś w szkole uroczystość. Po lekcjach huczne obchody "Dnia Chłopaka". Na kory-tarzu pełniącym jednocześnie funkcję sali gimnastycznej gwarno. Mieszają się mundury harcerskie (choć dziś wcale nie dzień mundurowy) i niebieskie fartuszki. Zabawa na calego.

A w pokoju nauczycielskim, gdzie również urzęduje pani dyrektor — zebranie partyjne.

- Nie najlepiej trafiliśmy mityguje się Waldemar Staszyński, komendant hufca "Podlasie" — nie chcielibyśmy szyński, przeszkadzać,

- Ależ skądże, proszę bar-dzo - zaprasza Cyryl Owieczko.

- Tematem dzisiejszego zebrania będą Tezy na IV Plenum KC PZPR - rozpoczyna. — O wprowadzenie do dyskusji proszę przedstawi-cielkę Komitetu Gminnego partii w Gródku, towarzyszkę Adelę Czaban.

Właściwie miała to być nie zapowiedziana wizyta. Sygnał nadszedł od harcerzy: jest taka szkoła, gdzie wszystkie dzieci chodzą w mundurach, a nauczyciele są instruktorami; jest taka szkoła, w której wszyscy pedagodzy posta-nowili wspólnie wstąpić do partii i stworzyli grupę kandydacką.

Czym się kierowali? Jak łączą obowiązki zawodowe z działalnością społeczną? Czy nie ma w tym tylko pozy albo taniego efekciarstwa? A może dostali jakiś nakaz, albo chcieli się przypodobać komuś "na świeczniku"?

Wybraliśmy się więc z Wal-demarem Staszyńskim, aby choć na część tych pytań uzy-skać odpowiedź. On - chcąc. przenieść doświadczenia Wierobi do innych szkół i drużyn. Ja - po trosze przez ciekawość, po trosze z reporterskiego obowiązku.

- Nasza POP, a ściślej jeszcze grupa kandydacka

ŻEBY NASZ GŁOS DOTARŁ WYŻEJ

- Są trzy problemy podstawowe — mówi Lucyna Muszyńska. – Zniżka na PKS. Czy władze nie zdają sobie sprawy, że mój bochenek chleba, po który muszę jechać do Gródka, a czasem – dalej, kosztuje kilkadziesiąt złotych drożej niż ten kupowany w sklepie, po drugiej stro-nie ulicy. Następnie — mieszkania. Teraz, pracując w Wierobiach, mam na szczęście swój kąt. Ale przyjdzie czas, że po odejściu na emeryturę zechcę się stąd wyprowadzić, a poza tym moja kawalerka będzie potrzebna młodym. Tymczasem żadna spółdzielnia mnie nie przyjmie. I w końcu takie "rarytasy" jak encyklopedie, słowniki etc. to przecież moje narzędzia pracy,

tylko ja niestety, nie mam



kiedy wystawać w cierpliwym ogonku pod księgarnią. A na subskrypcje też szans nie ma. Dlaczego?

- Mamy też szereg postulatów dotyczących naszego kształcenia — dodaje Ewa Bielawska. — Jesteśmy młode, nie mamy zbyt wielkiego doświadczenia, sporo z nas nauczycieli wiejskich - trafia do pracy po ukończeniu

LO. — Właśnie — wtrąca Irena Matysiuk — żeby nie było tak, jak ostatnio w Białym-stoku. Zachodzę do Ośrodka Metodycznego i pytam o fachowca od nauczania muzyki. "Nie mamy takiego" — słyszę. To może przynajmniej lista doświadczonych nauczycieli, których można poprosić o rade, znalazłaby sie w tym o-

środku...

cyzji wstąpienia do partii i to wspólnie, razem? To na pewno też - mówi

Halina Hapunik - ale zainspirowało nas przede wszystkim harcerstwo. - Co tu dużo mówić - do-

daje Irena Matysiuk - ZHP jest organizacją w szkołach podstawowych wiodącą i jeideowo-wychowawczą. dyną Daje możliwość zrealizowania w pełni programu wychowania. Przecież szkoła to także edukacja obywatelska. Na lekcjach, zwłaszcza w naszych warunkach nie zawsze jest czas na sprawy wychowawcze. A harcerstwo uczy patriotyzmu, kształtuje tzw. dobrych obywateli.

- Może dlatego zaangażowaliśmy się wszyscy – uzupełnia Lucyna Muszyńska. --I to od kilku lat. Właściwie od czasu powstania Hufca "Podlasie". Przedtem współ-

pracować.

praca z Gródkiem układała nam się raczej nieszczególnie. A poza tym, kiedy wstępuje się do jakiejś organizacji, szuka się przede wszystkim wzorów. I to nie tylko tych historycznych. Także — z naj-bliższego otoczenia. Takich ludzi właśnie znaleźliśmy W harcerstwie. I byli to jednocześnie działacze partyjni.

- Chyba też - mówi Ewa Bielawska — ważne było, że wstępując do partii zyskałyś-my prawo mówienia o na-szych sprawach: i wiejskich, i nauczycielskich, pełnym głosem.

Trzeba powiedzieć - dodaje Helena Hapunik - że...

PRZYKŁAD IDZIE Z GÓRY

Od momentu, kiedy rozpoczął w Gródku pracę nowy

zaadaptowaniu się do warunków, i w sprawach metodycznych

- Opieka i rozwój naszych drużyn oraz założenie kręgu instruktorskiego należy do mnie. Oprócz tego prowadzę naszą partyjną dokumentację – dodaje Lucyna Muszyńska.

— Jestem rolnikiem — in-formuje Andrzej Hapunik moim zadaniem jest podnosze nie na wyższy poziom oświaty rolniczej w naszej wsi i pomoc ludziom starszym. Tych u nas niestety, najwięcej i nie zawsze w pracach polowych mogą sobie poradzić.

- A zaktywizowanie Komitetu Rodzicielskiego, praca z rodzicami — to jakby moja działka — mówi Helena Hapunik.

- Dodajmy pracę w Gminnej Radzie Narodowej - uzupelnia Adela Czaban.

Wydaje się, że od właściwego tematu zebrania POP, którego gośćmi staliśmy się niechcący, odbiegamy coraz bardziej. Ale czy rzeczywiście?

 Mówimy przecież o na-szych sprawach najpilniejszych - stwierdza jakby na usprawiedliwienie Helena Hapunik. — Zadaniem każdej jest organizacji partyjnej właśnie analiza sytuacji L..

POSZUKIWANIE WYJŚCIA **Z IMPASU**

— My na szczęście mamy choć jednego sojusznika — mówi Irena Matysiuk. — Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną w Łużanach. Gdyby nie oni, to nawet dzieciaków nie byloby czym do szkoły dowieźć. Pracownicy RSP wspomagają nas też finansowo. Opodatkowali się na rzecz Komitetu Pomocy Szkole. W zeszłym roku na nasze konto wpłynęło około 100 tysięcy złotych. Właśnie dzięki takim ludziom jak prezes RSP Roman Dużej większość wiejskich szkół może jako tako

Wiele jest problemów. Du-żo spraw do przedyskutowania. Jedne wydają się z góry nie do załatwienia, o inne trzeba i warto walczyć.

- Nie powiedzieliśmy nic o naszych osiągnięciach. O ludziach, którzy ze szkół "bez lamow" z łaczonych klas, lampy", z łączonych klas, z pracowni będących tylko z nazwy pracowniami wyszli w – są naukowcami, leświat karzami, inżynierami Kilkoro z nich do nas wróciło, jak choćby pani Ewa Bielawska — moja wychowanica śmieje się Cyryl Owieczko.

Nie było też mowy o wodzie, która — na szczęście już niedługo w szkole będzie. Ciekawe, że prace przy studni głębinowej ruszyły dopiero po I sekretarza KW wizycie PZPR Włodzimierza Kołodziejuka. O finansach: okazuje się, że aby naprawić telewi zor, trzeba zapytać majstra ile to kosztuje, zadzwonić do Gródka, by się dowiedzieć czy tyle można zapłacić i dopiero majstra zapraszać. Tyl. ko, że fachowiec trafia tu pod granicę — raz na kilka miesięcy. I wielu, wielu innych "drobnostkach" urastających w warunkach wiejskiej

Dojšć lub dojechać do ulicy szkoły do rangi problemu. Wolności można 55 ulicz mijając po dwa wiadukty ko-

nym szpitalu.

kuje 11 tys. osób.

Zabrzańska

Ny 67 (11 002) 20.01.01 L

Czy poznamy

dalsze losy

bohaterów

"PRZEMINEŁO

WIATREM"?

P rzed 50 laty powieść Mar-garett Mitchell "Przemine.

lo z wiatrem" zrobila za-

wrotna karierę na obu pół-

jej bohaterów znajdą swój

Według oświadczenia adwo-

kata z Atlanty T. H. Clarke'a

członka 3-osobowego komitetu

posiadającego wyłączne prawa autorskie do książki, trwają

pertraktacje w sprawie wy-

boru autora, który dopisać ma

dalszy ciąg "Przemineło z

Margarett Mitchell, która w

1949 r. zginęła w wypadku

samochodowym nie zamierzała kontynuować powieści, pi-sanej w okresie 10 lat. Rów-nież jej brat, Stephan Mitchell

zmarły w 1983r. członek Ko-

mitetu Praw Autorskich nie

wyrażał zgody na dopisanie dalszego ciągu książki, res-

pektując wolę siostry. Dwaj

żyjący synowie Stephana Mit-

chella zastrzegli sobie prawo

do decyzji w zakresie wyboru

autora oraz treści kolejnego

tomu powieści. Według o-

świadczenia Clarke'a, autor "Przeminęło z wiatrem" cz. II, prócz kwalifikacji literac-kich musi doskonale znać hi-

storię amerykańskiego Połud-

nia, a także wykazać podo-

bieństwo stylu i warsztatu pi-

sarskiego wobec autorki ory-ginału.

Opublikowana w 1936 r., o-

snuta na tle wydarzeń wojny secesyjnej, powieść rozeszla się w 25 mln egzemplarzy j

języków. Filmowa adaptacja

"Przeminęło z wiatrem" z Clarkiem Gable i Vivien Leigh

uzyskała nagrodę Akademii Filmowej i do dziś przyciąsa tysiące widzów do kin. (PAP)

Za najdłuższą w kraju w

obrębie jednego miasta uwa-ża się powszechnie słymą u-lice Piotrkowska w Łodzi.

Tymczasem — nie ujmując

niczego łódzkiej konkurentce

- najdłuższą arterią miejską jest ulica Wolności w Zabrzu.

Liczy ona dokładnie 8856 me-

trów, podczas gdy Piotrkow-ska ma zaledwie połową jej

zaczyna się na rogatkach Gli-

wic, przecina środek miasta j

kończy się na granicy Rudy

Śląskiej: ma ponad 600 nume-rów. W 351 domach zamiesz-

lejowe i drogowe. Zakupy možna zrobić w 151 sklepach

różnych branż oraz 20 kios-

kach ruchu, a podreperować

zdrowie w pięciu przychod-

niach lekarskich, po zakupie

leków w pięciu aptekach lub

poddając się zabiegom w jed-

Dla najmłodszých są tylko dwa przedszkola, dla czytel-

ników – dwie biblioteki, dla

wszystkich – dwa parki. Przy

ulicy-rekordzistce jest 14 za-

kładów pracy, 98 zakładów

rzemieślniczych i pięć biur

o wiele większe. Z domu

nie bierze pieniędzy, bo jemu

potrzeba znacznie więcej, niż

mogliby dać rodzice. Darek

jest narciarzem. Od podsta-

wówki nie rozstāje się z des-

kami Sprzęt ma własny. Oko-

ło 40 tys. go kosztował. A gdy

ma się dobry sprzęt, to jak nie jeździć! W styczniu był

miesiąc w górach. Mieszkał

prywatnie (doba z wyżywie-niem – 1000 zł), więc wiado-

mo, ile taki wyjazd pochła-

nia

rekordzistka

Najdłuższa

lice Piotrkowską W

ulica

długości.

przetłumaczona została na

literacki dalszy ciąg.

kulach.

wiatrem".

Być może przeżycia

można przyjąć za właściwe. Również naszym kraju Kurda często nazywa się Arabem. Nic bardziej błędnego. Język tej nacji zaliczany jest do zachodniej grupy języków indoeuropejskich, podczas gdy arabski należy do grupy języków semickich. W rzeczywistości Kurdowie są bliżsi Europejczykom, nawet Polakom niż Arabom.

nazywa się ich "Turkami z gór", Irańczy-

kami, często Arabami, a w najlepszym wypadku określa się ich jako specyficzną

grupę etniczną. Żadnego z tych określeń (o-

prócz – w pewnym sensie – ostatniego) nie

Kształtująca się przez wieki kultura kurdyjska jest w dużej mierze specyficzna tylko dla tego narodu, chociaż niektóre uroczystości rodzinne (zwłaszcza na wsi) bywala podobne nawet do... polskich! Tak jest np. z zanikającą już obecnie u nas, ale przecież bardzo popularną przed kilkudziesięciu jeszcze laty tradycją swatania młodych par.



Również na prowincji kurdyjskiej - chociaż nie tylko - ta tradycja istnieje. Spelniają ją rodzice lub kuzyni przyszłego pana młodego, którzy - zanim dojdzie do ślubu — odwiedzają kilkakrotnie rodzinę dziewczyny.

Pierwsza wizyta, nazywana chłazgeni, polega na zachwalaniu dziewczynie i jej dzicom przyszłego małżonka. Jeśli po 2-3 które rodzina dziewczyny wykorzydniach, stuje na zebranie informacji o młodzieńcu, nie zjawi się u jego rodziców wysłannik oznajmiający, iż odmawia się mu ręki panny, następuje druga wizyta tzw. szirnati. Przedstawiciele młodego przychodzą upewnić się czy ich propozycja została przyjęta. Jeśli uzyskają potwierdzenie, po tygodniu składają ostatnią przed ślubem wizytę - szirnaj, podczas której przynoszą dziewczynie dary: złoto, dywany, ubranie, buty. Obecnie zdarza się, że wśród prezentów znajdują się nowoczesne, np. lodówka. Po 2-3 tygodniach odbywa się wesele. Tak jak i u nas, młodzi mają swoich drużbantów. Drużbantka nazywa się berbuk, drużbant - brazała.

zzczególnie popularne były — siłą rzeczy — przekazy ustne, podania, legendy. Jedna z nich mówi o pochodzeniu Kurdów.

"Dawne temu syt król imieniem Azhdehak. Był on bezlitosny wobec swych poddanych, a czara iezo okrucieństwa była ustawicznie nanelniana przez dwa węże, które wyrastały z jego ramion. Każdy wąż musiał codziennie otrzymywać mózg młodej istoty ludzkiej. Ludność uginała się pod tym brzemieniem i w całym kraju nie było chaty, gdzie nie obchodzono by žaloby po ofiarach znienawidzonego króla. Wielu ludzi zástanawiało się jak położyć kres tym okrucieństwom, a dwaj przehiegli przyjaciele, Armaiel i Czarmaiel, wymyślili podstęp. Nawiązali kontakt z kucharzem króla i zamiast dwóch mózgów ludzkich dostarczali codziennie jeden, który kuchars mieszał z mózgiem barana i podawał żarłocznym wężom. Uratowaną oflare wysyłano daleko w góry tak, by nikt jej juž nigdy nie ujrzał. Kurdowie są potomkami owych młodych ludzi, uratowanych z rąk okrutnego króla."

W żyjącym przez wieki w zacofaniu naro-

Jedna z

dzie, którego tylko niewielka część ludności potrafila posługiwać się językiem pisanym,

Z legenda ta wiąże się też druga, która opisuje tragiczne losy rodziny kowala Kały. Miał on siedmiu synów. Sześciu zginęło z rąk króla Azhdehaka. Gdy przyszła kolej na ostatniego, zrozpaczony ojciec stanął na czele narodu i zabił znienawidzonego władcę. Bylo to 21 marca przed 2599 laty. Dlatego w Kurdystanie dzień ten, który jest zarazem pierwszym dniem wniosny, nazywa się Nauroz – Nowy Dzień i świętuje się go jako dzień swobody, a jednocześnie jako pierwszy dzień Nowego Roku.

Symbolem tego świątecznego dnia jest ogień. Istnieje w Kurdystanie zwyczaj zapalania w tym dniu ognisk na szczytach gór, w dolinach, a w domach - świeczek. Mężczyźni, kobiety, starzy i młodzi, nawet dzieci tańczą przy dźwiękach instrumentów ludowych, wyrażając w ten sposób swą radość z nadejścia Nowego Roku. Dzień 21 marca to dzień, w którym - jak głosi legenda przed ponad 2 tysiącami lat kowal Kała uczynił ze swego roboczego fartucha sztandar i poprowadził naród do walki z uciskiem i tyranią.

Ten dzień święta narodowego obchodzony jest przez Kurdów nie tylko w ich ojczyź-nie. Świętują go wszędzie tam, gdzie akurat się znajdują. Kurdowie zdają sobie sprawę potegi wiedzy. Dlatego zdobywają ją po całym świecie, aby móc służyć swojemu narodowi. Wielu studiuje na naszym kontynencie. Zrzeszeni są w Stowarzyszeniu Studentów Kurdyjskich w Europie (KSSE) z sie-dzibą w Pradze. Oddział tej organizacji w naszym kraju skupia około 250 osób, w tym kilkanaście kobiet. Młodzi Kurdowie studiują przede wszystkim nauki politechniczne i medycynę. Brak fachowców w tych dziedzinach jest w Kurdystanie szczególnie dotkliwie odozuwany.

Również w Białymstoku zdobywa wiedzę niewielka grupka studentów kurdyjskich. Zapewne oni także 21 marca rapalą w swoich pokojach akademickich symboliczną świeczkę.

gólnym. Kontakty z mieszkańcami wsi są niestety, sporadyczne i to nie z naszej winy. Rodziców widzimy z okazji wywiadówek. W większości są to pracownicy RSP w Lużanach. W dużej części nazwać ich można "przelotnymi ptatu kami". Niewielu zagrzeje miejsce na stałe. A we wsiach pozostali juž niestety, tylko staruszkowie. Młodych rolników jak na lekarstwo.

- Dlatego też znacznie więcej do powiedzenia chcielibyśmy mieć jako nauczyciele ----wtrąca Halina Hapunik. – W naszej oświacie nie najlepiej sie dzieje. Dobrze by było,

NIEŁATWO PRACOWAĆ NA WSI

Rzec by można - głodno, chłodno i do domu daleko. — Ja wcale nie zamierzam

stąd uciekać - protestuje Lucyna Muszyńska. - Ani my — wtórują jej

koleżanki. - Bo u nas panuje w szkole atmosfera rodzinna stwierdza stanowczo Ewa Bielawska. — Jeśli jedna z nas trafi na cukierki, kupuje od razu wszystkim albo książki, albo jakieś inne drobiazgi. Ale czy to głównie było po-

sekretarz, zauważyliśmy ruch. Coś zaczęło się dziać. A skoro tak, dlaczego miałoby się to obyć bez nas? Nie chcemy być w partii figurantami. Ma-

my określone zadania. Ja — zaczyna Irena Matysiuk - mam zająć się zwiększeniem zainteresowania dzieci książkami. Chodzi o to, aby sposobem raczej niekonwencjonalnym zachęcić do czytania. Na początek - konkurs pod hasłem: "W świecie baśni i w krainie mitycznych bohaterów".

- Opieka nad koleżanka, która właśnie rozpoczęła pracę w naszej szkole - to moje zadanie — mówi Ewa Bielawwodem poważnej przecież de- ska. - Trzeba jej pomóc i w

Na korytarzu i w klasach już ucichł. Dzieciaki gwar spółdzielczym osinobusem rozjechały się do domów. Ale zebranie wcale sie jeszcze nie skończyło. Należy sformułować wnioski, sprecyzować postulaty. I walczyć. Z bezduszprzepisów, głupotą unością rzędników, obojętnością ludzi. Co dzień — od początku. Tak rolę swojej POP widzą nau-

czyciele z Wierobi. - Nie wyobraża pan sobie — ile satysfakcji dają nawet te naimniejsze zwyciestwa. -To tak na zakończenie i zapraszamy do nas częściej.

projektowych oraz 47 placó-TOMASZ KALINOWSKI wek usługowych. (A.K.)

Przedłużyć studia czy zostać inżynierem?

Ma żonę, dziecko i 25 lat, więc na zyw z tego, że podejmę pracę w swoim zawo pensji nie utrzymam rodziny. A teraz be fię wyciągnąć twa razy tyle, co inżynier. Ma żone, dziecko i 25 lat, więc na życie patrzy trzeźwo. - Co z tego, że podejmę pracę w swoim zawodzie — mówi — skoro z pensji nie utrzymam rodziny. A teraz bez żadnego wysiłku potra-

bro- cja. W kolejce po własne "m" Kledy Adam będzie nił pracy magisterskiej, Kamil skończy półtora roku, a Beata urlop dziekański. Później on prawdopodobnie pójdzie do wojska (taka kolej rzeczy), ona rozpocznie czwarty rok matematyki w Filij UW, zaś mały powędruje do żłobka. Kiedy Adam wróci z wojska, Beacie pozostanie jeszcze rok nauki.

w tym momencie ich pla ny stają się bliżej niejasne. Przyczyna — prosta, No bo gdzie on podejmie prace? To pytanie już teraz nie daje im spokoju. W Białymstoku po kbi (konstrukcje budowlane i inżynierskie) - trudno cokolwiek dostać. Już się orientowal. Będzie musiał wracać do rodziców do Ełku. Ale czy to jest rozwiązanie? Ona tu z dzieckiem, on setkę kilometrów dalej.

Do tej pory wszystko jakoś się układało. Z zasiłkiem na małego i stypendium mają w sumie osiem tysięcy. Resztę przysyłają rodzice. On czasem dorobił w spółdzielni studenckiej i było nie najgorzej. Za akademik zapłacili i o nic musieli się martwić. "Trójka", którą zajmują przy ul. Zwierzynieckiej kosztuje wprawdzie nietanio, bo 4400 zł, ale i tak mniej niż stan-

są szósty rok. Perspektywa dosyć odległa. MAŁŻEŃSTWOM

za niańkę. Przyjechała siostra żony i dziewuchy wyrwały się do kina. On musi córkę wykąpać i polożyć spać.

Czasu ma więc niewiele. Co może powiedzieć? Przykład-

nym studentem nigdy nie był.

Jego stosunek do zdobywanej

wiedzy nie nadaje się raczej

do przedstawiania w prasie.

dbać samemu. Ale mówić

śli. Tyle w skrócie.

tym długo. Liczy się spryt

Dzislejszego wieczora "robi"

nier, który skończył studia w terminie i z bdb na dyplomie. Gdy zaczął dyskusję na ten temat z teściami, którzy wszystko zawdzięczają cieżkiej - jak ciągle podkreśpracy laja - mało brakowało, a doszłoby do solidnej kłótni. Przy

ciągnąć w spółdzielni studenc-

kiej dwa razy tyle, co inży-

stole wigilijnym! Wiadomo na razie 'jedno.-Musi odbyć służbę wojskową. Darek postudiowałby też dłużej. Ale niestety - rozkłada rece.

- Wyczerpał pan wszystkie możliwości – powiedział mu

Na tego rodzaju wydatki zarabia podczas wakacji, pod-różujac za granicę. Czy gdzieś



dziekan, gdy pytał o urlop o-kolicznościowy.

DZIEKANKĘ JUŻ MIAŁ

Dyplom traktuje jako prze-pustkę, która ma ułatwić u-Zresztą na piątym roku, stawienie się w życiu. Tak to kiedy pozostał tylko jeden seokreśla. O resztę trzeba zamestr, za późno na repetę. Takie coś planuje się wcześ-niej, bo trzeba znaleźć odpopomysłowość, o państwowej posadzie bynajmniej nie mywiednią pracę. Wtedy kawał grosza można zgarnąć. Nawet do 300 tys. Chłopakom tak wychodziło. On sam dwa lata Ma żonę, dziecko i 25 lat, więc na życie patrzy trzeźwo. temu, nie przerywając zajęć — čo z tego, że podejmę pra-cę w swoim zawodzie — mówi zarobił w spółdzielni studenckiej ponad 150 tys. zł.

Darek musi sobie dorobić skoro z pensji nie utrzy-Stypendium ma zaledwie 1600 mam rodziny. A teraz bez zł plus fundowane, a wydatki żadnego wysiłku potrafię wy-

pracuje? Skądże, jeździ turystycznie. Czy trzeba to tłumaczyć? — śmieje się. — Nie była pani na Bema? Nieźle się wychodzi np. na MOP-ach (międzynarodowe obozy pracy) — legalnie do 30 tys., jak któś trochę pogłówkuje (a główkują zwykle wszyscy), to dwie setki da się wyciągnąć. Ostat-nio korzystał raczej z biur podróży: z "Orbisu", PTTK podróży: z "Orbisu", PTTK. Tam nie ma żadnej kwalfikacji. Wystarczy wpłacić gotówkę. K-aje socjalistycze zaliczył ws_ystkie. Widział te Włochy, Jugosławię, Grecję.

Więc tego będzie mu najbardziej brakowało, gdy podejmie pracę. Jak się mzy-

JÓZEF ZWALIŃSKI

NAJTRUDNIEJ przestawić się. Zgodnie przy-takują. Z miejsca skok na głęboką wodę. Przede wszystkim muszą opuścić akade-

mik, a to oznacza wedrowanie po wynajętych pokojach albo wspólny dach z mamą i tatą. Jedno i drugie wyjście nie najlepsze. Wiec do czego tu sie spie-

szyć? Do kłopotów? Póki są studentami, nie odczuwają braku mebli, dywanów. Jeszcze nie muszą się dorabiać. Telewizor zwykle dostają w

skakują ich, choć nie powin-— sami przyznają po ny chwili namysłu. Przecież za 4, najdalej za 6 miesięcy, zostaną inżynierami. Dla wielu jednak samodzielne, dorosłe życie, to masa problemów, z którymi nie wiedzą jak sobie poradzić.

- Gdyby można było, to chętnie przedłużyłbym studia - twierdzi Marek, mimo że i tak studiował bez pośpiechu.

prezencie i to na razie wystarcza. Pytania o przyszłość, o to, co będą robili po studiach, za-



Nurkow²n e rod lodem

W minioną sobotę płetwonurkowie z białostockich klu-bów: "Fasty", "Amjora" i "Zaba" oraz ich koledzy z Augustowa z klubu "Akwa" umówili się na zimowe nurkowanie. Bazę stanowił ośrodek BZPB "Fasty" na "Lisim ogonie" nad Jeziorem Białym w Augustowie.

Tego dnia temperatura powietrza wynosiła minus siedem stopni, zaś temperatura wody..., zero.

Ponad dwudziestu hobbysstów-pletwonurków, w tym trzy kobiety, spędziło pod lodem grubości 45 cm po kilkanaście minut. Widoczność na glębokości 7 m oceniano na dwanaście metrów.

Tej sympatycznej imprezie przyglądała się grupka ciepło ubranych "zmarźlaków" z naszym fotoreporterem Zdzisławem Lenkiewiczem na czelę.





W gabinecie lekarskim pacjentki mówiły jej nie tylko o objawach choroby. Nie sposób było uciec od opowieści o domu i dzieciach, o trudnościach dnia codziennego i kobiecych tragediach. Od spraw, których nie uleczysz ani pigułka, ani skalpelem. Potrzebne były ustawy, uświadamia-nie i jeszcze raz uświadamianie. Czyli działania społeczne.

Tak więc młoda adeptka medycyny już w pierwszym roku swej pracy w Klinice Położnictwa i Chorób Kobiecych, jeszcze w Lublinie, wstąpiła do Ligi Kobiet. Do dziś przechowuje tę pierwszą, żółtą legitymację. Potem było Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa.

v drugim roku tworzenia się Akademii Medycznej, Ówczesny rektor, prof. Tadeusz Kielanowski, wywodzący się z lubelskiej AM, ściągał stamtąd swych najlepszych współpracowników i absolwentów. Zaczęła pracę w Zakładzie Iistologii oraz — do czasu powolania kliniki — w Wojewódzkim Szpitalu Ginekolo-giczno-Położniczym. Nowy ośrodek akademicki miał mało lekarzy, lekarek jeszcze mniej, gdy więc w mieście pojawiła się kobieta ginekolog, musiała znaleźć się w organizacjach działających wśród i na rzecz kobiet. Czuła zresztą taką

KLARTER KLARTER ADDELLA STATUTO STATUT

potrzebę. Następne lata upływały jej na doskonaleniu kwalifikacji, także za granicą (Stany Zjednoczone, Włochy), na pracy naukowej, zdobywaniu spec-jalizacji i tytułów. Na służeniu wiedzą i umiejętnościami pacjentkom, przekazywaniu jej studentom oraz młodym lekarzom. I na pełnieniu co-raz bardziej absorbujących funkcji społecznych. W partii, Wojewódzkiej Radzie Narodowej, towarzystwach medycznych, organizacjach społecznych PRON.

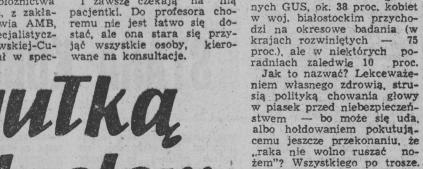
Dziś profesor zwyczajny dr hab. Wanda Kazanowska kiezakładem Profilaktyki Nowotworów Żeńskiego Narządu Płciowego Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie, prowadzi też pracownię morfologiczną w klinice gine-kologii Instytutu Położnicnictwa i Chorób Kobiecych AMB. Przyjmuje pacjentki. Prowadzi wykłady dla studentów z ginekologii onkologicznei i na kursach podyplomowych dla lekarzy z tegoż zaprofilaktyki kresu, a także raka i cytologii. Jest prze-

Białegostoku przybyła wodniczącą Zarządu Oddziału do suwalskich PGR. W wy-Wojewódzkiego Towarzystwa Rozwoju Rodziny (? wiceprzewodniczącą ZG TRR), sekcji ginekologii onkologicznej przy ZG Towarzystwa Ginekologów Polskich i sekcji leka-rek przy ZW Ligi Kobiet Polskich. Podczas niedawnych powierzono wyborów jej przewodnictwo Rady także Uczelnianej PRON w Akademii Medycznej.

padku stwierdzenia jakichś schorzeń, pacjentki przyjmo-wane są do kliniki. Opieką objęte są także białostockie Zakłady Mięsne i "Bielpo". Zakład współpracuje z klinikami Instytutu Położnictwa i Chorób Kobiecych, z zakladami ochrony zdrowia AMB, Specjalistyczze Szpitalem nym im. M. Skłodowskiej-Curie, bierze też udział w spec-

prezydenta miasta w sprawie Soszka i prof. Wanda Kaza-przedmałżeńskich spotkań, nowska. Trzeba było przezwyktóre od lat siedemdziesiątych prowadzi TRR z Urzędem Stanu Cywilnego. I znowu wyjazd do stolicy. Politechni-Warszawska wykonuje dla Kliniki Ginekologii — na zamówienie Państwowego Szpi-tala Klinicznego — laser do leczenia zmian na szyjce macicy, tzw. nadżerek. Urządzenie jest prototypowe (dotych-czas robiono je tylko na po-trzeby okulistyki), ten etap produkcji wymaga konsultacji specjalistycznej. Laser powinien jeszcze w tym roku tra-fić do kliniki.

wezwania, na wsi doręczali je sołtysi. Poza tym była to nowość. Obecnie według da-I zawsze czekają na nią pacjentki. Do profesora cho-remu nie jest latwo się dokiero-



Chwila refleksji. W ciągu tych lat jej działalności spo-

łecznej

Wszystkiego po trosze. Prof. Kazanowska wykorzy-stuje wszelkie możliwości, aby zmienić tę mentalność. Szuka sojuszników do prowadzenia akcji popularyzującej. Patrio-tyczny Ruch Odrodzenia Na-rodowego jest także doskonalym forum do poruszania tych spraw. PRON w programie swego działania ma ochronę środowiska, a przecież wia-domo, że ono to właśnie w ok. 60 procentach wpływa na choroby nowotworowe. Towa-rzystwo Rozwoju Rodziny i Liga Kobiet Polskich znalazly w Ruchu sojusznika w staraniach o utworzenie pei-noprofilowej poradni rodzin-nej w Białymstoku. Pytam, dlaczego tak upar-

cle walczy o to, aby kobiety same chciały dbać o swoje zdrowie. Słyszę odpowiedź: Bo ja wiem, jak się umiera na raty, w ciężkich cierpieniach. I wiem, że choroba za-czyna się bezobjawowo, a tyl-ko wczesne wykrycie daje szansę wyleczenia. ANIELA LABANOW

Ani piquTką ani skalpelem

tworów warszawskiego Instytutu Matki i Dziecka działa na bazie Instytutu Położnictwa i Chorób Kobiecych białostockiej AM. Zatrudnia lekarzy ginekologów, biologów i techników analityki. Spełnia wielorakie funkcje naukowe, dydaktyczne, a także usługowe dla regionu. Tutaj konsul-towane sa i interpretowane wyniki badań cytologicznych i kolposkopowych, przeprowadza się badania, także profilaktyczne, pacjentek, które z różnych przyczyn trafiają do Państwowego Szpitala Klinicznego.

W ramach umów, podpisa-nych przez Akademię Medycz-ną, odbywają się wyjazdy, celu specjalistycznych badań: ginekologicznych, bakte-riologicznych i cytologicznych,

Tradycje pieniądze i władza

Tradycje, pieniądze i władza splotły się w tej sprawie do tego stopnia, że doprawdy trudno przewidzieć. które argumenty w końcu przeważą, a chodzi o zachowanie liczącego prawie 80 lat warsztatu lutniczego w Lublinie.

W 1910 r. do Lublina przybył jeden z najwybitniejszych polskich lutników, genialny saczłonek-założyciel mouk, Stowarzyszenia Polskich Artystów Lutników - Franciszek Borowiecki i otworzył przy ul. Królewskiej 6 firmę pod nazwą "Skład muzyczny oraz artystyczna pra-

cownia instrumentów smycz-

kowych i korekta tychże".

Spod jego reki wyszło wiele

wspaniałych skrzypiec wy-

konywanych, na wzór słyn-

nych stradivariusów którymi

posługiwali się znani wirtu-

ozi. Mistrz aż do śmierci w

1962 r. pracował w Lublinie.

przez syna Kazimierza przet-

rwał do dziś i choć nie wy-

twarza on szlachetnych in-

strumentów, a tylko je na-

prawia, to pozostało w nim wiele z dawnej świetności.

Jest to dziś trochę warsztat,

a trochę księgarnia i muze-

Jego warsztat prowadzony

um zarazem. Niestety, przeszło 80-letni obecnie pan Kazimierz, który nie zapewnił

sobie następcy ma trudności z prowadzeniem zakładu i dlatego ostatnio bywa on czasami zamknięty. Pewnego dnia otrzymał on urzędowy papierek z magistratu cofający mu prawo do zajmowanego pomieszczenia i nakazujący jego opuszczenie z całym dobytkiem w ciągu 14 dni z powodu - nieużytkowania lokalu. K. Borowiecki odwołał się od tej decyzji, a jednocześnie znalazł o. z którym może prowadzić dotychczasową działalność. Takie rozwiazanie nie zdobyło jednak akceptacji urzędników, którzy dopiero po prasowych artykułach na ten temat uchvlili nakaz eksmisji i zezwolili na prowadzenie działalności do końca roku. Co będzie dalej? 70-letnie blisko tradycje jednego warsztatu w mieście szczycącym się międzynarodowym konkursem skrzypcowym, nie wydają się być nadrzędną wartością dla władz miejskich. Podobno położony w dobrym punkcie lokal, ma dla ewentualnego

następnego użytkownika spo-rą wymierną wartość. (PAP)

prosili doktora o przełożenie

terminu na poniedziałek. Czy

będą umieli więcej? Wątpliwe,

ale przynajmniej odpoczną.

Dziś, w sobotni wieczór, hu-

mory dopisuja. — No to co? Za spotkanie! — proponuje

On jest o tym przekonany.

Bogdan pierwszy toast.

jalistycznym nadzorze krajo-wym jeśli chodzi o profilaktyke nowotworów i wykonawstwo zaleceń Ministerstwa Zdrowia. Tutaj opracowane zostały karty badań profilak-tycznych dla kobiet. Dzięki zaangażowaniu prof. Mariana Szamatowicza jako przewod-niczącego WRN, udało się je wydrukować. Karty otrzymały pacjentki, które nie posiadają własnych książeczek ubezieczeniowych.

W czasie tygodnia niełatwo było znaleźć w jej rozkładzie zajęć godzinę na rozmowę. ny. Drugi — na spotkanie z Wojciechem Jaruzelskim z o-kazji Dnia Kobiet, Wy-kłady, Kurs dla mło-Kurs lekarzy. dych

rzyńskie. Leczenie mieszkanek wsi. Zmieniły się też poglądy samych kobiet na sprawy rodziny, dzieci, pracy zawodo-wej. Niestety, pozostała bez-troska jeśli chodzi o sprawy swojego zdrowia. Tłumaczy się to brakiem czasu, ale tak naprawdę widzi się brak potrzeby profilaktycznego pójścia do lekarza. Dopiero gdy zajęć godzine na Wyjazd do Warszawy na po-siedzenie Zarządu Głównego dy często bywa już za późno. To w Białymstoku w roku To w Białymstoku w roku 1966 rozpoczęło się profilaktyczne badanie kobiet. Pierwsze na taką skalę w Polsce i pierwsze na świecie. Wizyta u Inicjatorzy — prof. Stefan

organizacjom udalo się załatwić ważne sprawy dla kobiet. Zalegalizowanie przerywania ciąży. Urlopy macie-

BIAŁOSTOCKI UNIWERSYTET SERCA

Słabnie ręka, w piersiach łomot, świat jest jakiś taki szary. Więc rozrusznik jako pomoc wszczepić trzeba. Będzie życie – staryl

akłócenia rytmu pracy serca obserwowane w trakcie choroby wieńcowej mogą być w różnym stopniu niebezpieczne. Łagodne, w postaci pojedynczych

komór. Bodziec ten po drodze jest blokowany i nie dociera do celu, którym jest mięsień roboczy serca.

Tak uszkodzone serce, zmuszone do bar-

ciężyć wiele oporów (oponen-

ci wysuwali m.in. zarzut o

tworzeniu rakofobii), żeby tę ideę wcielić w życie. Pierw-

sze wyniki wykazały potrze-

bę systematycznych, okreso-

wręcz zalecane, obowiązkowe,

a o profilaktyce nowotworów

W pierwszym okresie na badania zgłaszało się ok. 90 proc. kobiet. Ale też wszy-

stkie przychodnie wysyłały

one

otwarcie.

wych badań. Dziś są

mówi się dużo i

Tylko - co z tego?



zwyczaić do 26 dni urlopu? Za cztery dni wyjeżdża na ogólnopolskie zawody narciarskie do Zakopanego, a dziś z rana zdał właśnie egzamin. Stąd ten nieporządek w pokoju, mimo popołudniowej pory usprawiedliwia się. Odsypiał nocne wkuwanie.

Czy myśli o przyszłości? To pytanie wisi nad nim — przyznaje szczerze. Chociaż jest w niezłej sytuacji. Pobiera stypendium fundowane z "Inwestprojektu" w Suwałkach, więc przyszłość powinien być spokojny. Ale dyrekcji może

które przysługuje przed wojskiem.

Pojedziesz za granice i będziesz miał wyprawkę — wtrąca Mirek, kolega z pokoju. — Trzeba jakoś spędzić te ostatnie wakacje. Czy później będzie cię stać na Węgry albo Rumunie?

Jagoda na temat swojej przyszłości zawodowej wie w zasadzie wszystko. Ma nawet przydzielone stanowisko ---

cjatywę. Chyba, że trafi madrego szefa. Koleżanka, bardzo zdolna dziewczyna (dyplom obroniła na pieć i pomysł jej został nawet opatentowany) przez dłuższy czas nie mogła znaleźć zatrudnienia w swojej specjalności. Teraz sie-

dzi w zakładach owocowo-warzywnych i przekłada kwitki. — Najbardziej mi żal jed-

nego - mówi, - że te pieć zastępca technologa w Fabrylat mineło tak zwyczajnie. Nie ce Narzędzi Gospodarczych w tak wyobrażałam sobie studia. Radzyniu Podlaskim. Stamtąd Przeleciał ten okres i właściotrzymuje stypendium funwie co tu wspominać

Nie wierzy, by w fabryce

na

pozwolono jej na własną ini-

Przez pierwsze trzy lata ó-

stre wkuwanie, bo mechanika

to trudny kierunek, zwłaszcza

dla dziewczyn. Dużo projek-

tów, ciągłe "laborki". A ulg

żadnych. Nieraz jeszcze musia-

y więcej umieć niż chłopaki.

Wracając do studiów, cle-

szy się, że będzie inżynierem,

być inaczej. Nieraz prowadzący ćwiczenia opowiadali, jakie oni mieli wspaniałe pomysły, jak było wesoło, a jakie "Pogonalia" były! Aż zazdrość człowieka ogarnia. Teraz już na wszystko za póź-

Anka z budownictwa (dwa piątra wyżej) również obawia się tego, co ją czeka. Dziewczyny po Politechnice są w trudnej sytuacji. Wyboru wielkiego nie mają. Jej koleżanki poszły np. do szkoły. Jedna nawet uczy biologii muzycznego. Komu bardziej współczuć?

Ona nie wie, gdzie podej-mie prace. Na budowie nie chciałaby. Znajoma, która skończyła studia osiem lat temu, jest teraz wicedyrektorem. w brygadzie remontowo-budowlanei. Awans, że hei! Ale robotnik, kolega z podstawówki potrafi jej powiedzieć:

"CO TY ELKA P..."

Do mężczyzny w ten sposób by się nie odezwał. Mimo długoletniej zażyłości.

Anka się spieszy. Zaraz mają przyjść znajomi. Gdzieś się wybiorą. Może do teatru: co to dziś grają? Albo do "Gwintu". Chociaż tam więcej przychodzi małolatów niż studentów, ale w swoim gro-nie można się zabawić. Ostatnie miesiące studenckiego życia. Trzeba skorzystać.

Do Bogdana przyjechała dziewczyna. Wpadli także koledzy z miasta. Razem się uczyli do egzaminu. O trzeciej ciu. Tylko – uważa – mogło nad ranem zrezygnowali./ Po(zbyt wczesnych), nieprawidłowych skurczów - wykrywanych często przypadkowo podczas badania elektrokardiograficznego (EKG), znikają po doustnym podaniu jednego z wielu leków antyarytmicznych.

Niebezpieczne zaburzenia rytmu zjawiają sie czesto nagle po wiekszym wysiłku fizycznym, emocji, a nawet bez uchwytnej przyczyny zewnętrznej; odczuwane są jako nieprzyjemne, nieprawidłowo szybkie "bicie ser-Znacznie przyspieszona czynność serca (do 140 lub więcej uderzeń na minutę) dodatkowo utrudnia przepływ krwi przez zwężone wskutek miażdżycy) tętnice wieńcowe

dziej intensywnej pracy (na przykład podczas szybkiego biegu do odjeżdżającego autobusu), nie potrafi przyśpieszyć swego rytmu, aby chwilowo zwiększyć przepływ krwi. W konsekwencji dochodzi do przejściowego niedokrwienia tkanek nadmiernie obciażonych pracą, zjawiają się momenty zasłabnięcia i niekiedy nawet krótkotrwała utrata świado-mości. W tych przypadkach impuls elektryczny, wysyłany w regularnych odstępach czasu ze specjalnego urządzenia elektronicznego, nazywanego powszechnie stymulatorem elektrycznym serca, lub też rozrusznikiem serca, zastępuje bodziec fizjologiczny. Ten

Elektryczny "starter" w sercu

i w dość krótkim czasie wyzwala ból w klatce piersiowej. W tych przypadkach lekarz (karetki pogotowia lub w ambulatorium) musi szybko przerwać ten nieprawidłowy rytm i wstrzyknąć lek do żyły.

Gdy z jakiegokolwiek powodu niebezpieczne zaburzenia rytmu przedłużają się (na przykład chory kilka godzin zwleka z wezwaniem karetki), mogą one wywołać po-wikłania zagrażające życiu i nie ma wtedy czasu na wdrożenie terapii termakologicznej. W takiej sytuacji impuls elektryczny z odpowiednio skonstruowanego aparatu niemal natychmiast przywraca prawidłowy rytm. Bodziec elektryczny dociera do serca za pośrednictwem specjalnych elektrod przyłożonych do skóry klatki piersiowej. Chory wprowadzony w krótkotrwały sen, nie czuje "uderzenia prądem".

Leczenie przy pomocy prądu elektrycznego jest postępowaniem bezpiecznym i prawie zawsze skutecznym; po nim jednak, aby zabezpieczyć pacjenta przed nawrotem zaburzeń rytmu, konieczne jest stosowanie leku antyarytmicznego.

Opisane tu postępowanie odbywa się zawsze w szpitalu w asyście lekarzy i pielegniarek. W przypadkach najgroźniejszych zaburzeń rytmu komory serca nie są w stanie w ogóle kurczyć się, a zdobywają się zaledwie na chaotyczne drgania *); ustaje wówczas krążenie krwi. Zastosowany wtedy bodziec elektryczny przywraca czynność skurczową. Ta "mała elektrownia" mieści się w walizeczce i znajduje się w dyspozycji lekarza karetki reanimacyjnej, której sygnał dźwiękowy zna nawet małe dziecko.

W chorobie wieńcowej bywa i tak, te serce "nie szaleje", ale odwrotnie — bije w znacznie zwolnionym tempie (50, 40 i nawet mniej uderzeń na minutę). Chory często nie zdaje sobie sprawy z powagi tego objawu, ponieważ w toku codziennych zajęć nie odczuwa prawie żadnych dolegliwości, a pojawiające się podczas wiekszego wysiłku fizycznego zasłabnięcie, traktuje jako zmniejszenie kondycji lub skutek przepracowania. Dopiero badanie EKG wykazuje poważne zaburzenia przewodzenia bodźca (sygnału fizjologicznego), inicjującego prawidłowy skurcz

sztuczny impuls dociera do serca przez odpowiedni przewód umieszczony w żyle; jeden jego koniec znajduje się w sercu, drugi połączony jest z tym specjalnym pobudzaczem.

Medycyna dysponuje obecnie różnymi pod względem wielkości i źródła zasilania - aparatami elektronicznymi do pobudzania serca. Niektóre z nich przeznaczone są do stymulacji doraźnej, inne - do wszczepienia na stałe. Rozrusznik do okresowej stymulacji ma wielkość małego tranzystorowego radia i najczęściej przymocowany jest do przedramienia, zaś przewód łączący go sercem wprowadza się przez żylę w zgięciu łokciowym; źródło zasilania stanowią cztery 1,5 V baterie (R-6).

Do pobudzania doraźnego używa się także większych stymulatorów (stoją wówczas na szafce obok lóżka). Źródłem energii tych aparatów są baterie R-20 lub prąd z sieci; nie pozwalają one niestety choremu na swobodne poruszanie się. Te pobudzacze są używane, gdy chory czeka w kolejce (ach ... jak my lubimy kolejki) na odpowiedni aparat do wszczepienia na stałe lub gdy istnieje prawdopodobieństwo, że wraz z cofaniem się choroby (np. świeżego zawału serca), ustąpi blok serca.

Rozruszniki elektryczne serca wszczepiane na stałe są mniejsze (wielkości pudełka za-pałek) i mają bardziej skomplikowane źródło energii; baterie tych stymulatorów pracują bez awarii kilka a nawet kilkanaście lat. Obecnie używane rozruszniki zarówno do stałej jak i doraźnej stymulacji, wysyłają impuls "na żądanie". Oznacza to, że bodziec elektryczny dociera do serca, gdy brakuje pobudzeń naturalnych. Natomiast w razie pojawienia się szybkiego rytmu naturalnego sygnały ze stymulatora ulegają wygaszeniu. Chory ze wszczepionym stymulatorem jest w pełni sprawny. Ten sztuczny pobudzacz nie zaburza toku codziennych zajęć pacjenta, chroni natomiast serce przed nadmiernym zwolnieniem rytmu.

* Lekarze nazywają to zjawisko migotaniem komór W. P.

urat w tym roku nie zaledowane. Więc wszystko w poeć na absolwencie. Różnie rządku, prawda? Ale ona tak nie uważa.

Jemu zależy, bo w ciągu woch lat zrobiłby uprawnielia wykonawcze i projektowe. jego specjalności (kbi) to stotna sprawa. No i po wojsku miałby gdzie wracać.

ywa.

W kwietniu każdy z nich lostanie przydział. Niektórzy luż na wrzesień. Tym więc lumaczą swoje niezdecydowanie. — Czy na parę miesięcy oplaca się iść do pracy? pyta Roman. — Chyba, że konuś chodzi o tzw. wyprawkę, czyli potrójne wynagrodzenie,

- PRZERAŻA MNIE DOROSŁE ŻYCIE,

Bo asystent potrafil podsumobo tu w akademiku o nic wać, że dziewczyny idą na nie muszę się martwić - wy-Politechnikę tylko po to, aby jaśnia. Pieniądze wydaję na męża złapać. Czysta złoślidrobiazgi. Nie zastanawiam wość! Spośród sześciu koleżasie, że potrzebne mi jakieś garnki, talerze. Zacznę praconek z jej roku jedynie dwie założyły rodziny. W ogóle zawać, to siłą rzeczy trzeba o czynało dziesieć. tym pomyśleć. Poza tym ta monotonia... Od siódmej do piętnastej ciągle to samo. A co z resztą dnia? Wiem, jak bo wykształcenie — jej zda-niem — jest potrzebne w żywygląda życie w takim mia-

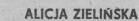
steczku jak Radzyń...

Zmienił się model studenta. Do klubów ich nie ciągnie. I sami właściwie nie potrafią wytłumaczyć + dlaczego. Coś tam się dzieje, na pewno. Są kabarety, zespoły przyjeżdżają. Może to już wszystko spowszedniało? Albo oni stali się

mniej wymagający? Kiedyś chyba było inaczej, inna była atmosfera studiowania.' A może im tylko tak się wydaje i tęsknią do czegoś, co trudno im określić.

Na aktywność, działalność społeczną nie mieli czasu, ochoty, wreszcie - nie czuli potrzeby. Na studia trafili w 82 roku, kiedy mówiono o kryzysie wszelkich wartości, a zwłaszcza kultury studenckiej Właściwie co oznacza, ta kultura studencka, do tej pory nie wiedzą. Więc na czym się mieli wzorować, do czego dążyć. Są po prostu kolejnym rocznikiem, który kończy stu-

dia nie pozostawiając po sobie śladu. Im też nic nie pozosta-



Choć po studiach różnie, to skończyć je warto. - Nawet jeśli człowiek będzie sprzedawał przysłowiową pietruszkę - twierdzi Andrzej. Szersze horyzonty, inne spojrzenie na świat, wyższy poziom. Że brzmi to trochę — jak slogan?



Przedmioty. Masa przedmiotów. Piramidy jednorazow-ch plastikowych kubeczków i tekturowych tacek, zsypy, neonówki, krzesła, stoliki. Coś na kształt wielkiego śmietnika, póki co jeszcze w miarę uporządkowanego. Wizja społeczeństwa konsumpcyjnego? Obraz naszej zewnętrznej rzeczywistości?

S ta wysiaduje" Tadeusza Różewicza w reżyserii Janusza Kozłowskiego rozpoczyna się zanim za-brzmi ostatni dzwonek. Tytułowa bohaterka wchodzi do kawiarni, siada przy stoliku i przez dobrą chwilę trwa tak nieruchomo. Chyba kontempluje.

Jest to Stara Kobieta A.D. 1987. Ma ona tę, wątpliwą zresztą, przewagę nad swoją poprzedniczką z 1968 roku (wtedy powstała sztuka), że znacznie więcej wie o człowieku i jego najbardziej współczesnych doświadczeniach. Wie o tragizmie rodzenia nowego życia i o naszej "wspaniałej" cywili-zacji, która pogrąża i niszczy. Widziała setki hektarów lasów zniszczonych przez przemysł, zatrute rzeskażone promieniotwórczością tereny. A także totalny brud i pustynie śmie-ci. Odczuła "smak" mieszkaniowego fenolu i formaldehydu. A jeszcze przecież wojny toczące się niemal przerwy w różnych miejscach na kuli ziemskiej? A wyścig zbrojeń i ciągle ponawiane próby z bronią nuklearna?

Struktura spektaklu zbliża się w zasadzie do zapisu li-

nadać przedstawieniu znadnia miona Zatem U Thanta zastępuje Javier Perez de Cuellar. wśród Starej Kobiety, powinni rojest także m.in. Margadzić ret Thatcher, a "maślacz", o którego szklankę prosi dystyngowany Pan, musi obowiązkowo mieć rocznik 1987. Jest nawet anegdotka o Waci i... wacie, której nie ma

przekształcenie we

bietę podkreśla,

dzisiejszego. tych którzy, zdaniem

w sprzedaży. Przedstawienie toczy się bez antraktu. W odsłonie pierwszej śledzimy stopnio-

jego centrum. Przedstawienie kontynuowane jest bowiem na całej powierzchni sali widowiskowej. Powiedziałabym nawet, że jest/rozwleczone po tea-

trze, w manierze teatru otwartego. Ten chwyt przyna myśl lubelski wodzi spektakl Kazimierza Brauna, który wyszedł z nim aż na ulicę. W podobnej konwencji wystawiali swoje sztuki reżyserzy w poprzednich białostockich sezonach.

sie Na owym wielkim śmietniku, w świetle neonówek sie pulsującej sygnalizacji

terackiego, choć w kilku szego życia. A my – widzo- czach widzów chodnik… na miejscach reżyser próbuje wie pozostajemy odtąd w cześć królewskiej pary. Ale przecież coś się jeszcze muzdarzyć. Tak. papierek od cukierka, konflikt ze Stróżem Porządku. Prostoduszny i niedoświadczony Młodzieniec próbuje go - udobruchać różą. Czy piękny kwiat zginie pod bu-

> Ta finalowa scena, rozgrywająca się przy powoli gasnacych światłach, z jednym małym akcentem na ów bucior i różę, robi chyba największe wrażenie.

nie zostanie zmieta.

ciorem srogiego nadzorcy?

W moim przekonaniu róża

Reżyser Janusz Kozłowski

równie atrakcyjne dla pub-

liczności. Niemniej jednak

skupia uwagę zarówno na

zarysie akcji fabularnej, wo-

kół której zderzaja sie ob-

razy i sytuacje, jak też ka-

że śledzić dziwne zdarzenia

i wyciągać z nich określo-ne wnioski. Przedstawienie

jest bardzo plastyczne, pel-

nadto — co się nie często zdarza — posiada bardzo

interesujące kostiumy łączą-

ce dosłowność z pewną

metaforą. Mam na myśli

przede wszystkim strój Sta-

— jeśli uzna to za potrzebne

- zainteresował impreza sze-

fów placówek kulturalnych

waszego województwa, którzy

mogliby wziąć udział w Tar-

gach na prawach kontrahen-

tów. Proszę sobie wyobrazić.

że przyjechali ludzie z Kra-

kowa, Wrocławia, Łodzi, Lu-

blina, natomiast z Łomżyń-

skiego nie ma dosłownie ni-

kogo. Jak to rozumieć? Przy-

znam, że na naszych koncer-

tach nie ma połykaczy ognia

i facetów wyciągających za

uszy królika z cylindra. A

może właśnie panowie ci tyl-

ko to lubia?

ne obrazów i kolorów.

wspomniany

wraże-

nie

Po-

ten

rej Kobiety oraz Ślepca przystające zarówno do konwencji sztuki jak też artystycznie nienaganne.

Stara Kobieta była Alicia Telatycka, drapieżna i nieznośna, perwersyjna i zjadliwa, doskonale operująca jakby rola. zagrał Andrzej Karolak, intelektualnych. ny Lekarz - Pawła Bińkowskiego, mnie zwłaszcza w tym momencie kiedy czytał pewną, milą mojemu sercu, gazetę. Tadeusz Kozłowski jako dystyngowany Pan, Wiesław Rajewski jako młody Kelner, Zenon Jakubiec jako kelner Cyryl i Jacek Godek jako Młodzieniec stworzyli postacie pelne ekspresji, trochę ironiczne ale też jakby nie do końca przytomne toczącej się akcji.

Nieporozumieniem była anonimowa Dziewczyna, bo niby piękna, a wcale pięknie nie wyglądająca, niby zmysłowa, ale bez powabu i czaru, niby mająca ożywić widownie, a rozczarowująca ją. Na szczęście reżyser sprytnie wykorzystał didaskalia i tym sposobem wybrnął z sytua-

CHALECKA-POŁOCKA

Teatr Dramatyczny im Al. Wegierki. Scena duża "Stara kobieta wysiaduje" Tadeusza Różewicza. Reżyseria — Janusz Kozłowski. Scenografia — Janusz Tartyllo. Premiera — marzec 1987 r.

Wiceprezydent Marek Humeńczuk, druga po Joannie Zwoleńskiej "dusza" imprezy: Przymierzamy się już do kolejnej edycji Targów. Zechcemy dołączyć do nich element promocyjny "Jazz Juniors". Bedzie to szansa dla wykonawców młodych, rozpoczynających dopiero jazzowe muzykowanie. Oczywiście nie rezygnujemy z prezentacji gwiazd wielkiego formatu. Nad taką imprezą pracujemy praktycznie cały rok. Pochłania to mnóstwo czasu i pieniędzy. W tym roku udałonam się Targi "rozhermety-zować" — uczestniczyło w zować"

nich więcej publiczności niż przed rokiem. Troche nieszcześliwie, że tegoroczna edy-Impreza ta, jak na razie, cja zbiegla się z "Barwami Przyjaźni", ale ich kalendarz otrzymaliśmy już po ustaleniu terminu Targów. Więcej to jest najtańszą imprezą ogólnopolską. Kosztowała niecałe 2 miliony złotych. "Robiło" ja 20 osób – głównie z MDK – się nie powtórzy.

Joanna Zwoleńska w kultu-Andrzej Jaroszewski prowarze pracuje od 12 lat. "Zasłudził wszystkie koncerty: żony działacz kultury", nagro-Jechaliśmy do Łomży z pewnymi obawami, jeśli chodzi o da wojewody. Czy te szczegóły z życiorysu mogą być publiczność - nie wiedzieliśjakimś miernikiem jej pracy? my czy będzie tzw. frekwen-Sympatyczne akcenty — fakt. cja. Teraz mogę śmiało powiewszystko, lub prawie Ale dzieć, że koncerty były zna-

glosem, a ponadto jakby dyskretnie bawiąca się swoją "wysiadującą" oglądany zawsze z wielką przyjemnością (choć ostatnio zbyt rzadko), bo tworzący swe kreacje na przeslankach Podobać się mógł sardonicz-

natomiast cji.

LUDMIŁA

tu w Białymstoku też pracuję w magazynie. Tutaj też kradną, tylko mnie nic o tym nie mówią. Ja nie wiem, ile mam rozciąć skór. Nie wiem czy mam w magazynie manko czy superatę. Szlag człowieka może trafić na takie bezhołowie. I wtedy to i w takich to okolicznościach w 1960 roku poznałem Maksa Boruszczaka syna przedwojennego białostockiego krowiarza z ulicy Śledziowej. Wścibskiego obserwatora i znakomitego opowiadacza. Małego i grubego przypominającego Sanczo Pansę, który niczym Don Kichot wojował o przywileje dla najbiedniejszych. Psując tym ner-

> Zanim Maks się w to nie wtrącił, zarząd białostockiego Oddziału Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Żydów rezydujący wtedy przy ul. Pięknej spokojnie i według własnego uznania rozdzielał dobra rzeczowe i walutowe przesyłane przez rodaków zamieszkalych w Stanach Zjednoczonych. Właśnie względem tego rozdziału Maks miał zastrzeżenie, Napisał skargę do Nowego Jorku załączając wykaz nazwisk i adresów biednych

wy wielu ludziom swojej narodowości.

an jesteś przedwojenny białostoczak i

nie znasz rodziny Boruszczaków? To ja

się już temu bardzo dziwię. Przecież

to była słynna rodzina krowiarzy na ulicy

Sledziowej. Hodowali bydło i sprzedawali

mleko. Ja jestem właśnie jednym z synów

tego krowiarza i już przed wojną rozno-

siłem mleko po mieszkaniach. A na pańską

Słobodę to chodziłem z ojcem kiedy on chciał

taniej kupić krowę. Tamtędy chłopi prowa-

dzili bydło na Piaski. Można było wytargować taniej. Trudno. Nie znał pan Boruszcza-

ków to teraz pan poznasz. Na imię mam Maks.

Usiadł. Zdjął czapkę i dłonią starł kro-

pelki potu z łysiny. Jakoś niewygodnie mu się siedziało. Wstał więc i rozpiął podnisz-

czoną burkę. Usiadł ponownie i głośno od-

sapnął tak jakby chciał z siebie wypuścić

nie ten co kiedyś naród. Wróciłem do Białe-

gostoku z Grodna w czasie drugiej repatria-

cji w 1958 już jako żonaty i dzieciaty. Tam,

w Związku Radzieckim byłem magazynierem

w garbarni. Długo pracowałęm i nie miałem

żadnych przykrości. Jak ktoś ukradł skórę

to przychodził do mnie i mówił: Maks wzią-

łem skórę, bo mi potrzebna. To ja już wie-

działem, że muszę inną przeciąć na połowę,

aby mi się sztuki w magazynie zgadzały. A

całe powietrze.

Pan też białostocki to prędzej się dogadamy.

Zydów, którzy z Towarzystwa nic, względnie zbyt mało dostali. Skarga poskutkowała. Wybucht skandal. Paczki nadsyłano pod wskazane adresy. Boruszczak "uzbierał" sobie znacznie więcej wrogów niż przyjaciół. Co gorsza - wrogowie byli wpływowi, a przyjaciele biedni.

Głośno wyrążając niepochlebne opinie o wielu ludziach i sprawach bardzo szybko zyskał u współplemieńców opinię parszywej owcy. On pisał donosy i na niego pisali. Na skutek tych donosów robiono rewizje u różnych mieszkaniach, ale us jego mieszkannu także.

Wtedy kiedy Wydział Cywilny Sadu Rejonowego w Białymstoku rozpatrywał dziesiątki spraw o prawo do nieruchomości pozostałych po Żydach, którzy wojny nie przeżyli, Maks Boruszczak zgłosił się do Sądu i zaoferował swoje usługi jako biegły w sprawach żydowskich własności i rodzinnych koligacji. Było to potrzebne bo Sąd w tym czasie bardzo często przyznawał prawo własności jedynie na podstawie zeznań świadków.

O jednej takiej sprawie opowiadał mi sam Boruszczak. Chodziło o nieruchomość przy Rybnym Rynku. Była to duża kamienica z czerwonej cegły, w której mieściło się kilka zakładów rzemieślniczych. Było tam także kilka ładnych mieszkań. O prawo własności

Syn krowiarza - Bardzo sie zdenerwowałem - kontunuodo tej nieruchomości ubiegał się wysoko postawiony działacz C., który przedstawił świadków "na okoliczność", iż była ona przed wał swoje wywody i dlatego przyszedłem do redakcji. Panie, ja nie poznaję tego Białewojną w posiadaniu jego bliskiej rodziny wywiezionej do Treblinki. Nikt inny tylko gostoku. Kto tutaj teraz mieszka? To już

on jest jedunum spadkobierca.

Staje przed trybunałem pierwszy świadek - opowiadał mi rozbawiony Maks jak raz go znam i tylko czekam co to będzie. Na pytanie sędziego odpowiada, że nazywa się Ignacy Malinowski. To już nie wytrzymałem i proszę sędziego, aby mi pozwolił zadać pytanie świadkowi i mówię: proszę powiedzieć sądowi od kiedy to pan panie Abram Rybak zamieszkały przed wojną przy ulicy Gęsiej 6, syn rodziców o nie naj-lepszej opinii, nazywasz się Malinowski. Od kiedy pan panie świadek znasz tego tu pana bo od przedwojny to chyba nie, gdyż byłeś pan wtedy 10-letni gówniarz, a pan C. był znanym łomżyńskim burdelnikiem, nie posiadającym w Białymstoku żadnej rodziny.

Prawdę mówiąc sędzia mnie wtedy nielicho obsztorcował i później złożył wniosek, aby mnie już nie powoływać jako biegłego w żydowskich sprawach majątkowych, ale też nie przyznał prawa własności temu C.

Ten proces cywilny, w którym bardzo wpływowy obywatel Białegostoku o nazwisku C. przegrał sprawę stał się początkiem otwartej wojny, która przedtem miała charakter jedynie podjazdowy. W wojnie tej brało udział wielu przeciw jednemu. Boruszczak wygłaszał głośno opinie, że chodzi mu tylko o sprawiedliwość. Nie znosi falszu i będzie go niszczył na każdym kroku. Był pewien, że wygra nie bacząc na to, że... siła złego na jednego. O tym czy wygrał za tydzień w felietonie "Parszywa owca"

EUGENIUSZ HRYNIEWICK

Wędrówki po klawiaturze

AZZ kupiła.

Kulturalnych ambicii Łomży odmówić trudno. Co i raz wybucha gejzer pomysłów. Ma to udowodnić, że tereny leżące 150 km od stolicy, to też wielki świat. Były wiec Ogólnopolskie Konfrontacje Studentów Szkół Artystycznych, było Świeto Kultury Staropolskiej, co drugi rok nabierające rangi ogólnopolskiego festynu. Dziś obie imprezy należą już do przeszłości. Zabrakło sił, chęci? Zostały "Estrady" i "Estradki". Życie od kielicha do toastu. Chyba, że ktoś w porywie ambicji wybierze sie na przedstawienie do Warszawy lub Białegostoku. A wojewódzki kalendarz imprez kulturalnych zawiera ponad 150 pozycji w roku

rugie Krajowe Targi Jazzowe w Łomży przyjęto przed rokiem z

lekkimi objawami szoku nad Narwią jak i nad Wisłą. Łomża nie miała prawie żadnych tradycji i doświadczeń jazzowych Ponoć brakowało też odbiorców tej muzyki,

jazz.

Na długo przed rozpoczęciem pierwszego koncertu stoiska płytowe w kilku punktach miasta zostały niemal doszczętnie ogołocone. Do sali konferencyjno - koncertowej przy Urzędzie Wojewódzkim spłynął potok nie tylko młodych melomanów. Wydawało się, że ta jedyna sala w mieście, odpowiadająca w miare wymogom, w końcu pęknie A sala wraz z pierwszymi tak-

gowała znakomicie. Koncert miał trwać trzy godziny, zakończył się po sześ-ciu. Ewa Bem zeszła ze sceny, gdy zegary obwieściły pół-

do sprawy. Łomża chciała i Po III Targach o Łomży

wie cała jazzowa Polska. A jeśli nie cała, to z pewnościa wiedzą o niej najlepsi muzycy jazzowi – ci, którzy przez ostatnie trzy dni lutego gościli nad Narwią. Byla to chyba impreza przełomowa również z innego powodu. Łomżyniacy udowodnili, że czuja

tami muzyki pierwszego koncertu udowodniła, że jazz nie jest jej obcy. Publiczność rea-

względnego porządku w ga-limatias. Rozwijać się on będzie później w formy wozu asenizacyjnego zaczynają nakładać się na siebie potraktował sztukę Tadeuposzczególne kwestie i dziasza Różewicza jako materie łania. Dziewczyny opalają monstrualne, a to za sprawa do konstrukcji obrazu naniepokojącego rytmu przedsię beztrosko, żołnierze toszej rzeczywistości, z której stawienia jak też zabiegów formalnych. Poetycka sekczą walki, śmieciarze zamiawyłania się tają wznosząc tumany kuchaos, niekonsekwencja wencja o brzuchu wypozniszczenie. Sztuka może rzu. Z pierwszego planu aktorzy zwracają się bezpoświedziana przez Starą Kodrażnić i sprawiać rednio do publiczności. (a może W nie przesadzonej bo tylko sprawdza?) jej własgłębi odbywa się naraz szewszystkie pomysły reżyserskie moga sie wydawać

rozgardiasz. Z tego zgieł-

kwestię o "jedności". Ku

niej wszystko zdaje się dą-

przy uprzątniętej na chybił

trafił scenie. Porządek sym-

bolizuje rozwiniety na o-

Tony aparatury trzeba

było przerzucić do kina '"Mil-

lenium". Tu zlokalizowano o-

statni koncert. Blisko, bo tyl-

ko za ścianą. Ale – czy po-

.trzebnie? W sali konferencyj-

nej UW trwał koncert galowy

"Barw Przyjaźni" — impreza

dla przeciętnego łomżynianina

Joanna Zwoleńska jak sa-ma twierdzi — jest w stanie

opanować największe nawet

TARG

na

Final odbywał się

żyć.

zamknięta.

Stara

już

Potem · znowu do dzieła wysłaliśmy do dyrektora Wy-

przystąpili panowie z MDK – działu Kultury propozycję, by

STARA KOBIETA A.D. 87

ną prawdę o świecie. Między pierwszą a drugą reg równorzędnych akcji, w których m.in. śmieciarze ... roodsłoną, czyli między bią" za telewizyjnych reporwyterów, ktoś tańczy, niesieniem na noszach kobiety, która "musi rodzić bez przerwy", a pojawie-niem się trzech pięknych Kobieta fryzuje się. Wreszcie powstaje totalny chaos dziewcząt zapada tylko półku i wrzawy słychać tylko mrok. pojedyńcze słowa Slepca któ-Z tego półmroku wyłania ry jak w Hyde Parku, stojąc na stołku, wygłasza swo-

się pobojowisko, śmietnik i plaża zarazem. Co jakiś czas, raczej rytmicznie, paszcze zsypów wyrzucaja nowe porcje śmieci. Panuje chaos, zaprogramowany, tak, by odbijał chaos panujący w różnych dziedzinach na-

przynajmniej wówczas. Impreza odbywała się więc "we własnym sosie" w klubie "Sta-le Zajęcie". Byli i tacy, co twierdzili, że wtłoczono ją tam celowo w obawie przed kompromitacja. Ale dusza imprezy, szefowa Miejskiego Domu Kultury — Dom Srodo-Twórczych - Joanna wisk Zwoleńska nie miała zamiaru rezvgnować.

O tym, że Targi trafiły do prezie, na której Joanna była jednym z kontrahentów + pił rok przerwy. Szkoda, bo impreza, oprócz tego, że była swoistym przeglądem sytuacji w krajowym jazzie — ułatwiała również placówkom kulturalnym prógramowanie własnej pracy. Chodziło przede wszystkim o wybór wykonawców i planowanie tras koncertowych Janusz Bartosik — inicjator Targów powiedział wówczas Joannie, że gdyby Łomża zechciała przyjąć obowiązki gospodarza imprezy - warto będzie wrócić

PIOSENKA

Solistka pożyczyła noc redaktorstwa Wroniszewskich zapasowe koło do "malucha" i wróciła do Warszawy. U pa-nów z MDK – DST zagrały mięśnie – skrzynie z tonami aparatury ładowali na samochody i przewozili do "Stalego Zajęcia". Skończyli nad ranem, gdy w klubie "Pod Arkadami" dobiegały końca projekcje video-jazzu.

Salka "Stałego zajęcia" do-O tym, że Targi trafiły do bra jest dla wróżenia z kart. Łomży, zdecydował właściwie Kilkadziesiąt krzesełek jeszprzypadek. Po pierwszej im- cze na długo przed rozpoczęciem drugiego ...targowego" koncertu zajęli akredytowani wypaliły się chęci warszaw- goście. Szczęśliwcy, którym skich organizatorów i nastą- udało się wcisnąć wisieli na skrzynkach po "Pepsi", okiennych parapetach, stolikach, dusili się w drzwiach wejściowych.

> Wykonawcy (śmietanka krajowego jazzu), przeciskali się między sprzętami i ludźmi nazaimprowizowaną estradkę --jak kiedyś w Nowym Orleanie - by, w oparach dymu, potu i duchoty, potęgowanej przez nawiedzonego palacza z sąsiadującej kotłowni, dać z siebie wszystko. W sali konferencyjnej UW trwały próby przesłuchania konkursu. "Barwy Przyjaźni".

prowincji

zdenerwowanie. Gorzej ze wstydem. Znakomity jazzmen Wojciech Gogolewski do Łomprzyjechał po koncertach ze Zbigniewem Namysłowskim w Szwecji, Grecji, Francji, Szwajcarii i Rumunii. Dawno

przekroczył próg amatorskiego muzykowania i ćwiczenia wprawek na rozklekotanym pianinie. W salce "Stałego zajęcia" mógł zagrać tylko na amatorskiej "Legnicy". Nie-wiele brakowało, by do koncertu nie doszło.

Wicewojewoda, Eugeniusz Mioduszewski: — Targi są do-Eugeniusz bre i dlatego nam potrzebmoim odczuciu to bardzo dobra sprawa. Jest to impreza, która tu powinna być, bo rozsławia i miasto, i województwo. Jeżeli ma wzięcie, to będziemy za tym, żeby jazz gościł w Łomży.

Janusz ' Barosik, Oddział Warszawski PSJ; — Bardzo wcześnie, zanim przyjechaliś-Warszawski PSJ; — Bardzo Targi są do tego doskonalą wcześnie, zanim przyjechaliś-my do Łomży z III Targami, potrzebuje wielu rąk i głów.

komite, podobnie jak widzo-wie. To udziela się wykonaw-com. Znam tych muzyków od lat, ale koncert Ewy Bem i Swing Session" - to byto cos niesamowitego. Bardzo dobrze, że impreza odbywa się "na prowincji". Targi nie są jednak jeszcze tym, czym być powinny. Oczekiwaliśmy tu dyrektorów wszystkich Estrad, większych domów kultury, kontrahentów, dla których to się w końcu robi. Nie wiemy dlaczego do Łomży nie wszyscy dojechali.

Czy Targi zostaną w Łom-ży? Myślę, że tak. Wszystko zależy od lokalnych władz i jeśli nic się nie zmieni – pozostaniemy tutaj.

Krajowe Targi Jazzowe są Łomży potrzebne. Dziś to już pewnik. Ale to wcale jeszcze nie oznacza, że właśnie tu odbędzie się czwarta edycja imprezy. Może zabrzmi to dziwnie, a dla niektórych — nawet skandalicznie, ale do tak dużej imprezy muszą dorosnąć również niektórzy ludzie. Pora najwyższa przeciąć "niechęć" do wszystkiego, co wiąże się Miejskim Domem Kultury.

wszystko co po nadaniu ży rangi miasta wojewódzkiego w kulturze tego miasta miało miejsce — wiąże się z osobą tej sympatycznej blon-Twierdzi, że praca nie dynki. może być tylko obowiązkiem. Musi być przygodą, frajdą, musi dawać radość. Lubi pracować. I jak każdy człowiek swoich zwolenników i ma przeciwników. - To chyba normalne, ale

ja muszę wiedzieć, że w ostatniej chwili nie wywinie mi się jakiegoś numeru – jak np. podczas Targów, po prostu chcę pracować bezpiecznie. Może to zabrzmieć jak wypowiedź wampirzycy, ale coraz częściej dochodzę do przekonania, że potrzeba mi świeżej

krwi. Dziś nie jest już praktycznie żadną tajemnicą, że Joanna Zwoleńska żegna się z Łomżą. Wprawdzie od kwietnia będzie pracowała w Poznaniu, ale wszystkie imprezy, które zaczęła już organizować — doprowadzi do końca.

Do IV Krajowych Targów Jazzowych pozostało niewiele ponad jedenaście miesięcy.

> WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

AKORDEONIŚCI Z WILNA

Nie po raz pierwszy białolowych.

stocka publiczność miała okazie słuchania muzyki akordeonowej. Na scenie Filhar- nas Smolskus. Artysta ten, no- nawca, bez bariery wielkiej monij Białostockiej w ostatnich latach odbywały się przecież Ogólnopolski i Miępubliki Radzieckiej, grał na dzynarodowy Konkurs Akorzupełnie u nas nie znanym indeonowy. Koncertował tu również Warszawski Kwintet wyczarował przed publicznoś-Akordeonowy. Z tym większym zainteresowaniem oczecią całą gamę barw i nastro-jów. "Birbine" chwilami miało kiwano koncertu WILEN-SKIEGO KWINTETU AKORbarwę oboju, potem znów DEONOWEGO "CONCERTIbrzmiało jak klarnet w swej NO" z solistą grającym na najbardziej śpiewnej skali, ludowym litewskim instruzaskakiwało też słuchaczy mencie "birbine". możliwościami technicznymi.

Antanas Smolskus - wybit-

towało bogaty i zróżnicowany program od światowej litera-tury – utworów Bacha, Mo-Sonaty J. Juozapaitisa zarta, Chaczaturiana po utwory mało znanych w Polsce

kompozytorów litewskich — Juozopaitisa, Kacanauskasa, Bagdonasa i innych. kakrotnych bisów, a słuchacze

Zespołowe muzykowanie jest harmonii wynosząc z niej nie- koncertu, Małgorzatę Choj-ztuka niezmiernie trudna, zapomniane przeżycia. . nacką – skrzypce i Krystynę sztuką niezmiernie trudną, zapomniane przeżycia. Założony przez Ričardasa

Koncert ten odbył sie w Sviackevičiusa w roku 1978 dniu obrad VII Walnego Zja-Kwintet składający się z pezdu dagogów wileńskich szkół mu- okazji XXV-lecia Białostoc- nie ze starymi portretami zycznych i koncertujący w kiego Towarzystwa Muzyczne- stylowymi meblami, zegarami, składzie: Ričardas Sviackevičius, Ilma Plungaite, Regina — Wileński Kwintet Akordeo- Francka, belgijskiego kompo-Žilinskaite, Valentina Luko- nowy "Concertino" z solistą zytora, związanego z muzyką ševičiute i Anatolijus Male- Antanasem Smolskusem, konvanis, w pełni sprostał temu certowali ponadto w Oddzia- talu znalazł się także Romans le Muzeum Okręgowego w Ty- Andaluzyjski Pabla Sarasatetrudnemu zadaniu.

Wykonawców cechuje przede wszystkim ogromna muzykalność, wyczucie stylu, piękne, wyrównane brzmienie skiego Radia. doskonała technika. Słynna Aria na strunie G Jana Sebastiana Bacha w transkrvpcji na zespół akordeonowy nie utraciła nic ze swego bachowskiego wyrazu. Mozartowskie Divertimento skrzyło się dowcipem, lekkościa i wdziękiem tak charakterystycznym dla tego kompozytora, a suita dawnych tańców węgierskich Farkasza zachowała w pełni charakter muzyki barokowej. Białostoczanie, miłośnicy muzyki kameralnej, z rozrzewnjeniem wspomi-Wileńscy akordeoniści pokazali również, że nie jest im obca interpretacja utworów nali czasy, kiedy to można kompozytorów współczesnych. było w niedzielne późne po-

Na szczególne zaś podkreś- południe pójść do Muzeum w lenie zasługuje subtelny, Ratuszu na koncert przy owręcz finezyjny akompania- brazach i przy świecach. Bez ment zespołu do utworów so- karnetów i biletów, gdy by czas i odpowiedni nastrój. Da.

HALINA LECHOWSKA

35

SALON

PRAWDZIWIE

MUZYCZNY

wało to poza tym możność Solistą wieczoru był Anta- bliskiego kontaktu z wykoszący zaszczytny tytuł Zasłu-żonego Artysty Litewskiej Re-No i stało się. W miniona strumencie. Z tego niepozornie niedzielę melomanom znów

wyglądającego instrumentu zaproponowano koncerty kameralne w Ratuszu. Otwarty został Białostocki Salon Mu zyczny, Honory domu czynila dyrektorka Muzeum Okrego wego - Janina Hościłowicz, Goście walili tłumnie, brakło salonowych krzeseł, w holu dostawiano ławki.

Białostoccy melomani nie zawiedli się. Wileńskie "Concertino" zaprezen-nych kontynentach, podbił nu Muzycznego, klarnecista Przybyłych powitał gorąco nych kontynentach, podbił nu Muzycznego, klarnecista również i białostocką publicz- orkiestry Państwowej Filharność wykonując II i III część monii w Białymstoku - Je oraz rzy Tawrel. Mówił o założedwa utwory A. Kačanauskasa. niach Salonu: będą się tu prezentowali, raz w miesiącu, mło. Długo nie milknące brawa dzi białostoccy muzycy, w tozmusiły gości z Litwy do kil- warzystwie najlepszych akompaniatorów. Przedstawił wyopuścili salę Białostockiej Fil- konawczynie inauguracyjne Wachowską - fortepian.

> A potem wszystkich objeła - 14 marca 1987 r. i z we władanie muzyka. W salogo im. Stefana Sobierajskiego. świecznikami, rozległy się Goście naszego Towarzystwa dźwięki Sonaty A-dur Cezara francuską. W programie recikocinie, w Ośrodku Kultury w go, wybitnego hiszpańskiego Sokółce i w Państwowej Szkoskrzypka - wirtuoza le Muzycznej w Bielsku Pod- kompozytora, a także Prelulaskim oraz dokonali nagrań dium i Allegro włoskiego w białostockiej Rozgłośni Po- skrzypka i kompozytora Gaetano Pugnaniego, w opracowaniu Fritza Kreislera.

> > Atmosfera w salonie była prawie rodzinna. Nie brakowało dzieci. Solistka otrzymała mnóstwo kwiatów i gratulacji. A potem można było sobie z nią porozmawiać Recital nagrywała Rozgiośnia Polskiego Radia.

Kolejny koncert w Białostockim Salonie Muzycznym w ostatnią niedzielę kwietnia.

ANIELA LABANOW

co się działo przez dwa dni ce wiekowe a wykonawca turę muzyczną białostockiego żą? Takie pytanie już oa wie-w sali widowiskowej bielskie- dostał piękny kryształ – na-co Domu Kultury wynikało grodę Zarządu Miejskiego rę estradową tercetu IV Li-kie przesłuchania, Kilka wynej gościnności, ale przede woma koncertami galowszystkim z potrzeby serca. Podczas wielogodzinnych prób Dwymi przy wypełnionej

szczelnie widowni za-kończyły się wojewódzkie eliminacje XXVI Ogólnopolskiego Konkursu. Piosenki Radzieckiej zorganizowanej już 🗝 🕫 piąty w Bielsku Podlaskim. A więc mały jubileusz. Kolejne gratulacje i podziękowania za sprawną organi-

Dla Bielska Podlaskiego i jego mieszkańców ta wojewódzka impreza jest nie tylko kolejnym spotkaniem z piozenką redziecką, ale także - jak to powiedział naczelnik miasta LEONCJUSZ PARA-FIENIUK - wielkim świętem

do-

roczną imprezą w Bielsku Podlaskim.

przyjaźni i największą

go Domu Kultury wynikało grodę bynajmniej nie z kurtuazyj- ZSMP.

i przesłuchań na sali widowi- ki inscenizacyjne zespołu "Wa-

ceum Ogólnokształcącego z Białegostoku. Niezwykle to byto mite dla ucha i oka. Bardzo podobały się nowin-*

Po raz pierwszy na prze-



okazał się bardziej realizato-

sta.

cje wyższego szczebla będzie zabiegało o względy akompaniatorów w Inowrocławiu aby poświęcili im choć kilka mi-

laskim

uczestnikom konkursu, którzy mają talent a nie znaleźli się w czołówce wykonawców jerem dźwięku niż akustykiem. dynie dlatego, że nie pomagał im dobry muzyk a jedy-

EUGENIUSZ

nie ktoś, kto sobie i innym

HRYNIEWICKI

nut na próbę muzyczną i mikrofonową. Największym mankamentem wszelkiego rodzaju konkursów jest zbyt mało czasu poświęcanego, szczególnie przyjezdnym, na próby. Nie uniknięto tego zresztą także w Bielsku Pod-Trzeba koniecznie zastanowić się nad tym jak zapew-

typowanych osób na elimina-

nić stałą, fachową opiekę tym

wmówił, że jest profesjonali-

--- W. Bogacki

13.35 i 14.05 TTR

17.15 "Teleexpress"

Lotka i Super Lotka

18.30 "Studium"

18.50 Dobranoc

19.00 "Gra o milion"

20.00 Studio Sport -

piłki nożnej: Holandia

23.00 Język rosyjski

16.55 Program dnia

17.00 Język rosyjski

18.00 Program lokalny

19.00 Przeboje Dwółki

20.00 "Polak główkuje"

20.20 Dookoła świata"

"U południowych wrót Chin"

21.50 Tetatr TV: H. Mann

23.20 Wieczorne wiadomości

CZWARTEK

26.03.87

PROGRAM I

9.35 "Domowe przedszkole"

10.10 Film dla II zmiany:

11.05 "Szkoła dla rodziców"

tel, 999

i. **200** warthi

10.00 DT - Wiadomości

8.10 Fizyka kl. VII

9.30 "Domator"

"Ośmiornica II"

- program pu-

12.00 Język polski kl. VI

14.50 Powtórka przed ma-turą – Historia kl. IV lic. 15.50 NURT – Analiza fil-

mów zangażowanych społecz-

16.20 Program dnia i DT -

16.25 "Krąg" – magazyn

16.50 Dla dzieci: "Tik-Tak"

17.30 Losowanie Express

17.40 "Magazyn wędkarski"

18.00 "Wyczarowane z pnia"

- fel, film. 18.10 TV Informator Wy-

19.30 Dziennik Telewizyjny

21.50 "Sprawa dla reportera" 22.40 DT — Komentarze

PROGRAM II

17.30 Pół godziny dle rodzi-

18.30 "Wiem wszystko" -

19.30 Dziennik Telewizyjny

ny: Konsylium "Kliniki zdro-wego człowieka"

- Mecz

12.50 Język polski kl. II lic.

co,gdzie,kiedy?

PIATEK W BIALYMSTOKU

W BIALYMSTOKU TE A TR Y Teat Dramatyezny Im. Al. Wę-gierki – "Stara kobieta wysła-duje", godz. 18 (duża scena). "Dzieh na dzis 1 jutro" godz 18.30 (mała scena – spektakl za-rezerwowany – SWOT). Białostocki 'Teatr Lalek – W terenie (Biejsk Podiaski): "Bajka o dobrym smoku", godz. 10 1 12. K I N A "Pokój" – "Dawno temu w Ameryce", cz. I-HI, prod. USA (od lat 13), godz. 10, 18 1 18. "Ton" – "Wyprawa po złote włosy", prod. CSRS (b.o.), godz. 10. "Mistrzyni Wu-Danz", prod. chińsk. (od lat 15), godz. 12, 14. 18, 20.

"Studio" (KMPiK) — "Gandhi", prod. ang., (od lat 12), godz. 17, "ESD", prod. polsk. (od lat 12), godz. 20 30.

godz. 20.50. "Syrena" - "Przyjaciel weso-lego diabła". prod polsk. (b.o.). godz. 10 i 13. "Piramida strachu", prod. USA (od lat 12), godz. 15.30, Wilczyca", prod. polsk. (od lat 18), godz. 17.45 i 20. "Forum" - DKF "Gag": "Fil-mowe odmiany science-fiction", godz. 17.

mowe odmiany science-fiction" godz. 17. FILHARMONIA Państwowa Filharmonia - Ken-

rtepian.

sert symfoniczny. W programie L. van Beethoven — II.Koncer

L. van Beenloven – H. Kohcert fortepianowy B-dur, M. Clementi -Symfonia B_dur op.18, G.Puc-elni – Kaprys symfoniczny na orkiestre, Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna Filharmonii B-stoc-kiej, Silvano Frontalini (Włochy) - durwent Broniślawa Kawalia dyrygent, Bronislawa Kawalla Godzina 19. KINA W WOJEWODZTWACH

KINA W WOJEWODZTWACH BIAŁOSTOCKIM Bielsk Podlaski — "Skok ja+ guara", prod. jug. (od lat 15). "Marysia i krasnoludki", prod. polsk. (b.o.). Dąbrowa Białostocka — "Sceny dziecięce z życia prowincji", prod. polsk. (od lat 18). Halnówka — Grewstoke i ka polsk. (od 18 Hajnówka

polsk. (od lat 18). Hajnówka — "Greystoke: le-genda Tarzana. władcy małp", prod. ang. (od lat 12). Łapy — "Superman III", prod. USA (od lat 12). Mońki — "Powrót do przysz-łości", prod. USA (od lat 12). Siemiatycze – "Yamäna – stra-gan rybny", prod. jap. (od lat 12). "Pułkownik Redl", prod. węg. (od lat 18).

12), "Pułkownik Redi", prod. weg.
(od lat 18).
Sokółka – "Wampir z Feratu",
prod. CSRS (od lat 18).
Suchowola – "Król Stefan",
prod. węg. (od lat 12).
ŁOMŻYŃSKIM
Łomża "Milenium" – "Złoty
pociąg", prod. polsk.-rum. (od lat 12).

Lubię "Październik" – "Lubię nietoperze", prod. polsk. (od lat

18). Grajewo — "Wetherby", prod. ang. (od lat 18). Kolno — "Dziewczęta r Nowo-Upek", prod. polsk. (od lat 15). Wysokie Mazowieckie — "C.K. Dezerterzy" cz. I—II, prod. polsk. (od lat 18). Zambrów — "Czas nadziei", Prod. polsk. (od lat 15). F.T."

Zambrów – "Czas nadziei", Prod. polsk. (od lat 15). "E.T.", Prod. USA (b.o.). SUWALSKIM

SUWALSKIM Suwałki "Bałtyk" – "Nad Niem tem" cz. I–II, prod. polsk. (od nem" lat 12).

Augustów – "Cień paproci", Prod. CSRS (od lat 15)/ Banle Mazurskie – "Zagubione rzeczy", prod. włosk. (od lat 18). Biała Piska – "Cotton Club", Prod. USA (od lat 18). "Koncert", prod. polsk. (od lat 12).

With the second Eik "Orzer" – "Nieposkronniem hajducy", prod. węg. (od lat 15). Eik "Polonia" – "Aktorzy pro-wincjonalni", prod. polsk. (od lat 18). "Nie kończąca się opo-wieść", prod. RFN (b.o.). Eik "Zorza" – "Skalpel proszę", mod OSES (od lat 18)

W WOJ, LOWZTNORAW Skanset Kurpiowski w Nowo-grodzie – czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatecznych w godz. 8-18, w soboty i niedziele w godz. Elk "Zorza" — "Skalpel prozzę" prod. CSRS (od lat 18). prod. CSRS (od lat 18). Giżycko – "Żygfryd", prod. polsk. (od lat 15). "E.T.", prod. USA (b.o.). Gołdap – "Błękitny Grom", prod. USA (od lat 15). Kruklanki – "Trzy stopy nad ziemie" prod. polsk. (od lat 15). Muzeum Roinictwa w Clecha-nowcu – czynne codziennie w godz. 9–16. Wystawy: monogra-fia K. Kluka, uprawa roślin.

Kruklanki — "Trzy stopy nad zlemią", prod. polsk. (od lat 15). "Sprawa się rypła", prod. polsk. (od lat 15). "Ołd Surehand", prod. godz. 9-16. Wystawy: monogra-fla K. Kluka, uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynaril, polskie tra-dycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, plecionkarstwo, garncarstwo, obróbka drewna. Galeria rzeźb działaczy, ruchu ludowego dłuta Jana Ślusarczy-ka. Wystawa czasowa: "Malar-stwo Malgorzaty Waczyńskiel-Nu-

lug. (b.o.). Lipsk — Jug. (b.0.). Lipsk — ,Z wizyta u van Gogha", prod. NRD (od lat 15). Mikołajki — "Seksmisja", prod. polsk. (od lat 15). Orzysz — "Smażalnia story", prod. polsk. (od lat 15). Pisz — "F/x", prod. USA (od lat 18).

lat 18) rotki — "Inne spojrzenie", prod. weg. (od lat 12). Ruciane Nida — "Gremliny roz-ablaja", prod. USA (od lat 12). "Marysla i krasnoludki", prod.

'n - "Amadeusz", prod. USA lat 15). polsk. (b.o.) Ryn

(dd iat 19). Sejny — "Piramida strachu", prod. USA (od lat 12). Węgorzewo — "Nad Niemnem", cz. I—II, prod. polsk. (od lat 12).

MUZEA I WYSTAWY M U Z E A W BIAŁYMSTOKU

W BIALYMSTOKU Muzeum Okręgowe (Ratuż) – czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecz-nych w godz 10-17. Wystawy stałe: "Pradzieje Białostocczyz-ny", "Galeria malarstwa polsRie-go". Wystawa czasowa: "Afga-nistan – zztuka i rękodzieło". Muzeum Ruchu Rewolucyjnega, ul. Warszawska 37 – czynne co-dziennie z wyjątkiem poniedział-ków i dni poświątecznych w godz. 10-17. Wystawa stała: "Z dziejów blałostockiej klasy robot-niczej". Muzeum Wojska, ul. Kilińskie-

nuzeum wojska, ul. Kimiske-go 7 – czynne codziennie z wy-jątkiem poniedziałków, wtorków d dni poświątecznych w godz. 339–17. Wystawa stała: "Dzieje 9.50-17. Wystawa staka: "Dzieje wojskowe Białostocczyzny". Ga-letie: "Wojsko Polskie w zatuce ludowej", "Rzeba bażlistyczna E. Majkowskiego". Wystawa cza-sowa: "Litewski plakat społecz-no-polityczny".

no-polityczny" W WOJ. BIAŁOSTOCKIM Punkt muzealny w Supraślu – czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wol-

czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wol-nych sobotach w godz. 9-16. Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy - czynna w czwart-ki w godz. 11-16. w niedziele w godz. 11-17. Muzeum w Tykocinie - czynne codziennie z wyjątkiem ponie-działków w godz. 10-17. Wysta-codziennie z wyjątkiem ponie-działków w godz. 10-17. Wysta-sali Wielkiej dawnej synagogi. Gabinet Glogerowski. Uczta Se-derowa. Galeria małarstwa Z.

PROGRAM II

PROGRAM II nadawany w wersji sterec Wiadomości; 6.00, 13.00, 17.00, 21.20; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Porana serenada; 8.40 Sterec-foniczne archiwum polskiej pio-senki: 9.00 "Interpretatorzy" – odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi W. Skaruch; 9.50 "Lot 1.2.1" – odc. pow., 10.00 Godzina me-lomana; 11.00 Zawsze po jedena-stej; 11.10 Muzyczny non stop 12.00 Z. muzyka polska przez wie-

lomana; 11.00 Zawsze po jedena-stej; 11.10 Muzyczny non stop 12.00 Z muzyką polską przez wie-ki; 12.25 Portret muzyka; 13.05 Z małowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Nowości krajowej 14.00 Folklor na ma-

Gabinet Glogerowski. Učzta Se-derowa. Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego. Wystawy czaso-we: "Rysunek polski XIX i XX wieku" (ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Błałymstoku), "Wokół historii" – kolekcja Jana Zimnocha. Muzeum w Bielsku Podlaskim – czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecz-nych w godź. 10-17. Wystawa stała: "Nabytki Muzeum w Biel-sku Podlaskim". Wystawy czaso-

sku Podlaskim". Wystawy czaso-we: "Ikony", "38 rocznica Kon-gresu Zjednoczeniowego".

RADIO

malowa

lomosci.

PIATEK

20.03.87 **PROGRAM I**

8.10 Historia kl. VII 9.00 Wokół nas kl. II-III 9.30 "Domator"

9.35 "Domowe przedszkole" 10.00 DT — Wiadomości 10.10 Film dla II zmiany: Urwisko'

11.15 "Magazyn Domatora' "O jesieni życia inaczej" 12.00 Krajobrazy Polski

IV 12.50 Wiedza o społeczeństwie kl. VIII 13.30 i 14.00 TTR

14.50 Powtórka przed maturą – Korepetycje z matematyki

W SUWAŁKACH Muzeum Okręgowe, ul. Koś-cluszki ši – czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 3-16. Wystawy stałe: historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskie-go. Wystawy czasowe: "Malar-stwo polskie XIX i XX wieku", "Jaćwież i Litwa w okresie sta-rożytnym i we wczesnym śred-15.30 "W szkole i w domu" 15.50 NURT - Kultura muzyczna"

Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki \$1 - czynne co-dziennie w godz. 3-16. 16.2) Program dnia i DT Wiadomości 16:25 Dla młodych widzów:

WYSTAWY W BIALYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA "Ar senal", ul. Micklewicza 2 – ctypny codziannie w godz. 10 –18. Wystawy 1) I Ogólnopol skie Triennale Książki Krajo-znawczo-Türystycznej. 2) Wysia-wa fotograficzna "Czas i obraz pin.-wsch. Polski", 3) Wystawa wydawnictw Centralnego Ośrod-ka informacji Turystycznej. 4) Wydawnictw Centrainego Osrod-ka Informacji Turystycznej. 4) Wystawa malarstwa Marcina Ni-źlurskiego. 5) Wystawa fotogra-ficzna Romana Sieńki. 6) Wysta-ficzna Romana Sieńki. 6) Wysta-turystycznego (Wojewódzka Bi-blioteka Publiczna, MPiK, Klub "Zacheta").

A LOMEY

W WOJ. LOMŻYŃSKIM

Vystawa czasowa: "Malar-Małgorzaty Kaczyńskiej-Nu-

W SUWALKACH

ożytnym i we wczesnym śred nowieczu".

Muzeum

stwo

rowskiet

Okręgowe, ul. Krzywe

blioteka Publicane, "Zacheta"). Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 ezynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecz-nych w godz. 16-17. Wystawa malarziwa, tkaniny artystycznej i rzeźby twórców polskich od i rzeżby twórców polskich od i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne, Galeria "Art" P.P. "Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 – czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10-18 Wystawa rysunku Marti Kra-szewskiej z Białegostoku. W ŁOMŻY

WŁOMŻY Saloz Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 18 – czynny codziennie z wyjątkiem ponie-działków 1 dni poświątecznych w godz. 10-16, w soboty 1 nie-dziele w godz. 12.30-16. Wystawa malarstwa Janusza Trzebiatow-skiego z Krakowa. W SUWAŁKACH Galeria BWA. ul. Kościuszki 51

W SUWAŁKACH Galeria BWA, ul. Kościuszki 51 - czynna codziennie z wyjąt-kiem poniedziałków i dni po-świątecznych w godz. 3-16. Wys stawa: "Plakat o tematyce tury-stycznej, przyrodniczej i e o-chronie środowiska." Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 chronie środowiska." Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 – czynna codziennie z wyjąt-kiem poniedziałków i dni po-światecznych w godz. 9–16. Ma-larstwo Marii Sękowskiej.

.50 Miniatura literacka; 0.55 Wia

Berwis Trojki: 7.00, 8.00, 8.00, 12.00, 18.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trojki, 7.30 Poll-

sny' "Rambit" — teleturniej 16.50 Dla dzieci: "Piątek z Pankracym" fab. 17.15 "Teleexpress" 17.30 "Za kierownicą" 17.50 "Bez próby" – "N azzowo" – Jazz Top '86 Na jazzowo" 18.30 "Losy" - S. Jedrychowski 18.50 Dobranoc 19.00 "Monitor Rządowy" 19.20 "Antena" 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 "Urwisko" - radz film fab. 21.05 Spotkanie z wicepremierem Zbigniewem Szałajdą w Łodzi 21.50 "Powróćmy jak za dawnych lat" - program roz-

rywkowy 22.40 DT - Komentarze 23.00 "Serce smoka" serial dokument. prod. ang.-

-kanadyjskiej

PROGRAM II

16.55 Program dnia 17.00 Język angielski 17.30 "Jak uprawiać sport" 18.00 Program lokalny 18.30 "Jak cudne są wspomnienia: "W starym parku" serial filmowy

19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 "Ogrody świata": "Przyroda i miasto" — franc.

erial dokument. 20.30 "Zatańczmy, czyli dzień z Ewą K." – program roz-

rywkowy 21.00 "Uwaga, dokument": "Na otwartym sercu"

21.45 Zbyszek Cybulski filmie "Jowita" "Stan krytyczny" TYDZIEN W TELEWIZJI

NIEDZIELA

22.03.87

7.25 Program dnia

8.20 "Tydzień"

Wiejskiej

PROGRAM I /

7.30 Wszechnica Rodziny

9.00 · Teleranek oraz film

10.35 "Filmowe obserwacje

12.25 Studio Sport - Mi-

13.50 "Kraj za miastem"

14.10 Studio Sport - Mi-

14.40 TV koncert życzeń

16.45 "Spotkanie z piosenką"

19.30 Dziennik Telewizyjny

20.00 "Quo vadis" - serial

21.45 "Klub międzynarodo-

22.15 "Loża" — program ka-

22.25 Sportowa niedziela

23.45 DT - Wiadomości

17.30 "Pieprz i wanilia"

17.15 "Teleexpress"

18.20 :. Antena"

21.05 "Pegaz"

"Do Fezu coraz bliżej"

19.00 Wieczorynka -

noksiężnik z krainy Oz"

film dokument.

10.30 DT - Wiadomości

11.25 "Siedem anten"

12.10 "Diabły polskie"

7.55 "Po gospodarsku"

10.30 DT - Wiadomości 10.40 "Stare, nowe, najnowsze' 12.00 TV koncert życzeń dla

honorowych krwiodawców 12.30 "Barlery" 13.00 "Militaria, obronność,

nowoczesność" – magazyn techniczny 13.30 Program publicystycz-

14.00 "Wędrówki dalekie i bliskie": "Tajemnice wyrocz-ni" — włoski film dokument. magazyn spraw wiejskich 14.40 "Na krawędzi słowa" "Poranek foki" 15.00 Antologia dramatu powszechnego: E. O'Neill --"Żałoba przystoi Elektrze" 16.20 "Kram" — magazyn świata": "Przyroda w głębi

ziemi" konsumenta 17.00 Losowanie Dużego Lotka film dokument. 17.15 "Teleexpress" 17.30 Program publicystyczstrzostwa Świata w biegach

przełajowych 18.00 Popołudnie z "Pegazem" 18.50 Dobranoc strzostwa Świata w biegach 19.00 "Z kamerą wśród przełajowych zwierząt" - "Zwiastuny wio-

15.10 Studio Sport 19.30 Dziennik Telewizyjny 16.00 Teatr dla Dzieci 20.00 "Granica" — ang. film "Przygody Sindbada Żeglarza jego wuja Tarabuka" wg B. 21.40 "Czas" — magazyn pueśmiana

blicvstyczny 22.10 "Siedem dni na świe-22.20 "Sportowe rytmy ty-godnia"

-

22.55 Kino nocne: "Wybawieniem będzie śmierć" franc. film fab.

PROGRAM II

13.25 NURT — Wychowanie zdrowotne 13.55 NURT - Srodki wy-

razu w utworach o treści reabaretowy listyczno-symbolicznej 14.25 NURT - Kultura mu-

23.00 "Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej" zyczna 14.55 Sobota w Dwójce powitanie

24

rze"

G.

I i II

rial dokument.

owo o filmie

17.25 Trochę

PROGRAM II

15.00 "Halo, komputer" 15.30 K. A. Kulka i W. Malicki grają sonatę F-dur op. 9.25 "Wizyta u jubilata" "Wiosenną" Beethovena 9.55 Film dla niesłyszących: 16.00 "Spektrum" "Quo vadis" 16.30 "Świat jest teatrem": "Muza ognista" — ang. se-11.00 "Sochaczew — czas wojny i okupacji" - wojskowy program dokument. 11.30 Lokalny koncert zywiosny 335

włoski

wy"

Dwójce - program publicyst. czeń 17.40 "Zatrzymane w kad-11.55 Niedziela w Dwójce powitanie

18.00 Program lokalny 12.00 "Kwadrans z hejna-18.30 "Zbliżenia" – to i łem" 12.15 "Jutro poniedziałek" 19.30 Dziennik Telewizyjny 12.45 "Zwierzęta świata": "Ostatnie bizony Ameryki" -

(dla niesłyszących) 20.00 Rewelacja miesiąca: . Verdi — "Falstaff" — akt franc. serial przyrodniczy 13.15 "Fantazja na smyczki" pamięci G. Bacewicz 21.35 "Tydzień w polityce" 13.55 Kino Familijne: "Pie-21.45 Literatura i ekran: taszek" aszek" — film prod. ang. 14.50 "Wideoteka"

9.35 "Domowe przedszkole" 10.00 DT - Wiadomości PONIEDZIAŁEK 10.10 Film dia II zmiany: "Przyniosłam telegram" 11.20 "Przyjemne z poży-

nie

Wiadomości

harcerzy

dawniczy

Grecja

teleturniei

21.05 ...997"

.Branzilla"

blicyst

23.03.87 tecznym' PROGRAM I 11.45 "Magazyn wspomnień"

13.30 i 14.00 TTR

17.15 "Teleexpress"

18.50 Dobranoc

nie zdrowotne

Wiadomości

serial polski

.. Idzie klei"

film dokument.

..Kwant"

18.30

19.05

17.30

20.00

sportu"

net"

ny

Czar-

15.50 NURT - Wychowa-

16.20 Program dnia i DT -

16.25 Dla młodych widzów:

17.30 "Znaki szczególne"

"Laboratorium"

19.00 "Rozmowa na telefon"

19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 Teatr TV: W. Rasputiń

"Pieniądze dla Marii"

21.45 "Rozmowa na telefon"

22.15 "Nad Vivaldim" - tv

22.40 DT - Komentarze

PROGRAM II

"Śpiewnik Domowy"

23.00 Język niemiecki

17.00 Język niemiecki

18.00 Program lokalny

18.30 "Zwierzęta wokół nas"

19.00 "Wizyta SS" - polski

19.30 Dziennik Telewizyjny

21.00 "Kalendarz historycz-

21.15 "Gwiazdy wielkiego

21.45 Biografie: "Jean Ge-

22.45 "Rok ważny" - pro-

gram dokument. o Pakistanie

24 03 87

PROGRAM I

"Domowe przedszkole"

9.00 Historia kl. II lic.

10.00 DT — Wiadomości

"Ptaki ciernistych krzewów'

belg. film dokument.

12.50 Chemia kl. VIII

13.30 i 14.00 TTR

gram dla maturzystów

Wiadomości

10.10 Film dla II zmiany:

10.55 "Poradnik Domatora" 11.20 "Platon i Atlantyda"

15.50 "Kim być?" - pro-

16.20 Program dnia i DT -

16.25 Dla młodych widzów:

8:10 Historia kl. V

9.30 "Domator"

9.35

23.35 Wieczorne wiadomości

— ang. film dokument.

"Nasza Warszawa"

16.55 Program dnia

"Kwiat i karabin"

"Podaj łape'

film telewizyjny

"Echa stadionów"

13.30 MUZYKa folklorem malowa-na; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.30 Cudze ehwalicie, swego nie znacie; 14.05 Magazyn muzyczny "Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.30 Z osbinum molniczie i 17.30 Z Muzyka 1 aktualnosci; 17.30 Z archiwum polskiego beatu; 18.05 Merkurlusz rządowy; 18.20 W po-szuklwaniu ulubionej melodii; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.00 Dziennik wieczor-ny; 20.15 Koncert życzeń; 20.35 Wiersze dla clebie; 21.05 Krónika sportowa; 21.15 Muzyka baroku; 22.0 Repetycie z łazzu polskiego; 22.20 Repetycje z jazzu polskiego; 23.10 Panorama świata; 23.25 Na rockową nutę.

PROGRAM 1 Wiadomości: 0.01, 1.00, 1.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30; 6.00, 3.00, 9.00, 10.00, 4.00, 16.00, 18.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka noča; 4.00 Poranne sys-nały; 5.05 Poranne rozmałłości rol-nicze; 5.50 Gimnastyka; 6.02 Ko-mentarz międzynarodowy; 7.00 pziennik poranny; 8.05 Obserwa-cie; 8.30 Przeglad prasy; 8.45 Żoł-nierski zwiad; 9.00 Cztery pory, roku; 10.30 "Dom nad łąkami" – odc. pow.; 11.00 Koncert przed hej-naiem; 12.05 Z kraju i ze świata; 2.30 Muzyka folklorem malowa-

zyka folklorem

12.30

PROGRAM 1

operowy; 14.00 Nowosci Araj ma-fonografil; 14.30 Folklor na ma-nie świata; 15.00 Pamlętniki i ple świata; 15.00 Pamiętniki d wspomnienia; 15.10 Znane czy nie-znane?; 15.30 Niezapomilane gło-sy, niezapomniane melodie; 16.00 Dzleła, stvie, epoki; 16.50 "Lot 1.2.1" – odc. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.30 Na-granie wieczoru; 21.35 Teatr PR; "Szkolne mury"; 22.10 Słuchajmy razem – zaprasza B. Fablański; 23.00 "Interpretatorzy" – odc. pow.; 23.20 Polacy na płytach świata; 24.00 Nocne muzykowanie;

17.0 KRAKOWSKIE PRZEDSIEBIORSTWO **BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO** KRAKBUD"

KRAKOW, ul. Dzierżyńskiego 112 OGŁASZA WPISY

bez egzaminów wstępnych dla kandydatów na rok szkolny 1987/88

do ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ dla młodzieży w wieku 15–17 lat

w zawodach:

- w murarz-tynkarz
- V malarz
- V posadzkarz
- blacharz-dekarz
- technolog robót wykończeniowych
- mechanik pojazdów samochodowych
- NAUKA w SZKOLE TRWA 3 LATA.

W okresie uczęszczania do szkoły uczniowie jako pracownicy młodociani otrzymują wynagrodzenie przysługujące uczniom szkół zawodowych przyzakladowych, premię oraz bezpłatne posiłki regeneracyjne. Dla zamiejsćowych zapewnia się miejsce w internacie i całodzienne wyżywienie.

Wyróżniającym się uczniom Przedsiębiorstwo wypłaca stypendium fundowane.

KPBP "Krakbud" posiada własną Spółdzielnie Mieszkaniową co stwarza możliwość wcześniejszego otrzymania własnego mieszkania.

W ramach współpracy z Przedsiębiorstwami Zagranicznymi KPBP "Krakbud" prowadzi wymiane praktyk agranicznych.

Przedsiębiorstwo posiada ośrodki wczasowe w atrakcyjnych miejscowościach (Zakopane, Zawoja). Absolwenci mogą kontynuować naukę w Srednim Studium Zawodowym lub Technikum Budowlanym.

Do podania o przyjęcie należy dołączyć:

- podanie życiorys,
- świadectwo ukończenia klasy slódmej oraz odpis ocen za pierwsze półrocze klasy ósmej,
- dowód tymczasowy lub wyciąg aktu urodzenia potwierdzony w miejscu stałego zameldowania,
- trzy fotografie.

Wpisy o przyjęcie i informacji udziela: Sekretariat Zasadniczej Szkoły Budowlanej KPBP 30-731 Kraków, ul. Grochowa 23, tel. 55-17-44 Dojazd do szkoły autobusem linii 127 z placu Bohaterów Getta.

K 1316-0

k \$76-1 Wolodyjowskiego Sa.

GIA, OKULISTYKA, NEUROLO. Druk BZGraf.

W-8

8 "GAZETA WSPÓŁCZESNA"



Ewa Węglanówna - aktorka Teatru Polskiego w Warszawie.

Fot. - CAF

Zmarl Douglas Lambert

W Londynie w wieku 50 lat zmarł na AIDS amery-kański aktor Douglas Lambert znany m.in. z seriali "Bonanza" i "Dr Kildare" Swoje przeżycia związane z chorobą pt. "Dziennik ofiary AIDS" opublikował w listopadzie ub.r. w poczytnym masowym dzienniku "Daily Mirror"

Cenny zabytek

Na cenny zabytek natrafiono podczas prac budowlanych prowadzonych w okolicy starożytnego miasta asyryjskiego - Niniwy. Otóż odnaleziono tam gigantyczną statuę mitologicznej istoty skrzydlatego byka. Jak twierdza specjaliści, posąg ten wyrzeźbiony w VII w pne., stał niegdyś przed wejściem do

pałacu władcy.





Aktor i polityk w jednej osobie

wo tak jak mężczyzn.

nad inteligencją.

polityczna?

- Nie.

bardziej przydatne w polity-ce: rozsądek czy inteligencja?

wynika, że rozsądek góruje

— Jaka jest pana etykieta

Jestem prawdziwym Ka-

lifornijczykiem: umiarkowany,

indywidualista, liberał. Wierzę

— Czy ma pan inne am-bicje polityczne?

w prawa mieszkańców.

Z mego doświadczenia

kontaktów z kobietami. A Clint Eastwood jest produpan? centem, reżyserem i aktorem w swolm nowym filmie "La maitre de guerre". Ale od ro-

ku pełni również funkcję mera miejscowości Carmel Kalifornili. Ze swoich doświadczeń zwierza się reporterowi .Paris Matcha'

— Sierżant Highway, w którego roli występuje pan w "La maitre de guerre" jest człowiekiem przeżywającym kryzys, zmieniającym swoje życie. Czy, ta postać przypomina pana?

Zawsze zadawałem sobie pytańie, jak człowiek, który poświecił życie dla kariery. reaguje gdy pewnego dnia mówią mu: "dziękujemy panu za usługi". Jego żony nie ma na miejscu. Nie może liczyć na przyjaciół. Zostaje samotność. Ja zaś czuję się w samotności bardzo dobrze.

> - Pomimo pozorów nonszalancji wydaje sie, że goni pan za uciekajacym czasem. zadająć sobie pytanie: "Dlaczego to wszystko robiłem?".

- Oczywiście. W młodości byłem bardzo ambitny. Akceptowałem wszystko co mi proponowano. Dzisiaj próbuję być bardziej selektywny. Jestem również mniej egoistyczny. Robię coś dla innych ludzi. Ale możliwe, że pewnego dnia — podobnie jak sierżant Highway — zapytam sie-bie: "Co zrobiłem w swoim życiu? Nie zauważyłem kiedy mineło"

— Highway wydaje się mieć problemy w nawiązywaniu

— Nie. Wręcz przeciwnie, myślę, że jej ewentualność pozwoli zapobiec konfliktom. - Raczej nie. Być może za Przynajmniej taką mam nabardzo zamknałem sie w dzieję. pewnym okresie mego życia, ale teraz zmieniłem się. Ado-Z natury nie jest pan

ruję kobiety i lubię z nimi pracować. Moim najlepszym zbyt rozmowny. Czy wynika to z tego, że dużo pan móprzyjacielem jest od 25 lat wi w swoich filmach czy też kobieta. Cenię jej towarzystnie ma pan nic do powiedzenia? Co według pana jest

Wszystko zależy od mojego humoru. Ale to prawda, iż najczęściej jestem milczący. To co lubię najbardziej, to usiąść samemu na tarasie obserwować ludzi. To ważne dla aktora. Na nieszczęście są inni, którzy mnie obserwu-

— Czy patrząc wstecz zadaje pan sobie czasami pytanie: "dlaczego właśnie ja?"

Myślę o tym, ale odpowiedzi na to pytanie nie znam. Powodzenię, sukces jest kombinacją przypadku, szczę-ścia i wielkiej pracy. Powiedzmy więc, że urodziłem się w odpowiednim miejscu i w odpowiednim czasie.

(opr. rm)

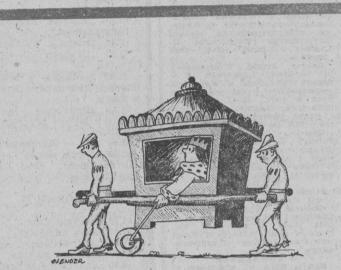


Często filatelistom przyle-pia się różne etykietki. Przeważnie mają one zabarwienie pejoratywne. A to, że marnują czas na zbieranie znaczków, nie widzą świata poza nimi, a nawet pomawia się ich o to, że są zwariowanymi dziwakami i na punkcie kolorowych miniatur pocztowych mają prawdziwego bzika.

się tu ważna narada szta-Czy słusznie? Zamiast odbowa z udziałem prezydenta powiedzi posłużę się dwoma przykładami, wziętymi z życia.

z amerykańskich Jedna stacji telewizyjnych urządziła teleturniej o tematyce geograficznej. W jury zageograficznej. siedli wybitni eksperci. Byli oni dość wymagający w stosunku do uczestników te-Ieturnieju choćby dlatego, że główna wygrana sięgała 25 tys. dolarów.

Jakież było ich zdumienie, kiedy teleturniej wygrał upieczony absolświeżo





went ... szkoły podstawowej. Ekspertów zdumiała jego świetna znajomość geografii. Potrafił odpowiedzieć na każde najbardziej wymyślne pytanie. Kiedy więc odbierał nagrodę spytano go, jak zdobył taką dużą wiedzę?

Wiedzę? Przecież jestem filatelistą, podobnie jak mój tatuś – odpowiedział chlopiec. Drugi podobny przykład,

lego Domu w Waszyngtonie.

W czasie wojny odbywała

Franklina Delano Roosevelta.

Omawiano najbliższą ope-rację w pobliżu Wysp Salo-mona. Kiedy jeden z gene-

zydentowi, gdzie leżą Wys-

py Salomona, ten przerwał

- Ależ, panie generale, ja

Bo rzeczywiście, zbieracze

geografię powinni znać dob-

rze. Czy zwykli śmiertelni-

cy mogą coś więcej powie-

dzieć o takich krajach jak

pre-

rałów chciał pokazać

mu z uśmiechem:

jestem filatelistą.

ale już rodem prosto z Bia-

Tuwalu, Nauru, Kiribati, Antiqua czy Belize? Natomiast filateliści mogą o nich rozprawiać całymi godzinami Ostrożnie więc z tymi bzikami...

KZ "Pies"

Filatelistów działają liczne Nie-

Przy Polskim Związku kluby zainteresowań. dawno przy ZO PZF

Bo jesteśmy filatelistami

powstał KZ Szczecinie ,Pies", współpracujący z Polskim Związkiem Kynologicznym Warto wspomnieć, że nasza pierwsza seria znaczków z uroczymi pieskami miała licznych naśladowców na całym świecie. Wielu miłośników mają także znaczki z kotami i koniami.

Ciekawe zbiory

Oto kilka oryginalnych zbiorów, jakie pojawiły się ostatnio na wystawach: "Rafy koralowe i ich mieszkań-"Róża wśród kwiatów" "Hobby bawi i uczy", "Kos-

na tej pięknej wyspie. Ukazała się także 4-znaczkowa seria z cyklu "Portugalska architektura ludowa". W tym roku mija 100 rocznica urodzin wielkiego architekta francuskiego Le

Corbusiera. Z tej okazji Poczta Francji wydała okolicznościowy znaczek (na zdjęciu).

FILATELISTA

ludziom Ziemi"

"Mały człowiek", "O dzie-ciństwo bez lez", Swiat

Ptaki Madery

Poczta, Portugalii wydała 4 znaczki dla Madery. Przed-

stawiają one ptaki, żyjące

Le Corbusier

szyn'

Skuter jest nierzadko, obok rowerów, spotykanym środkiem lokomocji na ulicach indyjskich miast. CAF - R. Baliński

Gdy się jest robionym w konia, trudno nie stawać dęba. Ø Za parawanem odznaczeń może się kryć personalna nicość. Ø Permanentny użytkownik milicyjnego balonika: Kubus Chuchatek. D Wydaje się nieraz, jakoby i myślenie przeszło na pół etatu.



- Jakich polityków ceni pan najbardziej? - De Gaulle'a i Churchilla, - Czy wierzy pan w możliwość wojny atomowej?

go należy wziąć obiboka, 28)

morska, autobusowa lub nis-

czubata gaduła.

kiego ciśnienia, 29) jeżeli w ment tłuczonego szkła, 20)

liczbie mnogiej, to to samo czarny bursztyn niczym oj-

co zawsze, 31) przyjmuje pre- ciec gagatka, 21) jesteś na

zenty 25 stycznia, 32) panuje nim, gdy nie ma Cię w pra-

nad portem, 36) wije się w cy. 24) indyjska grupa przed

21.03 20.04	wykluczone drobne zgrzyty i nieporozumienia w otoczeniu zawodowym. Nie kleruj się fałszy- wą ambicją i postaw na szczerość. Sprawy .o- sobiste wyjątkowo pomyślne. Życzliwy Lew i Wodnik.
BYK 21.04 21.05	W dziedzinie zawodowej długo oczekiwana oka- zja zdobycia silnej, niezależnej pozycji. Duże emocje i Intrygujące przeżycia. Poprawa nastro- ju i stanu finansów. W życiu prywatnym po- myślne wiatry ale wykaż większą aktywność. Nie zapominaj o Koziorożcu i Rybach.
BLIŽNIĘTA 22.05 21.06	Interesujące perspektywy, ale na razie w pra- cy trzeba dwoić się i troić by wszystko zna- lazło się na swoim miejscu. W sprawach ser- ca zbyt dużo obiecujesz sobie po nowej zna- jomości. Osoba interesująca, nietuzinkowa ale nie do zdobycia, Kontrowersyjny Koziorożee.
RAK 22.06 22.07	Bystre, wnikliwe obserwacje w działaniach za- wodowych i społecznych. Będzie okazja do roz- wiązania uciążliwego konfilktu, jeśli wystapisz z przemyślana propozycja. W życiu rodzinnym niecodzienne wydarzenie i dodatkowy dopływ gotówki. Stawiaj na Barana.
LEW 23.07 22.08	W pracy nie zawodzi cię intuicja. Udane, bra- wurowe eksperymenty i nowe inicjatywy wy- suną cię na pierwsze miejsce w rywalizacji za- wodowej. Natomiast na gruncie spraw osobis- tych komplikacje. Zbyt lubisz flirty, smak przy- gody i egoistyczne racje. Ciekawe Ryby.
PANNA 23.08 22.09	Narzekasz na stały brak czasu, a mimo to ble- rzesz na siebie nowe obciążenia i obowiązki. – Czy w tej sytuacji potrafisz działać perfekcyj- nie i błyskotliwie? Czy nie narazisz na szwank swej doskonałej opinii. Zdecyduj się na selek- cję działań. Ważna Waga.
WAGA 23.09 22.10	Zmiany personalne i nowe sfery działania na niwie zawodowej. Dla Wag umocnienie pozycji i atrakcyjniejsze stanowisko oraz lepsze prog- nozy finansowe. W sprawach osobistych twe nieprzeciętne zdolności kreowania konfliktów znów dadzą znać o sobie, Lojalny Byk.
SKORPION 23.10 '22.11	Dobra passa trwa. W pracy emocjonujące sy- tuacje. Działania sprawne, błyskotliwe i efek- tywne. Niewykluczona oferta związana z inte- resującą podróżą. Życie osobiste nabiera ru- mieńców. Fascynująca znajomość. Finanse zwyż- kują. Ważny Baran.
STRZELEC 23.11 21.12	Tydzień interesujący zwłaszcza w życiu pry- watnym. Dobra forma, wdzięk, elegancja, polot. Uwaga: nadarzający się flirt grozi licznymi kom- plikacjami. W pracy wszystko na swoim miej- scu. Pomyślne wiadomości w ważnej sprawie. Pomocny Lew.
KOZIOROŻEC. 22.12 20.01	Niejednokrotnie staniesz w centrum zalntereso- wania w życiu prywatnym jak i zawodowym. Dobre prognozy w działaniach związanych z domem i rodziną. W pracy potrafisz działać systematycznie i z zapałem porywać tunych. Niespodzianka ze strony Byka.
WODNIK 21.01 20.02	Emocjonujący tydzień. Nowe odkrycia, nowe fascynacje. Energia i zapał pomogą w realiza- cji najśmielszych projektów. W dziedzinie za- wodowej liczące się sukcesy. Przy podejmowa- niu ważnej decyzji natury osobistej konieczna rozwaga i odpowiedzialność. Przyjazne Ryby.
RYBY 21.02 20.03	Przypływ silnej woli, dobra forma i pogodny nastrój. W pracy nic nie potrafi cię taskoczyć, ze wszystkimi zadaniami upo.asz się śpiewają- co. W życiu osobistym wszystko podporządko- wane renesansowi uczuć. Ostrzeżenie: unikaj hazardu. Ważne znaki: Baran i Wodnik.

klam, opat, Ewaryst, gastronom, czworobok, anoda, muzułamanin, mysz, starzec, łamistrajk, plat, lico, Napierski, komendant, misa, saletra, Ra-

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w "Gazecie" nr 55 z 6 marca br. nagrody książkowe wylosowali: Jerzy Hanc z Giżycka, Nina Bielenia z Michałowa, Beata Frankowska z Ostrołęki oraz Jakub Szumarski i Adam Baranowski - 0baj z Białegostoku.

nagrody Zamiejscowym korýcie, 37) napisał "Daleko hiszpańskimi "nietami", 26) karz, otomana, kumoterstwo, prześlemy pocztą. Mieszkańcy od Moskwy". 38) Finlandia siekacz zbudowany z tych sa- zraz, Dumas, słowo, opały, ty- Białegostoku proszeni są o dla Jinów, 39) gwarancja, 40) mych elementów co poprzed- tan, msza, molo, nakaz, mi- zgłoszenie się do Działu Łączmie słowo, 23) diabelskie za-miary, 30) nie tamta tarka, zwia, elekcja, kontroler, oliwa. (ul. Wesołowskiego 1), pok.

D Pożyjmy trochę z samymi sobą! Ten kontakt bardzo się przydaje.

ZBIGNIEW WAYDYK

NOTKI, PLOTKI, ANEGDOTK

Znany bajkopisarz i . satyryk, Kajetan Tomasz Węgierski, obiecał kiedyś, przy biesiadnym stole, swemu koledze "po piórze" i "po kielichu" — marnemu, ale plodnemu komediopisarzowi takie oto epitafium:

"Tu leży Bielawski, szanujcie tę ciszę, bo jak się obu-dzi, komedię napisze".

> * * +

Król angielski, Jerzy I, pier-wszy przedstawiciel dynastii hannowerskiej na brytyjskim tronie, często odwiedzał swój kraj rodzinny. Trasa jego podróży wiodła zwykle przez Holandię gdzie, jak dość szybko zauważył, tamtejsi oberżyści bezceremonialnie łupili przejezdnych. Ograniczał więc swe podróżne wydatki w miarę możności. Któregoś razu

wszakże, w Alkmayerze, po-czuł się bardzo głodny i kazał podać trzy jajka na miękko. Nim zjadł - zapytał o cenę.

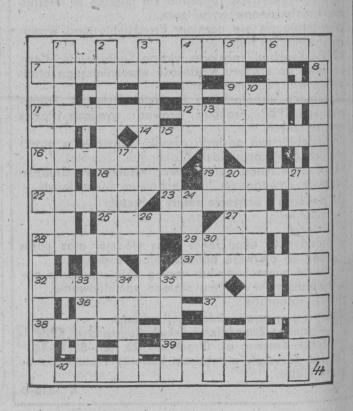
- 200 florenów - poinformował oberżysta. - Co takiego? - To jajka w Alkmayerze są taką rzad-

kością? – spytał zdumiony. – O nie – odparł oberżysta. — Rzadkością u nas sa królowie.

> * Król angielski Jakub I o-

trzymał kiedyś, wśród pism hołdowniczych i takie, które życzyło mu długiego panowa nia "dopóki świecą księżyc i gwiazdy". stonce.

Może krócej skomentował monarcha. — Inaczej mój syn będzie musiał panować przy świecach. (Om)



ponował "Wolnego strzelca", wych. Na kopertach prosimy 15) wymaga klucza, 17) la- zaznaczyć: "Krzyżówka z nu-

> KRZYŻÓWKI Z NUMERU 61

POZIOMO: kubek, łapów-PIONOWO: 1) depcze tabli- 33) Y z gumkami, 34) w her- PIONOWO: Kłodzko, blokada, nr 2. (bm)

meru 67". ROZWIĄZANIE